

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 4-7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,35 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,  
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 111

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 maja 1939 r.

Rok XXXIII.

## Na dzień robotnika katolickiego.

W dniu 14 bm. w licznych punktach Polski, szczególnie na Zachodzie kraju odbywać się będą uroczystości, zorganizowane w głównej mierze przez Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich pod nazwą: *święto robotnika katolickiego* i związane są z rocznicą wydania encykliki papieskich „*Rerum Novarum*” i „*Quadragesimo Anno*”.

Uroczystości te, aczkolwiek nie obejmą wszystkich robotników polskich katolików, mają charakter ogólnej manifestacji robotniczej i w pewnym stopniu przeciwstawione być mogą corocznym manifestacjom 1-szomajowym.

Treść jednak święta 14 maja różni się krańcowo od „święta” 1 maja. Robotnicy - katolicy w dniu tym nie wysuwają żądań ekonomicznych i nie manifestują w sposób drażniący inne warstwy społeczne. Nie śpiewają, że „krew nasza długo leżała” i „że przyjdzie kiedyś dzień zapłaty, w którym sędziami będziemy my”. Nie grożą nikomu, nie podnoszą do góry zaciśniętych pięści i nie zapowiadają rewolucji społecznej, która odwróci cały porządek rzeczy.

Czy to jest słuszne i celowe z punktu widzenia *interesów robotniczych*? Robotnikom bowiem w Polsce źle się wiedzie, jeżeli już nie wszystkim, to przynajmniej zdecydowanej większości. Setki tysięcy wegetują jako bezrobotni. Żle się odżywiają, źle mieszkają, źle są ubrani, nie mogą zaspokajać swych potrzeb kulturalnych. Dużą ich ilość corocznie zabiera gruźlica i inne choroby. To wszystko prawda. Wystarczy zajrzeć do Małego Rocznika Statystycznego lub przejść się na przedmieścia robotnicze aby stwierdzić, że obraz ten w rzeczywistości jest jeszcze czarniejszy.

Nie zmieni jednak tego obrazu dzień *nienawiści społecznej*, jaki to charakter nadano Pierwszemu Majowi. (W roku obecnym ze względu na sytuację międzynarodową dzień 1 maja w Polsce miał nieco inny charakter, ale to nie zmienia reguły).

Wszystkie „precz” i wszystkie „niech żyje”, które w dniu 1 maja są wykrzykiwane nie wpływają na tworzenie siły za pomocą której można rozwiązać kwestię robotniczą. Raczej przeciwnie *opóźniają* przebudowę społeczną. Trzeba powiedzieć zupełnie szczerze, że robotników w Polsce jest zbyt mało, aby mogli oni *własnymi siłami* narzucić nowy porządek rzeczy innym warstwom: chłopom, których jest blisko 70 procent i mieszczaństwu. *Przebudowy społecznej bez zgody chłopów i choćby pewnej części mieszczaństwa przeprowadzić się nie da.* A zarówno chłop jak i mieszczańin z natury swej jest konserwatystą i wcale nie pali się do rewolucji społecznej, po której nigdy nie wiadomo, co będzie.

Nasłuchawszy się podczas akademii 1-szomajowej — groźnych frazesów o rewolucji, która „niewątpliwie nadejdzie”, która „zlikwiduje własność prywatną” etc. etc. — wieśniak choćby małorolny i samodzielny rzemieślnik z wielką rezerwą i nieufnością odnosić się będą do warstw robotniczych i ich nieraz słusznych postulatów. Z drugiej strony krańcowe wyodrębnianie klasy robotniczej spośród pozostałej części narodu *ostabia* poczucie *patriotyczne* mas i wytwarza złudną wiarę w jakąś specjalną misję dziejową robotników, która to wiara prowadzi do wytwarzania wśród nich pojęcia o słusznej dyktaturze proletariatu.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Przyparci do muru wyplakują się na Anglię i na Francję.

Niemcy mają obecnie minę małego łobuza, który strasznie nabroił i próbuje się wyłgać za wszelką cenę mimo namacalnych dowodów.

Nowy chwyt w sprawie Gdańska polega na twierdzeniu, że oni, NIEMCY, POGODZILIBY SIĘ Z POLSKĄ NA TEMAT „UHRDEUTSCH” GDAŃSKA, KTÓRY OCZYWIŚCIE POLSCE DO NICZEGO NIE JEST POTRZEBNY, GDYBY NIE PODŁĘ WTRĄCENIE SIĘ FRANCJI I ANGLII.

Berlin ma krótką pamięć i nie chce sobie przypomnieć, że Polska zareagowała kategorycznym „nie” na niemieckie żądanie nikogo się nie pytając i że dopiero męskie nasze stanowisko wywołało podziw i odzew pod postacią nowej umowy z Anglią i odrzedenia starej z Francją.

Również do dziecinnych chwytów propagandy niemieckiej należy twierdzenie, że Polska i Francja dzięki prowadzonej akcji dobrojenia szkodzą swej gospodarce.

I TU MAJĄ CZELNOŚĆ MÓWIĆ LUDZIE, KTÓRZY MASŁO PRZEROBILI NA ARMATY, KAWĘ NA CZOLGI, WELNĘ I BAWELNĘ NA KARABINY MASZYNOWE, I NAWET GODZIENNY KAWALEK MIĘSA ZABIERAJĄ NA RĘCZNE GRANATY.

Wczoraj niemieckie radio dowodziło, że upadłość Widzewskiej Manufaktury jest skutkiem... polskiej mobilizacji. Tymczasem fabryka zrabowana przez Niemców i obciążona długami z tytułu powojennych pożyczek na odbudowę musi ogłaszać upadłość, ponieważ Polska płaci swe zobowiązania i nie okrada różnymi sztuczkami à la Schacht zagranicznych wierzycieli. Mobilizacja i związane z nią zamówienia mogłyby tylko fabrykę postawić na nogi. Oto, gdzie jest prawda!

Łącznie spuszczenie z tonu uwidocznił się w Berlinie coraz bardziej. Nie można tego jednak powiedzieć, jeśli chodzi o stosunek do ludności polskiej. Konfiskata ulotki wskazującej jak należy wypełniać arkusze spisu ludności — jest szczytem niemieckiej złości i głupoty.

TERAZ BOWIEM MAMY DOWÓD, ŻE SPIS BĘDZIE FARSA!

Jeżeli chodzi o wydalenia Polaków nawołujemy nasze władze do odwetu!

DO POWIEKSZENIA PASA GRANICZNEGO, ABY I INNE MIEJSCOWOŚCI MOŻNA BYŁO UWOLNIĆ OD UCIAŻLIWYCH NIEMCÓW.

Głosy prasy francuskiej o mowie Daladiera — to cud jedności. Zdziałal go Hitler. Niech jego imię będzie sławne.

NIECH SCALA CAŁY ŚWIAT — BEZ WZGLĘDU NA RÓŻNICĘ RASY, RELIGII I PRZEKONAŃ POLITYCZNYCH — PRZECIW NIEMCOM! ZAROBI SOBIE NA PODZIW I WDZIĘCZNOŚĆ LUDZKOŚCI.

## Kłamstwa, oburzenie i strach przed wojną.

Berlin, 13. 5. (PAT). Prasa niemiecka powróciła chwilowo do spokojniejszego tonu. W związku z wystąpieniami Chamberlaina i Daladiera prasa zajmuje się znowu sprawami Francji i Anglii, które to zwłaszcza nie szczędzi się gorzkich słów krytyki. Oba premierom zarzuca się przede wszystkim *kontynuowanie „polityki va banque”,* pod czym rozumie się tu *solidarną współpracę Zachodu z Europą wschodnią czy południowo-wschodnią.*

Zarówno Anglia jak i Francja, przyjmując na siebie zobowiązania gwarancyjne — podkreśla się w Berlinie — wkroczyły na drogę nowej polityki kontynentalnej, która *frontem swoim skierowana jest przeciwko Niemcom.* Chamberlain połączył ze sobą dwa nie mające nic wspólnego zagadnienia, a mianowicie: *problem Gdańska i*

*suwerenność Polski* — dowodzi opinia niemiecka. Tendencją wspólną wszystkich publicystów jest dążność do umniejszenia znaczenia przemówienia obu premierów. Przemówienia Chamberlaina i Daladier — utrzymuje prasa niemiecka — miały charakter wybitnie wewnętrzny - polityczny. Chamberlain — zdaniem jej — *uzasadniał i bronił wprowadzenia służby wojskowej, a Daladier wysokich podatków.*

„Voelkischer Beobachter” pisze, że Chamberlain, mówiąc o Gdańsku, „przyjął tezę Polski, według której rozwiązanie sprawy gdańskiej, proponowane przez Niemcy, zagraża niepodległości Polski. Gdańsk jest miastem niemieckim, a nie angielskim czy też polskim. Kto przechodzi do porządku dziennego nad tak zasadniczą sprawą — u skarża się dziennik — bierze na siebie wiel-

## Kobiety zachwycone Chamberlainem.



W klubie kobiet partii konserwatywnej (zachowawczej) wyjaśnił premier rządowi angielskiego dlaczego świat nie może pozwolić na odepchnięcie Polski od Bałtyku.

ką odpowiedzialność wobec historii”.

„Berliner Boersen Ztg”, polemizując z przemówieniem Chamberlaina, dowodzi, iż opinia premiera, że Anglia radaby była, gdyby nieporozumienie między Niemcami a Polską zostało usunięte w przyjazny sposób — nie posiada żadnego znaczenia. De facto

ANGLIA „TAŃCZYĆ MUSI POD BĄTĄ POLSKI”.

Jeżeli imperium brytyjskie każe sobie dyktować przez Polskę warunki, wówczas — pisze „B. B. Z.” — dlaczego również nie ma dyktować warunków tych i mocarstwo czerwone.

Kriegk wmawia na łamach „Nachtausgabe”, że „Niemcy pragną zdobyć sobie przestrzeń życiową bez zastosowania przemocy. Nie podoba się to Anglii. Wobec tego Anglia utrzymuje, iż posiada obowiązek wtrącania się w sprawy niemieckie. Według Chamberlaina — pisze dalej dziennik — wystarczy, aby Polska zadeklarowała Anglii, iż czuje się zagrożona przez jakąkolwiek akcję Niemiec w kwestii gdańskiej, aby Anglia dała sygnał do wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom. (Tego się boją! — red.).

## Terrorem chcą wymusić korzystny spis ludności.

Berlin, 13. 5. (PAT). W dn. 11-bm. w redakcji „Dziennika Berlińskiego” w Berlinie przy Potsdamerstr. 61 zjawilo się w południe dwóch urzędników tajnej policji państwowej, którzy *obłożili aresztem znajdujące się w redakcji 132 egzemplarze dodatku do gazety, informujące, jak należy wypełnić formularz spisowy.* Związek Polaków w Niemczech interweniuje w tej sprawie.

W dn. 10 bm. przybyło do wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej” 3 urzędników tajnej policji państwowej (Gestapo), którzy skonfiskowali dotychczasowy nakład ulotek, dotyczących spisu ludności w Niemczech, które to ulotki załączone do numeru 106 i 107 pisma. Urzędnicy oświadczyli, że

„TREŚĆ ULOTEK NIE ODPOWIADA MYŚLI ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE SPISU LUDNOŚCI”.

Oprócz ulotek urzędniczy zajęli skład i matryce wyżej wymienionej ulotki. Związek Polaków w Berlinie zwrócił się w tej sprawie z interwencją do ministra spraw wewnętrznych.

## Wydalania Polaków trwają.

Berlin, 13. 5. (PAT). Wydalania Polaków z Niemczech nie ustają. Z powiatu sztumskiego donoszą o szeregu nowych wydaleń, jakie spotkały wielu Polaków. Dotychczas w powiecie tym protokołarnie stwierdzono, że *wydalenia otrzymały rodziny Lamberta Guzińskiego, Romana Gawrońskiego, gospodarza wiejskiego spod Stolna oraz Józefa Lewickiego, murarza.*

Lambert Guziński w ostatnich latach pełnił funkcję administratora majątku Watlewo, którego właścicielem jest niedawno wysiedlony Zbigniew Donimirski. P. Donimirski porucił opiekę nad majątkiem wspomnianemu Guzińskiemu, udzielając mu pełnomocnictw do prowadzenia gospodarstwa. Nakaz wydalenia wręczony Guzińskiemu został dopiero dnia 6 maja i opełnia on, że *w ciągu 24 godzin musi on opuścić teren graniczny.*

## Cud jedności we Francji.

Paryż, 13. 5. (PAT). Cała opinia polityczna Francji i cała prasa paryska zareagowały na deklarację czwartkową premiera Daladiera jednością i rzadko tylko notowaną we Francji.

Socjalistyczny „Populaire” napisał o deklaracji, iż w ustępach, odnoszących się do sytuacji międzynarodowej zdobyła ona sobie *jednoślną aprobatę całej Izby.*

„Figaro” podkreśla z naciskiem, jako najważniejszy objaw sytuacji obecnej, że

(Ciąg dalszy na stronie 2)



## Na dzień robotnika katolickiego.

(Ciąg dalszy).

Robotnicy mają pełne prawo walczyć z krzywdą społeczną, która ich spotyka. (nie tylko prawo, ale i *obowiązek*), winni domagać się całkowitego zrównania z innymi warstwami pod hasłem: *dla wszystkich równy start*, ale nie mogą domagać się swej dyktatury nad innymi warstwami. Jeżeli bowiem jest złą dyktatura szlachty czy dyktatura kupców, to tak samo złą jest dyktatura robotników.

„Święto robotnicze” 1 maja jako dzień propagandy hasel socjalistycznych czy komunistycznych pozostawia po sobie delikatnie mówiąc, niesmak i rozdrażnienie właśnie dlatego, że jest swego rodzaju przegrzywką rewolucyjną i dlatego raczej szkodę przynoszącą robotnikom, niż pożytek.

*Dzień robotnika katolickiego* pomyślany jako dzień, w którym robotnicy podkreślają wprawdzie także swą odrębność, ale nie drażnią innych warstw, nie zapowiadają rewolucji społecznej, a podkreślają swą solidarność z innymi warstwami w sprawach dotyczących całego Narodu - uprzytamnia społeczeństwu, że istnieje kwestia robotnicza, którą trzeba rozwiązać nie w imię zniszczenia tych, co posiadają, ale w imię słów Chrystusa: „*Miłuj bliźniego, jak siebie samego*” i w imię miłości Ojczyzny.

Z. Felczak.

## Włosi jeszcze nie uspokoiłi Albanii.

Rzym, 13. 5. (PAT). Podsekretarz stanu dla spraw Afryki włoskiej gen. Reruzzi wygłosił w izbie faszystowskiej i korporacyjnej exposé na temat sytuacji politycznej, wojskowej i ekonomicznej w cesarstwie włoskim. Sytuacja ta z punktu widzenia wojskowego - oświadczył gen. Reruzzi - uważana może być za dobrą.

Istnieją jeszcze wprawdzie nieprzyjacielskie ośrodki, zwłaszcza w okolicach Amhara i Choa,

lecz opór ich zostanie wkrótce złamany. Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to byłoby absurdem wymagać od niej zupełnej doskonałości, zwłaszcza jeśli istnieją elementy, będące poważnymi przeszkodami do jej normalizacji. Najpoważniejszą przeszkodą w tej dziedzinie są zbyt wygórowane taryfy za przejazd przez kanał Sueski. (A więc zdobyc jest najzupełniej nieopłacalna - red.)

## Liga zbierze się 22 maja.

Genewa, 13. 5. (PAT). Sekretariat generalny Ligi Narodów potwierdził wczoraj wieczorem wiadomość o odroczeniu sesji rady Ligi w następujących słowach:

„Na prośbę kilku rządów, reprezentowanych w radzie i po konsultacji sekretarza generalnego z członkami jej, data otwarcia 105 sesji rady Ligi ustalona została na 22 maja w południe”.

## Rasztikis w Kownie.

Kowno, 13. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 9,20 powrócił z podróży do Polski naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis.

Kowno, 13. 5. (PAT). Prezydent Smetona przyjął wczoraj gen. Rasztikisa, który mu złożył sprawozdanie ze swej podróży do Polski.

## Depesza gen. Rasztikisa

do marsz. Śmigłego-Rydza.

Warszawa, 13. 5. Naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis, opuszczając Polskę, przesłał na ręce marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony uprzejmym i serdecznym przyjęciem, zgotowanym mi w Polsce przez Pana, Panie Marszałku, proszę Pana Marszałka o przyjęcie moich najgorętszych podziękowań.

Zachowam długo w pamięci nasze osobiste zetknięcie, tak miłe i pożyteczne.

— Gen Rasztikis”.

## Królewiec i Gdańsk nie nadają już ewangelickich audycji religijnych.

Prasa ewangelicka donosi, że z decyzji miarodajnych czynników państwowych nadawane stale przez radiostację królewiecką i gdańską codzienne poranne nabożeństwa oraz nabożeństwa niedzielne (ewangelickie) zostały zakazane.

# Przyparciu do muru...

(Ciąg dalszy).

dopiero obecnie zobowiązania zaślgnięte przez Francję i Anglię wszędzie w Europie pokrywają się ze sobą. Ta nowa okoliczność przekształca całkowite warunki polityki europejskiej, wyjaśnia i upraszcza problemy.

Prawicowa „Epoque” pisze, że deklaracja premiera Daladiera była doskonała i w swym tonie i w swej treści.

„Ordre” solidaryzując się całkowicie z deklaracją oświadcza, że jeżeli pokój można jeszcze ocalić, to zostanie on ocalony przez połączone wysiłki i decyzje W. Brytanii, Francji i Polski.

Komunistyczna „Humanite” konstatuje, że deklaracja premiera Daladiera zawiera

ustępy, w których każdy Francuz, godny tego imienia, znajdzie wyraz swych własnych uczuć i swej własnej woli.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Aube” pisze, że deklaracja premiera zasługuje co do treści i formy na całkowite uznanie. Wyraża ona stanowczość bez prowokacji, pojedynkowość bez słabości, pokojowość bez targania prawami.

Paryż, 13. 5. (PAT). Przemówienie premiera Daladiera zrobiło w całej Francji tym lepsze i tym większe wrażenie, że zbliżyła się z nim równie mocna deklaracja premiera Chamberlaina, o której cała prasa paryska wyraża się z całkowitą aprobatą i zadowoleniem.

jemnym charakterze. Aż do czasu zawarcia ostatecznego porozumienia rząd J. K. M. i rząd turecki oświadcza, że

**w wypadku aktu agresji, który by doprowadził do wojny w obszarze morza Śródziemnego, rządy te gotowe są skutecznie współpracować i użyć sobie wzajemnie wszelkiej pomocy i poparcia, jakim rozporządzają.**

Deklaracja ta, podobnie jak i proponowane porozumienie, nie są skierowane przeciw jakiegokolwiek krajowi, lecz mają na celu zapewnienie W. Brytanii i Turcji wzajemnej pomocy i poparcia, jeśli by zaszła po temu konieczność.

Gdy dalej zapytano premiera, czy pojęcie obszaru morza Śródziemnego użyte zostało w deklaracji w celu wykluczenia Dardaneli i morza Czarnego, premier Chamberlain stanowczo temu zaprzeczył, uchylając się jednak od ścisłego określenia co rozumie pod pojęciem obszaru śródziemnomorskiego. A gdy go zapytano, czy akt agresji, prowadzący do wojny w obszarze morza Śródziemnego, jest równoznaczny z aktem agresji wszędzie, czy tylko jedynie z aktem agresji na morzu Śródziemnym, premier odpowiedział: „Oznacza to, że chodzi o akt agresji, który prowadzi do wojny w obszarze morza Śródziemnego”.

Londyn, 13. 5. (PAT) Lord Halifax przyjął wczoraj w południe ambasadora Raczynskiego. Rozmowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem R. P. dotyczyła przeważnie rokowań brytyjsko-sowieckich oraz układu brytyjsko-tureckiego, co do których lord Halifax poinformował ambasadora Raczynskiego.

## Blum przeciw „monachijczykom”.

Paryż, 13. 5. (PAT). Debata popołudniowa w izbie deputowanych była pewnego rodzaju dialogiem politycznym pomiędzy premierem Daladierem a prezesem partii socjalistycznej, b. premierem Blumem. W dialogu tym p. Blum, motywując stanowisko swego klubu, podkreślił z naciskiem, że

**katastrofalną rzeczą byłoby dzisiaj, gdyby Europa została wciągnięta w wojnę na skutek nieporozumienia, że wodzowie dyktatur mogliby wyobrażać sobie, że nic się nie zmieniło od września.**

Każde słowo, które mogłoby wnieść do świadomości wodzów dyktatur przekonanie o tej zmianie, jaka się dziś dokonała, byłoby słowem zbawiennym. Każda najmniejsza słabość naszej polityki zostanie wykorzystana przez naszych ewentualnych przeciwników. Powinni oni nie mieć najmniejszych wątpliwości co do naszego zdecydowanego stanowiska i oporu.

P. Blum oświadczył, że z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje do wiadomości zarówno oświadczenie ministra Becka, jak i przedwczorajsze oświadczenie premiera Daladiera, odnoszące się do stanowiska Francji w sprawach międzynarodowych.

Na oświadczenie p. Bluma premier odpowiedział od razu krótką deklaracją, w której wyraził wdzięczność rządowi zarówno dla całej izby, bez względu na ugrupowanie, jak i dla całego senatu za stanowisko zajęte w czasie dyskusji i za przyjęcie, z jakim jego mowa spotkała się w obu izbach.

(Co to są „monachijczycy” i jakie nadzieje łączą z ich wystąpieniem Niemcy tłumaczymy w art. na str. 3 - red.)

## Pożar fabryki.

Rzym, 13. 5. (PAT). Pożar zniszczył fabrykę masek przeciwgazowych w Tiwoli. Szkody wynoszą około 5 milionów lirów. Wiele robotników odniosło obrażenia podczas akcji ratowniczej.

## Wspieradłe dnia

Dotychczas nie wyjaśniła się jeszcze wewnętrzna sytuacja w Jugosławii. Porozumienie serbsko-chorwackie zostało zerwane z niewiadomych powodów i sprawa stoi otworem, budząc niepokój u sympatyków Jugosławii.

Stanowisko państw północnych, odmawiających Hitlerowi zawarcia paktu o nie-napadaniu, jest niesłychanym wydarzeniem w dziejach dyplomacji europejskiej. Tacy mali i nie chcą wierzyć w podpis Niemiec, mimo niemieckiej „Ehre”!

W Niemczech powinna wybuchnąć epidemia śmieci ze wstydu.

Podobno wojska niemieckie znajdują się we Włoszech. Rzecz mało prawdopodobna, ale możliwa. 1 lub 2 dywizje można zawsze postać. Tymczasem „I. K. C.” pisze, że jest ich 200.000. Gdyby Niemcy mogli tyle postać do Włoch, musieliby trzymać pod bronią dobre 3 miliony.

Po co więc wysławiać Niemcom przyszłą służbę i gościć, że są silniejsi niż w rzeczywistości! (9)

## Porozumienie angielsko-tureckie jest faktem.

Londyn, 13. 5. (PAT) Premier Chamberlain złożył wczoraj w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„Rząd J. K. M. i rząd turecki podjęły ścisłe konsultacje, a rozmowy, jakie odbyły się

między nimi i jakie w dalszym ciągu trwają, ujawniły tradycyjną już dziś **identyczność poglądów**. Uzgodniono, że obydwa kraje zawrą w interesie swego bezpieczeństwa narodowego długotrwałe porozumienie o wza-

Co to jest „DOBROLIN”?

**100%** towar polski najwyższej jakości, wyrabiany przez polskiego robotnika, - oparty na czysto polskim kapitale. Własność czysto polska!

„DOBROLIN” to pionierska placówka przemysłu polskiego!

Kupujcie więc tylko wyroby

**Dobrolin**

Pasty do obuwia, zaprawy do podłóg, płyn do metali, proszek do mycia i prania „MYTOL”, proszek do szorowania „FORS”, proszek owadobójczy „SAM” oraz muchołapki „DOBROLIN”.

## Gdańscy narodowi socjaliści

# demolują portret Marszałka Piłsudskiego

Senat gdański nie zezwolił na obchód publiczny ku czci Marsz. Piłsudskiego.

W Wrzeszczu przy Magdeburgerstr. wybite zostały wszystkie szyby w mieszkaniach domu zamieszkałego przez urzędników kolejowych narodowości polskiej. Szyby wybito właśnie w tych wszystkich mieszkaniach, z których w dniu 3 maja wywieszono zostały flagi polskie.

Również wybite zostały okna wystawowe w firmie „Ruch” przy pomocy kamieni i cegieł. W jednym z okien znajdował się obraz Marszałka Piłsudskiego spowity krepą z okazji 4 rocznicy śmierci Marszałka. Narodowi socjaliści widocznie dla zadokumentowania swej nienawiści skorzystali z tej okazji, by czyn ich stał się sławniejszy.

Dodajmy do tego jeszcze, że Senat W. M. Gdańska zawiadomił władze polskie, że nie może zapewnić bezpieczeństwa uczestnikom obchodu ku czci Marszałka Piłsudskiego i w związku z tym domagał się odwołania tej uroczystości. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten wypadek raz jeszcze rzuca jasne światło na stosunki panujące w Gdańsku.

Na tym nie kończy się jednak działalność narodowych socjalistów. Mamy bowiem do zanotowania ustawienie pikiet przed składami polskimi, które ostrzegają wszystkich przed kupowaniem u Polaków.

## Stracony nad linią Maginota samolot niemiecki

wyposażony był w 4 karabiny, fotokamerę i radiostację.

Resancon. W okolicy Pontarlier zaobserwowano wśród gęstej mgły, samolot niemiecki, oznaczony swastykami. Samolot ten został stracony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch młodych Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu. Przy zabitych nie znaleziono żadnych dowodów

tożsamości.

W toku śledztwa ustalono, że samolot niemiecki był dwumotorowym samolotem myśliwskim „Messerschmidt”. Ze szczątków wydobyto 4 karabiny maszynowe, rozbity aparat do zdjęć lotniczych oraz resztki rozbitej radiostacji pokładowej.





Jedni mówią, że żyjemy w okresie przedwojennym, inni mówią, że już jest wojna. Po prostu — jedni i drudzy mają rację. Oczywiście, nie należy przesądzać.

Do wojny musimy być gotowi, nie możemy dać się zaskoczyć. To prawda, ale gotowość na wszelki wojenny wypadek nie oznacza wcale, abyśmy mieli całkowicie zrezygnować z pokojowych planów czy prac. Wojna może być prędzej lub później (jak się teraz zdaje — raczej później), ale to nie znaczy wcale, żebyśmy już teraz mieli przestać się na wojenny styl życia.

Odnosi się to szczególnie do życia gospodarczego, które powinno się toczyć normalnym, raczej tylko bardziej ożywionym trybem. Za wcześnie jest jeszcze na to, aby do życia gospodarczego wprowadzać jakiś stan wojenny, nadzwyczajne zarządzenia czy oszczędności. Pamiętajmy, że pracując spokojnie i wydajnie przy swoim warsztacie, najlepiej służymy ojczyźnie i jej obronności.

Musimy być spokojni i — gotowi! Ta gotowość musi się przejawiać w zwiększonym natężeniu pracy. Nie wolno dziś — bardziej niż kiedykolwiek — marno-

Na widowni politycznej.

# Druga para kart.

W rozgrywce polsko-niemieckiej posiadliśmy dwa atuty o olbrzymiej sile. Są nimi **Francja i Anglia**. Pierwsza z koloniami jest ludniejsza od Niemiec hitlerowskich. Druga, za którą stoją w praktyce Stany Zjednoczone, to **200 milionów białych, którym będzie sekundować 400 milionów kolorowych.**

Te dwie karty „biją” na zachodzie. Pozostaje jeszcze wschód i południe. Na wschodzie znajduje się Rosja, na południu Turcja i Włochy. Turcję uważać tu należy tylko za łącznika. Jeśli Rosja kieruje się przeciw państwu „osi”, związana z nią Turcja otwiera Dardanele dla transportów anglo-francuskich tak dla Rosji samej, jak dla Rumunii i dla Polski. Ponadto Dardanele mogą się stać oparciem dla floty anglo-francuskiej we wschodnim basenie morza Śródziemnego. Nie należy również zapominać, że flota ta może zostać w tym wypadku wzmocniona tak jednostkami floty tureckiej jak i czarnomorskiej sowieckiej.

Przyłączenie się Rosji do frontu państw antyfaszystowskich ma swój wyraz nie tylko w stosunku do Niemiec. Pod tym względem występują, jak wiadomo duże trudności z użyciem wojsk rosyjskich na ziemiach Polski i Rumunii. Inaczej przedstawia się sprawa na południu. Tam flota rosyjska i turecka na podobne trudności w działaniu nie napotka. I to jest właśnie bardzo niebezpieczne dla Włoch, które, posiadając tuż koło brzegów Azji Mniejszej położony archi-

## „Monachijczycy“.

Pod mianem monachijczyków nie rozumiemy mieszkańców tego miasta, słynnego ze swego ciemnego piwa, tylko tych dziwnego gatunku ludzi, którzy podczas ubiegłej jesieni zachwycali się ugodą monachijską i którzy jeszcze dziś myślą o porozumieniu się z Niemcami.

Ród monachijczyków jest na wymarczu, ale zupełnie jeszcze nie wyginał. W Paryżu i w Londynie pojawiły się dwa głosy z oburzeniem przyjęte przez opinię publiczną. Wspomnieć o nich trzeba tylko z tego powodu, że te wypadki radio niemieckie rozdmuchuje do wielkiego wydarzenia. Tymczasem opinia angielska i francuska jest najzupełniej jednolita. Ba nawet dla Szwajcarów i to przepojonych do głębi pacyfizmem nazwa „Münchner” jest niemal obelgą. Nauka udzielona światu przez Niemcy przez zajęcie Czechosłowacji nie straciła nic na sile. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że działa coraz mocniej. To co się przedstawia na zewnątrz z „protektoratu” budzi na całym świecie grozę.

Trzeba sobie zdawać jednak sprawę, na co liczą Niemcy. Oni właśnie spekulują na odrodzenie się frontu „monachijczyków”. Sądzą, że przez atak na Gdańsk rozluźnią wiązania frontu antyfaszystowskiego, że go zmęczą, że wywołają niepopULARNOŚĆ sprawy i że zwyciężą tak jak to się stało z Sudetami. Ten zamiar najdotkliwiej się uwydatnia w art. „Hamburger Fremdenblatt”,

przetarg z Anglią na temat t. zw. obojętników, ale coraz bardziej się okazuje, że kontrofensywa anglo-francuska działa w tym kraju coraz mocniej.

Hiszpania potrzebuje pieniędzy i może je znaleźć tylko w Anglii i Francji. Hiszpania jest zmęczona ogromnie wojną domową. Hiszpania ma powyżej uszu rozpychania się lokciami tak Niemców jak i Włochów na półwyspie Iberyjskim. Hiszpania zdaje sobie sprawę, jak wielką potęgą jest koalicja anglo-francuska i odczuwa jej ciśnienie od czasu koncentracji floty w Gibraltarze i przygotowań do obrony tej twierdzy.

Rozdziału hiszpańskiego nie można jeszcze uważać za zamkniętego. Wiele jest w Madrycie rozczarowania na francuski „front ludowy” i jego działalność. Musi trochę wody w Tybrze upłynąć, aby tarcia z ubiegłych lat zostały zapomniane. Fakt jednak pozostaje faktem, że Hiszpanie nie mogą długo czekać na hasło z Berlina czy Rzymu. Jeśli teraz są zmęczeni, mają przynajmniej całe życie na wojnę nastawione. Z chwilą jednak demobilizacji i rozpoczęcia pracy nad odbudową nikt ich do nowej wojny nie poderwie, choćby to się stało na podstawie najbardziej uroczystych przyrzeczeń gen. Franco, dawanych w chwilach otrzymywania pomocy wojskowej od Niemiec i Włoch.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że pacyfikacja Hiszpanii i całkowita demobiliza-

n4336

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą

**Kawo Franek**  
W KOSTKACH

trawić sił, marnotrawić pracy, marnotrawić pieniędzy.

I dlatego, stojąc zasadniczo na stanowisku całkowicie pokojowej normalizacji życia, zgadzamy się całkowicie z żądaniem „Czerwonej Róży”, która słusznie domaga się — mobilizacji pracy! „Z jednej strony brak nam schronów, dróg, wielkie roboty ziemne czekają na wykonanie. Z drugiej poza armią właściwych bezrobotnych roją się miasta od hochszaplerów, niebieskich plaków, bookmacherów i kawalerów świeżego powietrza. Czyż nie czas zrobić porządek z bandą trutniów i wrzęknąć ją do pracy nad uzbudowaniem? Należy więc zmobilizować mężczyzn, którzy nie wykażą się warsztatem uczciwej pracy, skoszarować, ubrać w dreluchy i pognąć do roboty ziemnych, do kopania schronów, sypania nawierzchni i pogłębiania rowów. Zlikwiduje się w ten sposób element defetyzmu, oczyszczy atmosferę i zdobędzie bataliony robotników, którzy za zupełną kłopotą dozbudują Polskę tam wszędzie, gdzie tego nie zdążyli inni uczynić. Ma to być rzeczynista mobilizacja. Bez rekawiczek i bez sentymentów. Po prostu powołanie tysięcy — pod łopatą. I nie na jeden dzień w tygodniu. To ma być służba wojskowa. Na tak długo, jak tego sytuacja będzie wymagać“.

Taka mobilizacja zakończy marnotrawstwo rąk ludzkich. Równie konieczne jest skonczenie z marnotrawstwem pieniędzy. Zwłaszcza na „reprezentację”. Zgadźmy się tu znów z „Czerwoną Różą”, która proponuje ustawę, względnie okólnik premiera, na mocy którego koszt na osobę jakiegokolwiek przyjęcia wydanego czy to przez instytucję rządową, czy też samorządową lub przedsiębiorstwo państwowe nie może przekroczyć 10 zł. W kraju niskich cen rolniczych na pewno suma ta wystarczy, aby nikt głodnym od państwowego stołu nie odszedł. Naturalnie trzeba będzie się wyrzec zagranicznych koniaków i likierów, ale na pewno ani bilans handlowy ani zdrowie biesiadników nic na tym nie stracą. Wobec niestychanej ilości różnych przyjęć, wydawanych przy byle okazji, oszczędności osiągnięte przez zastosowanie wspomnianego ograniczenia wyniosą niewątpliwie sumę dość znaczną.

pelag Dodekanazu, czują jak maleją ich szanse w starciu o panowanie nad morzem Śródziemnym.

Teraz dopiero możemy zrozumieć to co napisał z Warszawy dla „Giornale d'Italia” p. Alessio, omawiając wizytę komisarza Potiemkina. Ostrzegł on Niemców, że „niechęć do współpracy z Sowietami dotychczas w społeczeństwie polskim bardzo silna i rozumiała, może zejść na drugi plan w obliczu bardziej lub mniej uzasadnionych obaw agresji ze strony Niemiec“.

Pamiętajmy kartę rosyjską uzupełnia karta włoska.

Polska poprawiając swe stosunki z Sowietami, co właśnie ma miejsce, ułatwia rozmowy anglo-francusko-sowieckie. Też za przy pomocy już prawie gotowego układu z Tur-

pisanego przez zwycięzcą bardzo poinformowanego współpracownika dyplomatycznego tego pisma i noszącego wymowny tytuł „Runciman na widoku”. Z wynurzeń autora wynika, że Anglia chce się wtrącić na pośrednika w sporze o Gdańsk i przygotowuje nową misję Runcimana!

Niemców cechuje niesłychana głupota, jeśli chodzi o rozumienie czyjejs psychologii. Runciman mógł uważać jesienią ub. roku Niemców sudeckich za godnych litości, ale tego roku może tylko współczuć Czechom i Słowakom. Jakże więc można sobie wyobrazić, aby człowiek, który może czuć tylko wielkie wyrzuty sumienia z tytułu przygotowania Monachium, mógłby teraz stanąć po stronie Niemiec, pragnących nie wyzwolenia Gdańska, bo ten jest wolny, tyl-

cja plus jakaś pożyczka w Londynie czy Paryżu będzie oznaczała nową ogromną klęskę państw „osi” i że jak się zdaje do tej klęski jest bliżej, niż dalek.

## Wymowny samouczek.

Jak donosi „Times”, żołnierzy niemieckich, wkraczających do Czech zaopatrzone w rozmówki niemiecko-czeskie nader charakterystyczne. Po zdaniu „Dzień dobry panie sołtysie, względnie burmistrzu” znajduje się zdanie: „Jeśli pan kłamie, będzie pan rozstrzelany”. Dalsze zdania brzmią następująco:

Czy mieszkańcy są spokojni? To grozi życiu. Jest karalne śmiercią zbl-

## WAŻNE DLA PALACZEK I PALACZY! DELEG. FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE

zawładania o niższe cen  
wyrobów tytoniowych  
sprzedawanych w Polsce

**OTO NOWE CENY: BALTO 7½ gr szt., GITANES MARYLAND 8 gr szt., GITANES VIZIR 7 gr szt., WEEK-END 7 gr szt., TYTOŃ FAJKOWY SCIFERLATI zł 2,50 za 50 g.** (n-3938)

kami mogą wywrzeć nacisk na Rzym, który nie może mieć żadnego interesu w awanturze wywołanej o Gdańsk i to wywołanej w tak niepopularny w całym świecie sposób, jak to zrobił Hitler.

Niemiecka sytuacja polityczna jest tak zła, że gorsza już chyba być nie może. Cały świat jest przeciw Niemcom i nawet ich sojusznicy mają bardzo wiele zastrzeżeń. W tym świetle zapowiedź podpisania na początek czerwca sojuszu wojskowego oraz wizyty berlińskiej króla Emanuela razem z Mussolinim, wygląda jako chęć ratowania za wszelką cenę pozorów, że „os” jeszcze coś ma na świecie do powiedzenia, że może grozić, że ludzie powinni się jej bać. Ale w tym sęk, że się jej boją coraz mniej.

ko nałożenia Polsce stalowej pętli na szyję.

W tym świetle artykuł pisma hamburskiego jest albo dowodem najzupełniejszego nierozumienia sytuacji, albo też straszliwego zaślepienia. Niemcom naprawdę zdaje się, że jeśli oni czegoś chcą, świat jest od tego, aby im ustępował. Zapominają, że chcą uzyskać ustępstw od Polski, a my Polacy mamy różne wady za wyjątkiem zajętych serce w pierściach. Nie osłabia również u nas wiary w państwa zachodnie, o co im chodzi!

## Hiszpania.

Gen. Franco mimo wysiłków państw osi demobilizuje. Czyni to powoli i odkładając pod naciskiem datę ostatecznej defilady madryckiej, by umożliwić Włochom

zać się do drogi żelaznej(!); użyć telefonu(!).

Mamy rozkaz rekwizycji żywności. Jeśli środki żywności będą schowane, więś będzie ukarana grzywną 10.000 koron. Potrzebujemy 10 wozów z kołmi i woźnicami do odwiezienia żywności. Jeśli woźnice nas zawiodą, zostaną zastrzeleni.

Czy pan jest sołtysiem? Otworzyć wszystkie szuflady. Czy jest kasa? Ile pieniędzy się w niej znajduje? Zapiszcie sumę. Czy macie więcej pieniędzy? Konfiskujcie pieniądze.

Sliczne rozmówki. Można by powiedzieć bardziej wymowne od mów i not niemieckich. Specjalnie to ostatnie „Konfiskujcie pieniądze” razem z tym „Mam rozkaz rekwizycji żywności”. Niemcy doskonale potrafią przewidzieć do czego im będzie potrzebna znajomość obcego języka.

Oddziały SA i SS noszą t. zw. honorowe sztylety. Z chwilą wydania takich jak powyższe samouczki, należałoby im wydać raczej honorowe wytrychy.

St. Strąbski.

# Polacy na Śląsku Opolskim jęczą pod jarzmem hitlerowskim.

Katowice. (PAT). Wykroczenia antypolskie na Śląsku Opolskim nie ustają.

I tak w Dobrodzieniu w nocy napastnicy wyłukli po raz drugi szyby w biurach i składnicy „Rolnika” oraz w prywatnych mieszkaniach, mieszczących się nad „Rolnikiem”. Również zniszczono tablicę Banku Ludowego. Niezwykle znamiennym jest że miejscowa policja odmówiła nocnej ochrony policyjnej dla „Rolnika”. tłumaczac się tym, że personel policyjny po całodzienniej pracy chce mieć spokojną noc. Wobec takiego stanu pracownicy „Rolnika” przez kilka nocy sami pilnowali mienia instytucji. Rzucano kamienie w stro-

ne lampy, aby ją zgasić. Powtarzało się to przez trzy noce. W czwartą nastąpił silniejszy atak, przy czym udało się napastnikom stłuc lampę. Na ponowne żądanie nikt z policji nie interweniował. Dopiero na interwencję telefoniczną do policji w Opolu wysłano pomoc.

Również klientela „Rolnika” nie zaznaje spokoju. Gospodarze, zakupujący towar w „Rolniku”, są na ulicach miasta zatrzymywani przez rozagitowane jednostki. Zakupiony w „Rolniku” towar napastnicy wyrzucają z wozów na ulicę. Należy nadmienić, że niemal całe miasto żyje pod wrażeniem propagandy antypolskiej.

## POKOJE

czyste, wygodne i tanie z wodą bieżącą, zimną i ciepłą poleca

n3081

**Hotel Royal**  
w Warszawie, ul. Chmielna 31.  
(blisko Dworca Głównego).  
Kawiarnia      Bezpłatny garaż.





Obraz Rembrandta na dobrojenie. Rtmistrz Witold Grabowski ofiarował na dobrojenie lotnictwa obraz Rembrandta „Judasze ze srebrnikami”.

Żona prezesa Zw. Weteranów 1863 r. o fiarę ruchu ulicznego. 70-letnia Święcicka żona prezesa Stow. Weteranów 1863 r., przechodząc Al. Jerolimską róg Poznańskiej w Warszawie została przejechana przez jadącego z nadmierną szybkością rowerzystę. Staruszkę ze złamana lewą nogą przewieziono do Instytutu Chirurgii Urazowej.

— Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczołu krokowego codzienne stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, umożliwia obfite i łatwe wypróżnienie i dobre trawienie — szklanka rano na czczo.

Film o św. Andrzeju Boboli. Ks. J. Warszawski opracował scenariusz filmu osnutego na tle życia św. Andrzeja Boboli. Scenariusz ma charakter opowiadania-dramatu epickiego, w artystycznych swych założeniach przystępnego dla szerokiej rzeszy publiczności. Ostateczną redakcję scenariusza opracowuje p. Adam Grzymała Siedlecki. Realizację filmu przyjęło polskie towarzystwo filmowe „Kohorta”.

Krwawa bójka między cyganami. W Białej między grupą Cyganów wybuchła gwałtowna awantura, która zamieniła się w ogólną bójkę na noże. Policja z trudem zlikwidowała bójkę, w której 4 Cyganów zostało ciężko rannych. Stan trojga Cyganów Rudolfa, Szymona i Zofii Gomanów jest bardzo groźny.

Niemiec skazany za czyny lubieżne. Warszawski Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę podwórzowego śpiewaka Niemca Hermana Wimmera, który dopuścił się czynów nierządnych wobec nieletniej. Wimmer podczas swej wędrówki po podwórzach spotkał dawnych swych znajomych z Wiednia, pewną rodzinę żydowską, która go zaprosiła do siebie i zatrzymała na noc. W stosunku do nieletniej córki gospodarzy dopuścił się następnie zarzuconego mu przestępstwa. Sąd skazał oskarżonego na trzy lata więzienia.

Stan zbiórki na FOM. wyraża się kwotą zł 12.098.288,20. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na budowę śmigaczy pozostaje zł 3.898.288,20.

Komu to jest potrzebne? Ostatni biuletyn prasowy Zw. Popierania Polsk. Stanu Posiadania komunikuje: Dom Zdrojowy w Krynicy i Hotel „Patria” (właściciel Jan Kiepusza) zaangażowały żydowskie orkiestry. Dom Zdrojowy stanowi własność państwową.

Żydowska afera. W sferach handlowych w Łodzi wywołała poruszenie afera warszawskiego kupca żyda Jakuba Finkelsteina. Prowadzący od kilku lat handel z Łodzią korzystał on w kołach warszawskich ze znacznego kredytu. W ostatnich czasach jednak zadłużenie jego wzrosło do 100 tysięcy złotych. Nieoczekiwanie Finkelstein znikł, a wszystkie wystawione przez niego czeki okazały się bez pokrycia.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

32)

(Ciąg dalszy).

Flossie Fenton leżała w separacie na małym żelaznym łóżku, ręce miała złożone na koldrze. Oczy jej błędnymi bezmyślnie po suficie. Była bardzo blada, a wszystkie zmarszczki zostały jakby zmyte z jej twarzy. Pielęgniarka siedziała przy niej, a za małym parawanem tkwili dwaj policjanci mundurowi.

Hardinge podszedł do łóżka i nachylił się nad chorą.

— Proszę pani...

Wybłakłe oczy zaprzestały niemej kontemplacji sufitu i przywarły do jego twarzy. Błede usta drgnęły.

— Pani mnie sobie przypominają?

— Tak, to pan chciał zmusić mnie do mówienia. — Mówiła głosem rzeźcym, raczej szepotała. Musiał nachylić się bardzo nisko, żeby dosłyszeć słowa. — Pan się nie bardzo omylił... Oni mnie unieszkodliwili!

— Bardzo mi żal... Teraz jednak może pani mi powie całą prawdę? Gdyby pani zrobiła to wcześniej, mógłbym być uratowany pani życie. — Dał znak pielęgniarkę i policjantom, żeby pozostawili ich samych i ujął drżące palce Flossie Fenton w swą silną dłoń.

— Nie mógłby pan... westchnęła —

zawsze jakoś... by mnie dosięgli... Byli... przestraszeni... Nie... ufali... mi...

— Czy pani wie, kto strzelał do pani?

— Nie... mogę tylko... zgadywać...

— Więc niech mi pani powie. Przecież teraz już pani nie może chcieć ich ostaniać?

— Poruszyła niespokojnie głowę.

— Niech pan... lepiej zaniecha... —

zaczęła mruczeć coś niezrozumiałego. Hardinge był przerażony, że ranna straci przytomność, zanim on się czegoś dowie, zanim zada jej pytanie, które miał na końcu języka, ale którego bał się wypowiedzieć.

Chrzęknął i wykrztusił wreszcie:

— Czy pani zna... osobę... nazwiskiem

Elżbieta Courtenay?

Elżbieta... Helena... Elżbieta... Niebezpieczeństwo!

— Czy pani chce powiedzieć, że niebezpieczeństwo grozi pani Courtenay?

Oczy umierającej zachodziły mgłą, pierś podnosiła się spazmatycznie, ale szepnęła z wysiłkiem:

— Niebezpieczeństwo... niebezpieczeństwo... Zabierzcie ją stąd! Nie ma co...

Fleurette... nie nie... można... zrobić...

— Więc Fleurette nie żyje?

— Usta jej otworzyły się parę razy, ale już głos z nich nie wyszedł. Zaczęła

## Jarskie flaczki przyrządzone na rosole z

# MAGGI<sup>ego</sup>

### kostek bulionowych

są smaczne i pożywne

### Jarskie flaczki

2 łyżki masła, 2 łyżki maki, 10 dkg jarzyn, 2 MAGGIego kostki bulionowe, 1/2 litra wody, szczypta mielonego imbiru, gałki muszkatołowej i białego pieprzu, 1/2 szklanki śmietany, sól, makaron.

Jarzyny oczyścić, pokroić i gotować w rosolu, przygotowanym z 1/2 litra wrzącej wody i 2 MAGGIego kostek bulionowych. Z masła i maki przygotować zasmażkę, rozprowadzić rosolem, dodać korzenie i zagotować. W końcu dodać śmietanę i do smaku posolić. Makaron pokrojony na wąskie paseczki ugotować, po czym wymieszać z sosem i zagotować.

## Oblakani więźniowie zabili współtowarzysza celi.

Kraków. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę tragicznej śmierci więźnia w tułajnym więzieniu św. Michała, 66-letniego Józefa Mirochy, który zmarł ciężko pobity przez towarzyszy celi. Sekcja wykazała 6 złamanych żeber i pogruchotany mostek piersiowy. Oskarżony o śmiertelne pobicie Mirochy, był jeden z ośmiu towarzyszy celi, Bartłomiej Seretny, złodziej karany 27 razy.

Na rozprawie okazało się, że do celi nr 11, w której miała miejsce śmiertelna bójka, wsadzono wyłącznie chorych umysłowo, względnie będących na obserwacji psychiatrycznej. Jak pisał strażnik, świadek w tej sprawie, osadzono tam też takich więźniów, którzy „zanieczyścili” celi.

Osoby świadków, sprowadzonych do tej sprawy, potwierdzały w zupełności słowa strażnika. Poczekał dla świadków zapelnily typy prawdziwie lombrosowskie. Jakiś siwy starzec zamiast na ławce, usiadł na ziemi i począł głośno jęczeć, bla-

gając o skierowanie go spowrotem do zakładu dla oblakanych, skąd przybył. Przykuty do niego łańcuchem młody więzień, o atletycznej budowie, uśmiecha się głupkowato. Na głowie ma głęboką wklęsłość po załamaniu czaszki. Bełkoce, wyjaśnia, że stało mu się to w przystępie padaczki, kiedy to uderzył głową o krawędź łóżka. Sam oskarżony, jak się okazało, miewa kilka razy dziennie ataki padaczki.

W takim piekle, jakie przedstawiała celi nr 11, bito Mirochę przy każdej najmniejszej okazji. Zeszli tak wszyscy świadkowie. Najgorszy zaś był więzień Kawa. Gdy któryś źle się sprawował, wsadzano go do „jedenastki” a tam już Kawa robił z nim porządek. „To był prawdziwy kat”, — mówili ze zgrozą więźniowie — świadkowie w tej sprawie.

Ostatecznie sąd uznał, że trudno ustalić, kto istotnie tak ciężko pobił nieboszczyka, wobec czego osk. Seretnego, w świetle przestępstwa „Lwowiakiem” zwanego, całkowicie uniewinnił.

## Usuwanie nazwisk polskich w Gdańsku.

„Precz z polskimi końcówkami nazwisk niemieckich” — tak woła „Danziger Vorposten” i stara się swoim czytelnikom wykazać ni mniej ni więcej, że najróżniejsze nazwiska polskie są istotnie nazwiskami niemieckimi spolonizowanymi przed 150 laty.

Dla przykładu podaje kilkadziesiąt nazwisk rzekomo spolszczonych: Birkowski z Bier, Kasperowski z Kasper, Karłowski z Karl, Makowski z Mach, Różewski z Rose, Wiechowski z Weher, dalej Nowodworski z Neuhoefler, Dworski z Hofer, Dworzański z Hoffman, Jasnogórski z Lichtenberg, Znajewski z Kennendorf, Białodworski z Witthof, Kirschewski (starpolskie Cierzniewski) z Kirsch, Licznarski z Litzner, Langowski (od łęgu-łaki) z Lang,

Szymański (od Szymona) z Schieman, Cwikliński (od ćwikła) z Zwikl, Swars (od Swar: — Swarżyn-Swornegac — starosłowiańska nazwa boga pogańskiego) z Schwartz, Nagórny z Oberberger, Przyborski z Amwalder itp.

Nie zadrzewia, że współczesna propaganda niemiecka w trakcie fałszowania historii szczególnie na wschodzie zabiera się do fałszowania nazw i nazwisk. Jakich przy tym używa niedorzecznych i niekiedy wprost śmiesznych rozumowań, wykazano swego czasu w „Straży Gdańskiej” (S. Wolimir, Karkołomne kręactwa niemieckie w sprawie nazw polskich). M. in. np. dowodem pochodzenia pragermańskiego miało być nazwisko Matysek, albo Esden-Tempki.

rzyć. Próbowano podnieść się na łokciu, twarz jej posiniała i głowa opadła na poduszkę.

Hardinge zawołał pielęgniarkę.

Nadbiegła, spojrziała na znieruchomiałą twarz i przykryła ją prześcieradłem.

— Biedactwo, już skończyła.

Hardinge wyjął chustkę i otarł czoło. — Boże jakie to straszne! Rozmowa pewnie przyspieszyła koniec?

— Tak — pielęgniarka skinęła głową. — Ale niech pan sobie tego nie wyrzuca. Nie przeżyłaby dłużej, jak parę godzin jeszcze. A musiała bardzo cierpieć.

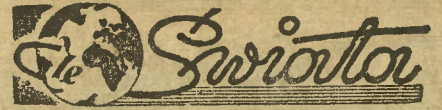
Policjanci powrócili, ale nie byli już potrzebni. Jeden z nich podszedł do Hardinge'a, pokaszując niepewnie.

— Czy powiedziała coś, proszę pana?

— Nie, nic takiego, co by mogło mieć znaczenie. Wierzę, że chciała mówić, ale nie miała siły.

— To wielkie nieszczęście. I pan Sullivan nie był przy tym!

— Tak, rzeczywiście — potakiwał Hardinge myśląc coś wręcz przeciwnego. Uważał to za szczęście, że Mike nie stawił na czas. Gdyby usłyszał, że umierająca wspomina Elżbietę, wpadłby na nowy ślad. Ale co ona chciała powiedzieć? O jakim niebezpieczeństwie mówiła? Jedyne niebezpieczeństwo mogło grozić Elżbiecie ze strony policji. Mogła być aresztowana, jeśli by dowiedziano, że ona była tą kobietą, która kryła się za krzakami. Ale czy Flossie Fenton prosiłaby go o zabranie stąd Elżbiety, gdyby chodziło o obronę przed policją? To było nieprawdopodobne, gdyż Flossie Fenton nie wiedziała nic o ich stosunku. Dla niej Piotr Hardinge był nieznośnym amatorem-detek-



— Arcybiskup — pilotem. Arcybiskup Nowego Jorku, Francis Spellman jest pierwszym arcybiskupem posiadającym licencję pilota. W związku z tą nominacją przypominają, iż świat zawiadza mu wiadomość o encyklice Piusa „XI przeciwko rządowi faszystowskiemu, ogłoszonej w 1931 r. i skonfiskowanej przez władze włoskie. Arcybiskup Spellman przewiózł tekst encykliki samolotem.

— Surowy pastor. Pastor kościoła anglikańskiego w Hanwell, (hrabstwo Middlesex) zapowiedział że panie używające różu, pudru i szminki nie będą wpuszczane do kościoła. Kiedy parafianki zjawily się silniej uszminowane niż zwykle, pastor wezwał je z ambony, by opuściły świątynię, a gdy to nie poskutkowało, zarządził usunięcie opornych pań przez straż.

— Bomby w skrzynkach pocztowych. Policja wykryła 45 paczek wybuchowych materiałów, umieszczonych w skrzynkach pocztowych w irlandzkiej dzielnicy w Liverpoolu. Władze śledcze znajdują się na tropie organizacji, będącej w posiadaniu całego arsenału broni i amunicji.

— „Ersatz-Selbe” w Pradze. Na rynku praskim pojawiła się pierwsza partia mydła namiastkowego, wyrabianego według wzorów niemieckich. Mydła, sprzedawanego tu dotychczas brak zupełnie.

— Pociąg spadł z nasypu. Na granicy Austrii i Moraw w okolicy Znaimu spadł z nasypu pociąg wiozący dzieci do szkoły. Pieć osób zostało ciężko a 15 lekko rannych.

— „Ostateczny” termin defilady w Madrycie. Termin „defilady zwycięstwa” w Madrycie został ustalony ostatecznie na dzień 19 maja. Wkrótce po tej defiladzie legion włoski opuści Hiszpanię. (Czy na pewno?)

— Eksplozja dynamitu w kamieniołomach. W Celowcu (Karyntia) nastąpiła przedwczesna eksplozja dynamitu w kamieniołomach, przy czym jeden robotnik został zabity a drugi ciężko ranny.

— Przed likwidacją „syndykatu truciel”. Władze policyjne w Filadelfii (USA) zdecydowały zwrócić się o pomoc do „Gmów” celem likwidacji tzw. „syndykatu truciel”, który ma na sumieniu około 200 zbrodni popełnionych w ciągu ostatnich lat. W szeregu wypadków chodzi tu o otrucie popełnione w celu uzyskania premii ubezpieczeniowej.

— Sytuacja gospodarcza znajduje odbicie w życiu gospodarczym świata. Wartość handlu światowego w lutym br. w stosunku do lutego ubiegłego roku była niższa o przeszło 8%, a w stosunku do stycznia br. o 12%.

— Tajemniczy zgon angielskiej arystokratki. Wielkie wrażenie w angielskich kołach towarzyskich wywołał tragiczny zgon mrs. Lascelles, bratowej hr. Harwood, który jest ożeniony z jedyną córką króla Jerzego V Mary. Mrs. Lascelles została znaleziona w swej posiadłości wiskiej Luttenworth w hrabstwie Leicester, śmiertelnie ranna ze strzelba w rękę i zmarła po przewiezieniu do pałacu.

tywem. Więc nie mogła prosić go o pomoc dla kogoś, kto był współnikiem zbrodni. Co miała na myśli? Była to co najmniej trudna zagadka. Drugą zagadką były jej słowa o Fleurette. Czy te słowa nie oznaczały czasem, że biedna dziewczyna już nie żyje? Godna para: Sam i Sal, mogła bez namysłu zgładzić ze świata swą ofiarę, widząc, że on, Hardinge wpadł na ich ślad. Było to na pozór jedyne wytłumaczenie niejasnych słów umierającej.

Wychodząc ze szpitala, spotkał Michała Sullivana, który rozmawiał w sieni z portierem. Hardinge podszedł do niego.

— Chora umarła już. Spóźniłeś się, Mike.

— Oczywiście! Z góry wiedziałem, że tak będzie! Takie już jest moje szczęście!

— Nie powiedziała nic ważnego: koniec nadszedł tak nagle. — Hardinge chciał uprzedzić nieuniknione pytania.

— Spodziewałem się tego! — Sullivan robił wrażenie człowieka zupełnie zlamanego niepowodzeniem. — Wiesz, co ci powiem, Piotrze: jestem zupełnie zniechęcony do tej sprawy! Nie wierzę, żebyśmy ją kiedykolwiek rozwikłali.

— Rozwikłamy na pewno! — w oczach Hardinge'a ukazał się upór. Miał on teraz swoje osobiste pobudki, dla których postanowił nie spocząć, dopóki nie zgłębi tajemnicy. Wiedział, że nie byłby nigdy szczęśliwy z Elżbietą, gdyby nie rozproszył chmury podejrzeń, która wisiała nad jej głową.

— Co zamierzasz zrobić teraz? — zapytał Sullivana.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Co wisi w powietrzu?

## Jak to panowie Krupczatka i Kikimorek weszli na wspólną drogę...

Bydgoszcz, 14 maja.

Pan Krupczatka i pan Kikimorek już od dawna krzywo na siebie patrzyli. Różniło ich między sobą wiele spraw. Trochę może nawet to — choć takie rzeczy coraz rzadziej się zdarzają — że po-

Tylko, że za czasów Pawła i Gawła życie było trudniejsze. Aby dokuczyć sąsiadowi, trzeba było huknąć i stukać, największe wyprawić swawole. A dziś — wystarczy po prostu rozpuścić radio. Co to jednak znaczy postęp techniki i cywilizacji!

Stan wojny między panem Krupczatką a panem Kikimorkiem trwał według wszelkich prawideł nowoczesnej sztuki.

Była i *propaganda* (opowiadano o sobie na wzajem najstraszniejsze rzeczy).

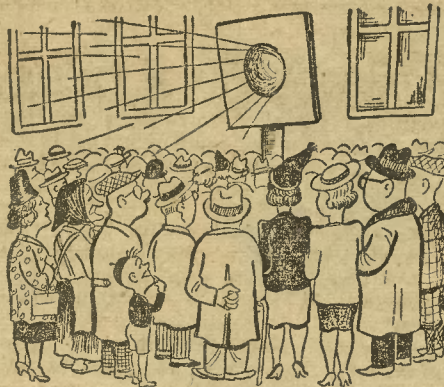
I *próby zastraszenia* (— Powiedz ojcemu — mówił pan Kikimorek do spotkanego na schodach syna pana Krupczatki — że to się źle skończy. Ja się jeszcze z nim porachuję!...)

I *próby okrążenia*. (Pan Krupczatka złożył do policji doniesienie, że pan Kikimorek zakłóca spokój publiczny).

Były też *mowy, deklaracje, pogroźki, zapowiedzi*. Co tu dużo gadać! Pan z Berlina znalazł pojętych uczniów. Nie pierwszych zresztą i nie jedynych. Gdyby tak ktoś ogłosił konkurs na najwybitniejszego i najbardziej utalentowanego pedagoga, niedługo bym się wahał z przyznaniem pierwszej nagrody. Przesłałbym ją listem poleconym do Berlina.

*Laureat tyłu już ludzi i tyle narodów różnych pożytecznych rzeczy nauczył*. Starczy wspomnieć starego nieuka Lloyda George'a, który kiedyś nie odróżniał Śląska od Cylicji, robił prezenty z polskiego dobra Niemcom i właściwie tego dzisiejszego bigosu nawarzył, a obecnie sam się zgłasza na ochotnika, aby wojować na Gdańsk. *Już tam wolimy liczyć na*

— *Co tam będą Krupczatce robił na złość. Dziś komu innemu trzeba zrobić na złość.*



Dyskretnie płynęły marsze wojskowe. Rozległo się ciche pukanie. W drzwiach stanął gość niezwykle — syn Krupczatki.

— Dzień dobry. Tatusz bardzo prosi, czyby pan nie był tak dobry i nie nastawił głośniej radia. Nam się akurat odbiornik popsuł, a chcielibyśmy mowy ministra Becka słuchać, choć przez ścianę.

Pan Kikimorek przez chwilę milczał. A potem popatrzył życzliwiej na chłopca i powiedział mocno:

— *Leć po ojca. Niech tu przyjdzie słuchać*. Miejsca jest w pokoju dla wszystkich.

Właśnie padły pierwsze słowa ministra z głośnika, gdy pan Krupczatka wszedł po cichu do pokoju państwa Kikimorków. I słuchali wszyscy. I Kikimorkowie. I Krupczatkowie. I Kaszubi Konkole z Jastarni. I górale — osadnicy w powiecie morskim. I, ci, co na tej ziemi się urodzili. I, ci co w tej ziemi służą, choć ich kolebki stały gdzie indziej. Słuchało całe Pomorze twardych, żołnierskich słów, które były słowami tej ziemi.

— *Nie damy, obronimy!* — mówił pan Krupczatka.

— *Przyjdź! Weź! Spróbuj!* — mówił pan Kikimorek a pięści mu się zaciskały, oczy płonęły.

Nawet nie zauważyli panowie Kikimorek i Krupczatka jak podali sobie ręce i uścisknęli je mocno. Ta zgoda stała się jakoś sama przez się zrozumiała.



A potem poszli obaj i zanieśli swoje i swoich żon obrączki ślubne do banku — na Fundusz Obrony Narodowej.

Powiatka jest prosta i pospolita. Ot tak — jak to się mówi — z życia wzięta. Żeby efekt był zupełny, trzeba by z niej wyciągnąć naukę moralną. Zresztą sama aż się oto prosi:

Okazuje się, że *wśród Polaków wcale o zgodę nie jest trudno*. Zwłaszcza wtedy, gdy powietrze jest naładowane elektrycznością entuzjazmu — przy nadciągającej burzy. Natomiast — *ozon w powietrzu nie jest w tym celu niezbędny*.

I przy sposobności druga nauka: jeśli ktoś z historii panów Krupczatki i Kikimorka wyciągnie wniosek, że zwłaszcza teraz — przy otwartych w lecie oknach, *nie należy rozpuszczać głośników radiowych na pełny gaz* — to bardzo ładnie i chwalebnie zrebi!

(hak)

# DZIADA POLIKARDA

... Żeśmy im jeszcze mocniej nagadali — oni stanęli; ani krokiem dalej. Zdziwili się i odrąbili ubój na nasze: „Spróbuj!”

Lecz nie spoczęli (jakby się zdawało), imo rachują, czy ich nie za mało. Rachują siebie, liczą przeciwniki, ważą wyniki. Ważą wyniki na... kulawyj wadze. Bo jak na jednej szalce ja posadze nieprzeprzeństwo, na drugiej nadzieje — wszystko się chwieje.

Niejeden już próbował ważyć losy, i z próby wyszedł ogłupiały, bosy, stracił majątkość, pierzchył przyjaciel; został się goły. Właśnie najczęściej człek wychodzi goły, kiedy rachuje zbyt na przyjacielu. Cenny to czynnik, lecz bez ważkiej próby — czasem krok zguby.

Latego przy tym nieprzeprzeznym robrze, nim się zapowł, trzeba zważyć dobrze; bo gorzki, kiedy z oską nadłamaną kontre dostaną. Dyć to jest dziwny rober, bo o-twarti: my onych, oni nasze widzą karty. I jużci bierze ich okrutna trema, że zrobim szlema.

Ich bierze trema — nasze szanse w górze. Z ostatnich gości ja to sobie wróże. Zaś po rozmowie z litewskim Marszałkiem pewniśmy całkiem.

Nie chodzi o to, czy się zyska wiele, kiedy się w sojusz wiąże przyjaciele, lecz czy serdecznie, szczerze ręce ścisła dłoń sercu bliska. A że jest bliska dłoń świeżo ścisłana, nie trzeba gadać Ci, Litwo kochana. Dzieje to mówią, żeśmy krwią, żelazem zblizeni razem.

I im zostało w pamięci boleśnie (!), że przez nas ziemia obudzona wcześniej krzyż odrąciła, niesion przez złe mnichy — wzięła nasz cichy.

Jak nam i Litwie wyszło to na zdrowie, a jak się na to gniewali mnichowie — to nam i dzisiaj berliński gniew powie w prawowym słowie.

Luksusowe gilzy **Mokka**

## KORKOWE

150 szt. — 40 gr.

Przystępne dla wszystkich.

## Niech Niemcy nie zapominają że „kij ma dwa końce“!!!

Niezależnie od ataku na drukarnię „Gazety Olsztyńskiej“ wybili „nieznani sprawcy“ szyby w mieszkaniu Kierownika Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię p. Pawła Jaśka, rzucając do eypialni kamieniami. Podczas zajścia znajdowała się w sypialni żona p. Jaśka wraz z trojgiem nieletnich dzieci. Szkło potłuczonych szyb opadło na łóżeczko 4-letniej córki Wandy, stojące tuż przy oknie.

W tym samym czasie nalepiono na gmachu Banku Ludowego w Olsztynie plakaty z następującą treścią: **Achtung! Hier haust ein polnischer Schmarotzer! Raus aus Deutschland!** Plakat ten ozdobiony jest szubienicą a w rogach widnieją takie „milde“ słowa: „Du Hund! Du Schwein! Raus aus Deutschland!“ i jakas głowa, prawdopodobnie makówka owego bagraja.

Również na oknach firmy „Rolnik“ nalepiono okrągłe nalepki czerwono-białe z napisem „Polnisches Geschäft“. Niedawno tutaj Niemcy nalepiali plakaty z napisem: „Wer beim Polen kauft, ist ein Verräter.“ („Kto u Polaka kupuje — jest zdrajcą“).

## Podstęp hitlerowców.

W dniu 17 maja br. odbędzie się w Niemczech (Grossdeutschland) powszechny spis ludności. Pytanie, dotyczące religii, zostało ułożone w sposób perfidny. W urzędowym formularzu neopogan: określa się jako „wierzących w Boga“ (gottgläubig). W związku z tym władze kościelne uświadamiają szerokie masy ludności katolickiej, że w odpowiedniej rubryce mają katolicy napisać nie „gottgläubig“ ale „römisch-katholisch“, jeśli bowiem tak nie uczynią zostaną przydzieleni pomimo swej woli do neopogan. W kościołach katolickich na terytorium Rzeszy są porozwieszane wielkie plakaty z podobnym ostrzeżeniem.

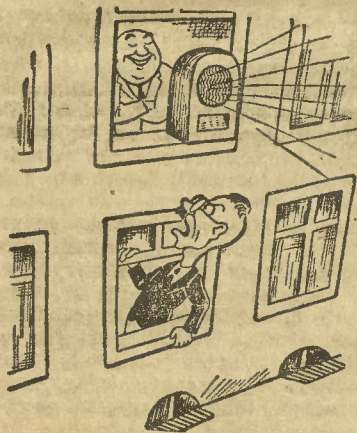
## 257 aplikantów skreślono z list adwokackich.

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). Ogłoszono dokładne dane dotyczące skreślenia z list aplikantów, nie odpowiadających nowemu prawu o ustroju adwokatury. Ogółem w związku z wprowadzeniem tego prawa we wszystkich izbach skreślono z list 257 osób. (r)



chodzili z różnych krańców Polski. Różniły ich *zapatrywania polityczne i zapewne też — temperamenty*. Ale do bardziej zdecydowanego wyładowania wzajemnych żalów i niechęci doszło przed niedawnym czasem. Poszło, niestety, o radio.

Mianowicie pan Kikimorek lubił *słuchać radia i to bardzo głośno nastawionego*. Pan Krupczatka też lubi radio, ale



nade wszystko kocha *spokój i ciszę*. To też gdy pan Kikimorek raz i drugi rozpuścił głośnik, doszło między sąsiadami do stanowczej wymiany zdań, rozgoryczone strony *wysłały do siebie po kilka memorandum, wreszcie ultimatum*, a w końcu *zerwały stosunki dyplomatyczne*. Pan Kikimorek przestał się kłaniać panu Krupczatce, pan Krupczatka przechodził na drugą stronę ulicy, gdy widział pana Kikimorka.

Jak widać z tego, panowie Kikimorek i Krupczatka posunęli się dalej we wzajemnych represjach niż robią to w dzisiejszych czasach państwa. W takich Chinach na przykład padły już miliony trupów, a ambasadorowie nie opuścili jeszcze smych posterunków. Dzielni ludzie! Uważają widocznie, że obowiązek nade wszystko. I tak są zajęci obiadami i rautami dyplomatycznymi, że nie zauważyli nawet takiego głupstwa, drobiazgu, małoważnego detalu jak wojna.



Nasi znajomi nie wzorowali się na dyplomatach. Im świecił przykładem raczej panowie Paweł i Gawel, którzy też w swoim czasie w jednym stali domu.

siebie niż na pana Lloyda George'a, ale w każdym razie przyjemnie jest stwierdzić, że ktoś *zmqdrzał choć na stare lata*. Nie należy więc tracić nadziei, że i temu, co dziś innych uczy, kiedyś też się to przytrafi. Tymczasem jednak, niestety, — jak to zwykle bywa — szewc bez butów chodzi!

Wróćmy jednak do naszych przyjaciół pp. Krupczatki i Kikimorka. Dwaj panowie K. trwali w gniewie i niepomahowanej złości aż do *onego piątku, 5 maja*. Dochodziła godzina 11, ludzie skupiali się dziesiątkami na ulicach przed głośnikami sklepów radiotechnicznych, nastawiono na Warszawę i Toruń odbiorniki w fabrykach, biurach, w kawiarniach zajętych do ostatniego miejsca. Choć nikt nie *kazał słuchać mowy ministra Becka, choć żaden minister propagandy nie zawiesił na ten czas zajęć i pracy*, jak nikt u nas nie zakazuje słuchać zagranicznych stacyj ani nie zastępuje anten przewodami telefonicznymi — słuchali wszyscy. Słuchali w pojedynkę uwieszeni u słuchawek, słuchali — chętniej — w gromadzie, gdyż takie chwile osobliwe wyrabiają i wzmacniają zmysł społeczny, każą się dzielić krzepiącą serca radością.

Pan Kikimorek zebrał rodzinę przy radioaparacie, służąc napędził od rondli do głośnika i czekał na chwilę, gdy w sejmie warszawskim padną słowa ministra. Wbrew zwyczajowi zciszył audycję:



F. A. Ossendowski.

# Powrotna PALA

NOWELA.

Narady dyplomatyczne, posiedzenia niezliczonych komisji i podkomisji, śniadania, obiady, kolacje — nudne, oficjalne, standardowe, wszystko skończyło się nareszcie. Pan Zdzisław Warski, opuszczając po raz ostatni gmach ambasady, westchnął z ulgą.

Na niego, jako na radcę prawnego i dyplomata łącznikowego, spadała bowiem najcięższa i najbardziej odpowiedzialna praca misji wyjazdowej do Londynu.

Wyjeżdżając z Warszawy, uzyskał krótki, bo zaledwie tygodniowy urlop po zakończeniu prac delegacji, w której odegrał decydującą i najczynniejszą rolę.

Zatawiwszy wszystkie sprawy w sekretariacie, sporządziwszy raport poufny i złożony niezbyt wiele wizyty, Warski pograżył się w marzeniach i projektach. Był bardzo zmęczony i wyczerpany, więc myśląc o siedmiu dniach zupełnego spokoju i beczynności, czuł się, jak student na wakacjach.

— E-e! — mruknął wreszcie, uśmiechając się bezwiednie. — Nie ma o czym myśleć! Pojadę do Paryża i rozerwę się. Tydzień ścisłego incognito dobrze mi zrobi na nerwy. Jadę!

Podsiedł do telefonu i u portiera zamówił sobie bilet na najbliższy pociąg.

Wieczorem tegoż jeszcze dnia przyjechał do Paryża i stanął w cichym, poważnym „Chatamie”.

Dochodziła godzina dziewiąta. Włożywszy smok, skierował się już ku wyjściu, lecz rzuciwszy okiem na stojącego na kominku zegar, powrócił i usiadł przy biurku.

— Kolacja już nie dostane, bo późno, chyba na Bulwarach — pomyślał i skrzywił się, przypomniawszy sobie zeszliznięte odwieziny tych, przez całą dobę działających fabryk jadła i marnego wina. Siedział wtedy spożywając jakąś „grillade à la minute” i popijając kwaśne Bordeaux i nagle odciechało mu się jeść i pić. Spozstrzegł bowiem kilka par oczu, chciwie odprowadzających każdy kawałek, wkładany do ust, i każdy łyk wina. Oczy te o rozszerzonych źrenicach, pełne podnieconych błysków, podkreślone ciemno granatowym ołówkiem i wydłużonymi od tłustej pomady rzęsami, należały do kobiet. Uśmiechały się do wszystkich z jakąś przerażającą beznamiętną drapieżnością, głodne i chciwe, niepewne już swych sił i czaru zawodowych „petites femmes”. Niemniej łapczywie, a nawet prawie groźnie śledzili każdy jego ruch mężczyzny te różne, a tajemnicze „pauvres diables” co występują do otwartych barów, aby lyknać szklankę kawy lub przez całą godzinę ciągnąć mętną „anisette”, co chwila dolewając do kubka zimnej wody i zmieniając słomkę.

Pan Zdzisław zatelefonował do restauracji, aby mu podano porcję herbaty i szynki. Poczuł nagłe zmęczenie, nieświadomie z taką przejmującą ostrożnością w wartko płynącej i pochłaniającej jego myśl pracy.

Wstał, aby rzucić strój wieczorny i nałożyć pyżamę, gdy wzrok jego padł na duże lustro, stojące przy ścianie. Pan Zdzisław uśmiechnął się nagle z radosną dumą. Przyjrzał się sobie uważnie.

— No, tak, tak!... — mruknął. — Przybyło mi srebra na skroniach, cera przybladła nieco, lecz...

Nie dokończył, bo z zadowoleniem jął badać swoją rasową, ściągłą twarz, ciemne, niezwykle wyrzysłe i połyskujące oczy, odziedziczone po matce — florentynce, i długo nie mógł oderwać wzroku od smukłej, wysokiej, zdradzającej silne muskuły postaci. Podobał mu się nawet nowomodny kołnierzyk angielski, bez zarzutu usztyły garnitur i skromnie odcinająca się na czarnej klapie butonierka wysokiego orderu.

— All right... — szepnął i powtórzył z radością: — All right!

Gdy lokaj przyniósł żadaną herbatę, zaczął podać program widowisk nocnych i zaczął przeglądać zeszyty, popijając mocny, aromatyczny napój, z którego elował stary hotel.

W pół godziny potem pan Zdzisław wchodził już do lokalu rozrywkowego.

Nosił on głupią, nic nie mówiącą nazwę „Aux hirondelles”. Dlaczego spośród kilkudziesięciu nocy dancinistów wybrał właśnie „Aux hirondelles” — tego Warski nie wiedział. Pociągnął go ku sobie zapewne dlatego, że mieścił się w nieznanym mu uliczce eleganckiej dzielnicy Paryża, gdzie, jak przypuszczał, mogło się zbierać tylko wytworne towarzystwo.

Zapłaciwszy czterdzieści franków za wejście i otrzymawszy w postaci premii małą pluszową jaskółkę, wszedł na salę, rozglądając się dokoła.

Sala wydawała mu się małą i nudną. Zaciągnięta cała seledynowa materia, miała owalną formę. Łoże, udekorowane białymi i niebieskimi hortensjami, otaczały niedużą arenę tanceczną. Z łóż drugiego piętra, wspartego na cienkich kolumnach korynckich, zwisały ciemno-granatowe i fiołkowe kwitnące powoje marokańskie.

Monotonią barw i nudą wiało od tej sali. Na niewysokiej estradzie, w niesz, koncentrującej dźwięki, dyskretnie grała orkiestra jazz-bandowa.

Warski zajął jedną z dolnych łóż i, przeglądając podaną mu kartę, spod oka obserwował publiczność, siedzącą na sali.

Towarzystwo nie było tak wytworne, jak to sobie wyobrażał. Nie mogło nawet być takim, bo większość stanowili Amerykanie, — ci najnieznośniejsi, co to ze swej „suchej” i pełnej nieszczerzej pruderii ojczyzny przybyszący do Paryża, aby na pewien czas rzucić z siebie pokost „of very American gentlemen and ladies”.

Zbyt rozgłośny śmiech, zbyt krzykliwa rozmowa, zbyt swobodne ruchy, te wszystkie „zbyt” nie podobały się dyplomacie, który dobry szmat życia strawił w zimnej, zapiętej na wszystkie guziki Anglii.

Zamówił sobie langustę i białego burgunda, włożył monokl do oka i czekał spokojnie na występy.

Wreszcie na arenę wybiegły cztery tancerki, a wtedy znużony już ostatecznie pan Zdzisław zrozumiał, dlaczego kabaret nosi nazwę „Aux hirondelles”. Dziewczeta bowiem miały na sobie ciemno-szafirowe fraczki, białe kamizelki, czarne czepeczki z paliet i imitowały wyglądem i ruchami lotnicze ewolucje jaskółek na seledynowym tle sali.

— Tien! — pomyślał Warski, pogardliwie krzywiąc wargi. — Pomyślność, niepotrzebująca wielkiego wysiłku... Zresztą, aby tylko langusta okazała się świeżą, a Chabliss uczciwym, to zniosę nawet te biedne jaskółki!

Po występie tancerki orkiestra zagrała bostona i arena od razu po brzezi wypełniła się tańczącymi parami.

Pan Zdzisław nie patrzył na choreograficzne wyczyny amatorów tańców współczesnych, bo nie lubił tego. Zresztą podano mu doskonałą langustę i zupełnie dobre wino. Służba zdradzała najwyższą tresurę i dobry ton, więc to pogodziło wymagającego gościa z „Aux hirondelles”.

Ostry zapach raka morskiego podsyłał w nim uczucie głodu, a dobry i pogodny nastrój, trwający od chwili wyjazdu z Londynu, powrócił i zawiadzał nim zupełnie. Wszystko teraz wydawało mu się miłym i przyjemnym, nawet krzyżący i gwizdający, jak *cow-boys* Yankeesy z Bostonu i Pensylwanii.

Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk, brzęk tłuczonego szkła, trwożny gwar biegnących i tłoczonych się gości i lokajów.

Spokojny i beztróski nastrój Warskiego przysnął od razu.

— Co się tam u was dzieje? — spytał złośliwie przechodzącego maître’a.

Opasy, o lśniące łysinie „dyrektor” zatrzymał się w schyłonej, pełnej uszanowania pozycji, zerkając na „komandorię” nieznanego gościa i oceniając na oko jego stanowisko społeczne.

— O, c'est rien, monsieur... le ministre! — zawołał, sepieniąc i kłaniając się z obłętnym śmiechem. — To codzienna awantura o „tajemniczą jaskółkę”!

Gość przymrużył oko i pytał drwiącym głosem:

— Cóż to znów za romantyzm w kabarecie nocnym?

Maître, ośmielony pytaniem, podał gościami świeczkę, palącą się benzynowym płomykiem, gdyż spozstrzegł, że ten wyjął złotą papierosnicę.

Ta papierosnica ostatecznie zdezeriowała „dyrektora”. Miała na kopercie herb z koroną i brylancikami wysadzony monogram. W „dobrych”, przedwojennych czasach takie cacka miały tylko koronowane osoby, wólczące się incognito po nocnych spekulacjach pod niedostrzegalnym dozorem agentów policji paryskiej, ale teraz... kto by to mógł być? Król Albanii? Książę Monako? Krewny zdetronizowanego Alfonsa hiszpańskiego?

Takie myśli i pytania śmigły pod tysiączką starego maître’a i niepokoiły go, w obawie, aby nie uczynić nieostrożnego „faux pas” względem nieznanego, przypodkowanego, a wybitnego gościa.

Pochylił się więc gruby wyga jeszcze niżej i jeszcze bardziej sepieniąc od nadmiaru służalności i uszanowania, szeptał niby w wielkiej tajemnicy:

— Od miesiąca zaangażowaliśmy fordanserkę. Władą wszystkim językami, tańczy jak bóstwo, piękna, sprytna, urocza... Nazwiska swego nie zdradza... Powiedziała tylko, abyśmy ją nazywali Madame Lena...

O nią to codziennie się kłóca amerykańscy dzentelmeni, pragnąc zaangażować ją na cały wieczór...

— Na całą noc raczej... — poprawił go pan Zdzisław.

— Che-che-istotnie — na całą noc tańców! — zgodził się natychmiast maître. — Zresztą muszę stwierdzić, że nikt z tych panów, o ile mi wiadomo, nie nie osiągnął poza tym, chociaż wysadzają się na madame Lene iście po amerykańsku, mimo kry-

zysowe czasy... Rue de la Paix i Place Vendôme mają z niej pociechę, *monsieur le ministre*... Ale, ale! Proszę spojrzeć! Madame Lena zbliża się...

Warski przyjrzał się przechodzącej fordanserce i obrzucił ją od stóp do głowy okiem znawcy.

— Nie ma co mówić! — pomyślał. — Pierwsza i wysoka, najwyższa nawet klasa! Ha, a co za duma w tej podniesionej złocistej głowie i w szafirowych oczach!... Istotnie — piękny kwiat i nie dziwię się Yankeesom.

Odprowadzał oddalającą się tancerkę pająjącym, badawczym wzrokiem, powoli, jak gdyby w zadumie, wypuszczając strugę dymu.

W tej chwili fordanserka zatrzymała się, gdyż naprzeciw niej biegło trzech młodzieńców, skacząc przez kilka naraz stopni. Obejrzała się gniewnie i zawróciła. Przechodząc koło łóż Warskiego, spojrzała na niego bacznie, i nagle z pomiędzy umalowanych warg błysnął mu sznur białych, zdrowych zębów.

Nieznajomy gość odpowiedział uprzęmiym uśmiechem i mimo woli wstał z fotela. Oparty o stół rękami powiedział, nie wypuszczając z ust papierosa i śmiejąc się zicha:

— Zdaje mi się, że pani szuka ocalenia?... Chociaż nie tańczę i mam sporo za czterdzieści, myślę, że pewniejszego schronienia, jak to, pani nie znajdzie pod seledynowym niebem „Aux hirondelles”.

— I ja tak sądzę! — zawołała dźwięcznym głosem. — Jestem przekonana, że pan jest... Wiochem.

— Nie zupełnie — zaśmiał się — lecz to nie zmienia sytuacji! Niech pani nazywa mnie Mussolinim lub Balbo, jak się pani podoba, bo wiemy oboje, że ani ja nie jestem *il duce*, lub tym latającym marszałkiem, ani pani nie ma na imię... Lena.

Odpowiedziała wesołym śmiechem i swobodnym ruchem usiadła na kanapie.

— Uf! — odetchnęła z ulgą. — Nareszcie — cicha przystań!!

— Niech będzie cicha, lecz proszę mnie nie prowokować! — zaśmiał się Warski, skłaniając się do niej.

— Madame Lena raczyła zgodzić się spozżyć ze mną kolację — zwrócił się do niego — proszę podać pani kartę!

Gdy zamówiła sobie jakąś potrawę, dyplomata pochylił się ku niej i przyciszonym lecz wesołym głosem oznajmił, robiąc poważną minę:

— Muszę uprzedzić panią, że nie pasam byków w Teksasie, nie pompuję nafty w Pensylwanii, nie fabrykuję tysięcy „Fordów” dziennie i, że jutro razem z panią nie odwiedzę jubilerów na Place Vendôme oraz innych „zdzieraczy” na rue de la Paix. Przyśięgam to pani na brązowego słonia z Trocadero!

— Doskonale, ale za to zmuszę pana, *il duce*, suto zapłacić za kolację, bo taki mam paragraf w kontrakcie. Za to będę panu wierną towarzyszką aż do piątej z rana. Wtedy jestem już wolna i jadę do domu.

— Warunki przyjęte, pakt podpisany i kontrasygnowany! — zawołał Warski, ubawiony szczerością pięknej kobiety.

Wprawny dyplomata i doświadczony lew salonowy wkrótce się przekonał, że los zesłał mu na tę noc w kabarecie wybitnie inteligentną, a chwilami porywającą nawet towarzyszkę. To zmusiło go wkrótce do zrzucenia z siebie zawodowej sztywności i, co było jeszcze ważniejsze, — brzemienia lat daleko już posuniętej jesieni męskiego wieku. Stał się czarująco szczerym, dowcipnym i rozpostarł nad panią Leną rozrzucając ją opiekę.

— Doprawdy jestem strasznie egoistą! — wołał, zaglądając w szeroko rozwarte oczy tancerki. — Zapomniałem na śmierć, że taki oszroniony, starszy pan nie ma prawa zbyt długo zajmować swoją osobą młodą i piękną kobietę! Mędrzec Ben Akiba wyznał mi kiedyś: „Możesz pokazać kobiecie zabytki archeologiczne, byle nie trwało to dłużej niż pięć minut!” Może pani chce zatańczyć? Niech się pani nie kępuje! Proszę spojrzeć, jak potomkowie pastuchów, traperów lub zgola katorżników łakomie na panią spoglądają, no — i na mnie, bo każdy

z nich marzy o rzetelnym dla mnie knock-outie!

Madame Lena zaśmiała się swobodnie i odpowiedziała:

— Tańczyć? Ja? Mój Boże! Tańczę zawodowo i jest to istne przekleństwo, a jeżeli dodam, że podług kontraktu muszę wychodzić wynurzeń miłosnych, *il duce* powinien zrozumieć, że w pewnych chwilach staje się to nie do zniesienia!

— Rozumiem! — zgodził się pan Zdzisław. — A więc niech pani coś jeszcze zamówi, bo obawiam się, że moja langusta i nasze kotleciki baranie oraz szparagi nie dadzą zbytniego natchnienia autorowi przyszłego rachunku.

Pochylił się oboje nad kartą i zaczęli ją studiować, przy czym pan Zdzisław przygadywał, robiąc pewne uwagi:

— Główna cieleca à la Trenton... hm! O ile pamiętam czcigodny pan Trenton spełniał funkcję głównego mechanika przy gilotynie za czasów Robespierre'a... Czyżby była to aluzja lub makabryczna „memento mori”, gdyż rewolucja wisła w powietrzu, mniej lub więcej kokieterijnie przybrana w barwne fatalaszki?...

Pani Lena podniosła nagle oczy na mówiącego.

Ciemno szafirowe, gorejące, miały one rozszerzone źrenice i jakiś niezwykle ciężki, niemal męczyński wyraz. Zastanowiło to rozbawionego dyplomata, spoważniał nagle i zamyslił się.

— Przepraszam za moją śmiałość i niedyskrecję! — szepnął. — Niech pani mi odpowie „tak” lub „nie” i więcej — ani słowa...

W milczeniu skłoniła jasną główkę.

— Spozstrzegłem coś we wzroku pani... Oczy pani, te piękne, cudowne oczy widziały przecież śmierć przed sobą i to — nie jeden raz... Tak! stanowczo — nie jeden raz!

Przykrywała oczy rzęsami, pani Lena odpowiedziała z lekką drżącym głosem:

— To — wprost zdumiewająca przenikliwość! Istotnie śmierć dwa razy zagłądała mi do oczu...

Warski zapalił papierosa, wydał rozkaz lokajowi co do sposobu podania im „Mousseux Rose” i rzucił w przestrzeń:

— Nie mówmy o tym, droga pani!... To, co było przeminęło, a, jak wiadomo, fale życia nie mają powrotu...

Potrząsnęła złocistą czupryną i natychmiast zaprzeczyła:

— Fale morza w wąskich fiordach powracają... dzieje się to też z falami życia, wtedy, gdy życie z jego okolicznościami i dążeniem płynie w cieśninie... jak moje... Ale, ale! Wbrew etykietce najlepszych „grandes soupeuses”, podtrzymuję niestosowną, bo tracącą dramatyzm rozmowę! Ten różowy szampan znakomicie mi smakuje, a, że w cenniku oszacowano go na 400 franków, widzę już szczęście na tustym obliczu maître’a Paula! Dziękuję panu, *il duce*, w imieniu całej gromadki „des hirondelles”!

Podano im ananas z lodem, potem kawę, a gdy Warski na modłę londyńską zaczął nalać do wielkich, zamrożonych pucharów po kieliszku koniaku napoleońskiego z r. 1815 i podać flaszkę włoskiej „stregi”, madame Lena klasnęła w dłonie i zawołała:

— Zaraz widać dzentelmena wysokiej klasy! Ci amerykańscy „boys” zamawiają furi przeroźnego jada, a rachunek wypada mały, bo nie znają się ani na kuchni, ani na piwnicy. Tymczasem dziś, zawdzięczając panu wyrobilam swoje, mogę więc już o 4 porzucić lokal i pojechać do domu!

Pan Zdzisław zaśmiał się:

— A to pięknie?! Znużdzicie się pani ze mną śmiertelnie, aż się biedaczka spać zachciała! Jedziemy więc! Pani pozwoli, że odwieżę ją?

— Dziękuję! Chciałam nawet prosić o to, bo inaczey...

Nie skończyła, gdyż dyplomata wybuchnął śmiechem i dokończył za nią.

— Bo inaczey *cow-boys* będą znów łomotały sobie po głowach butelkami, czy innym również twardym sprzętem...

— Możliwie... — zgodziła się. — W jednym się tylko pan pomylił. Wcale nie zamierzam spać, chcę... marzyć, czego o 6 nie mogę już... Muszę marzyć, bo mam ogromnie rozległe i śmiałe plany, a droga ku nim — daleka, trudna, cierniem i kamieniami najezona!...

— Cóż to za takie gigantyczne plany? — spytał dyplomata. — Bardzo jestem ciekaw! Potrząsnęła główką i pogroziła mu palcem, szepnawszy:

— Marzenia dziewczicy — to tajemnica! Dyplomata z zdziwieniem spojrział na nią. Słowo „dziewica” w tej sali przebrzmiało zgrzytliwie. Nic nie powiedział jednak, lecz pani Lena natychmiast wyczuła jego myśli i z lekkim westchnieniem zauważyła:

— Zwątpienia czcigodnego *duce* są całkiem na miejscu. Przyznaję to i korzę się przed twarzą, nielitościwą rzeczywistością. Jednak, czy nie słyszał pan nic o pewnej legendzie toledańskiej?

— Ach! — zawołał ubawiony Warski. — Znam jedną — czarującą, związaną z kaplicą Christo de la Vega, gdzie poświadczona została notliwość jakiejś tam kastylskiej Senority!

Madame Lena uczyniła powolny łyk likieru i, wzruszając ramionami, szepnęła:

— Mogłabym stanąć spokojnie przed tą dziwną figurą Christo de la Vega, mój miły *il duce*...

— Och, od tego szczegółu nie wygrywa pani w moich oczach... — odpowiedział łobuzerskim tonem, machnąwszy ręką i mrugając oczyma.

— Myślałam... — zaczęła, lecz urwała nagle i wstała. — Jeżeli nie zmienił pan swego zamiaru, możemy już jechać... pięć mi-

(Dokończenie na stronie 18).



## List z Ameryki.

Bez paszportu i bez pieniędzy  
w Ameryce.

Polscy włóczędzy szukają szczęścia za oceanem.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego”).

Nowy Jork, w maju.

Wychodziłem właśnie z redakcji „Nowego Świata” na Drugiej Avenue, gdy przed wejściem do windy zatrzymał mnie blondyn średniego wzrostu o sympatycznej, ujmującej twarzy z małym, czupurnym wąsikiem. Ubrany był skromnie i przyglądał mi się badawczo swymi niebieskimi, romantycznymi oczami.

— Jestem Polakiem. Nazywam się Stanisław L. — powiedział po polsku.

Zjeżdżamy razem na dół. Wychodzimy na ulicę. Stanisław L. nie ma do mnie żadnego konkretnego interesu. Sonduje go ostrożnie i już po kwadransie rozmowy wiem dlaczego mnie zaczepił. **Bo jestem Polakiem, bo jestem z kraju, bo można ze mną pomóc „po warszawsku”.** Rozmowa szybko nabiera cech przyjacielskiej pogawędki.

## Dezertor z „Piłsudskiego”.

Początkowo jest powściągliwy. Lecz na zajutrz — u mnie w domu po dwu kieliszkach — wylazło z niego wszystko. Tak, ja tu jestem nielegalnie — wyznaje w pewnej chwili szczerze. Przyjechałem na „Piłsudskim” jako steward. — Włożyłem na siebie dwa garnitury, wpakowałem do kieszeni najważniejsze przedmioty i — nie wróciłem na pokład. **Określ odpułdź do Polski beze mnie.** Linia, dyrekcja nie zawiadomi władz imigracyjnych, bo musiałaby zapłacić tysiąc dolarów kary za niedozór. To im się nie opłaca wobec faktu, że z każdego rejsu do Ameryki „odpada” — tak jak ja — dwu, trzech marynarzy lub stewardów. **„Dezertują” w ten sposób także kobiety.**

— Dlaczego to zrobiliście?

— Chcę spróbować szczęścia. Znudziło mi się to monotonne wegetowanie za pieniądze wystarczające tylko na życie. Chcę spróbować własnych sił. Znalazłem się — było to przed czterema miesiącami — na ziemi amerykańskiej bez paszportu, bez pieniędzy, bez bielizny na zmianę, bez palta (opuszczenie pokładu w ciepły dzień w palcie zwróciłoby uwagę inspektorów emigracyjnych w porcie), bez znajomości języka angielskiego..

## Romantyzm XX wieku.

Urwał. Zadał mi się. I ja zamyśliłem się. Nie potępiam go. Rozumiem go. Oto nowoczesny londyński tramp polskiego pochodzenia. Co za odwaga — wsiąść w obcym kraju, w metropolii, gdzie na pomoc bliźniego w braku pieniędzy wcale nie można liczyć — bez paszportu, bez pieniędzy, bez znajomości języka, bez krewnych i znajomych (powtarzam sobie w myśli tę listę i nie mogę powstrzymać się od milczącego uściskania siedzącego naprzeciwko mnie młodego dwudziestotrzyletniego rodaka). Co za wiara we własne szczęście i spryt życiowy!

I ktoś będzie mi jeszcze śmiało twierdził, że romantyzm w dwudziestym wieku zniknął... Tu przede mną siedzi żywy dowód tego stuprocentowego romantyzmu. Z winy Komisji Dewizowej nie mogę ci pomóc, Staszku — lecz wiedz, że cię podziwiam. Że zachwycał się tobą.

— ... Pojechałem do Pittsburga — zaczął naraz i ja go rozumiem. To ludzkie — on musi komuś o tym opowiedzieć, ulżyć sobie. — **Tam chciałem pracować jako handlarz domokrężny. Oświadczone mi, że bez licencji policyjnej to jest niemożliwe.** A ja — i policja... Nielegalny pobyt... Groźba deportacji. Ale — zarzykawałem. Zgłosiłem się do biura policyjnego.

## Trzeba mieć tupet.

— Who are you — zapytał...

— Jestem Polakiem. Przyjechałem z Nowego Jorku, gdzie nie mogłem znaleźć pracy. Tu mam okazję otrzymania zajęcia jako domokrężny handlarz gotowymi lekarstwami. Proszę o „license”.

Zwróćcie uwagę. Staszek nie złożył nawet kłamliwego oświadczenia. Opuścił tylko krótkie zdanie, że do Nowego Jorku przyjechał nielegalnie. Gdyby go o to zapytali... Stanowczo nadużywamy denerwującego słowa „gdyby” w naszym życiu.

— Imię...

— Stanisław L...

— Miejsce urodzenia —

Podał autentyczne dane. Nie studiował Emmanuela Kanta, ma zaledwie wykształcenie pięciu klas gimnazjum — lecz zdrowy instynkt pouczył go, że najlepszym kłamstwem jest połowa prawdy. Biuro policyjne w Pittsburgu „sfingerprintowało” go, to znaczy pobrało odciski palców dla identyfikacji i wydało mu „license”. Staszek triumfował. Zalegalizował się w ten sprytny sposób. Ma kartę identyfikacyjną ze swym prawdziwym imieniem i nazwiskiem, opatrzoną najautentyczniejszym stemplem Biura Policyjnego i nadto zezwalającą mu legalnie na zajmowanie się handlem.

## Ci, co zwiali z okrętu.

Staszek L. nie jest jedynym. W ciągu następnego tygodnia — gdy nabrał do mnie zaufania — przedstawił mi dwu innych trampów — Janka i Antka. Młodzi, dobrze zbudowani chłopcy o odważnych, zdecydowanych spojrzeńiach. I oni znaleźli się na ziemi amerykańskiej w identycznych jak Staszek okolicznościach: zwiali z okrętu. **Obaj są marynarzami.** Zazdroszcza Staszko wi jego cudownej „legalizacji”. Sami nie mają odwagi postąpić tak jak on. **Na widok policjanta przestają mówić po polsku, gdy spacerujemy na 14-th Street.** Są podejrzliwi. W przeciwieństwie do Staszka nie podali mi nawet swoich nazwisk. Janek to bardzo inteligentny i głęboko myślący chłopiec. Antek — to brałata, zawsze uśmiechnięty i gotów oddać bliźniemu ostatnią koszulę...

— ... Z Pittsburga — ciągnął Staszek zapalając „Chesterfielda” — pojechałem do Detroit. Tam jest większa kolonia polska. Jakoś żyłem lecz ciężko. Przyjechałem do Nowego Jorku. **Właśnie przed chwilą dałem ogłoszenie w „Nowym Świecie” że podejmę się każdej pracy.**

— A przecież na „Piłsudskim” — wracam — miałeś legalną posadę, książeczkę marynarską, stałą pensję, płatny urlop, wędrowałeś po morzach i portach. Gdynia — Nowy Jork — Havana — Indie Zachodnie... — W pływającej kadzi — przerwał mi z uśmiechem.

— Jak to? M. s. „Piłsudski” to wspaniały okręt. Sam na nim pływałem...

— Jako pasażer. A ja musiałem pasażerem usługiwać do stołu, uśmiechać się kiedy byłem zmęczony, być zdrow, kiedy trzęsło jak licho. **Bo przecież jestem marynarzem — bo mnie nie wolno chorować na morskie słabości.** Lecz mój żołądek jakoś nie

**WODA GORZKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt

miał respektu dla mojej książeczki morskiej...

— Czy ty nie przesadzasz, Stachu? Każdy musi pracować. Stewardzi na okrętach też mają swoją rację bytu...

## Dusza trampa.

— **Ale ja nie chciałem być kelnerem.** Wolno mi przecież przynajmniej spróbować. Raz się tylko żyje. Jeden, jedyny raz. Lecz — spojrzaj na zegarek — muszę już iść. Do prywatnego biura pośrednictwa pracy. Mam dostać zajęcie jako kelner w mniejszej restauracji nie należącej do Unii (związek związków zawodowych).

— Nie chcę cię rozczarować, Stachu.



nazwiemy przyzwyczajenie czyszczenia zębów przez lat 25, dzień w dzień, zawsze tylko pierwszą polską pastą „DENTOSAN”. Istniejąca od r. 1914 ta idealnie antyseptyczna pasta, odznacza się nadzwyczaj miłym aromatem i konserwując skutecznie zęby, staje się nieodzownym środkiem higieny każdego nowoczesnego człowieka.

n4338

Więc zamieniłeś posadę kelnera okrętowego na posadę kelnera lądowego.

— Lecz jestem w Nowym Jorku. **Widzę nowy świat, innych ludzi.** Jak zbieram trochę forey, pojedę gdzieś indziej. Zostałem marynarzem, bo chciałem zobaczyć nowe kraje. Jako steward rozczarowałem się dwukrotnie. Gdy okręt przybył do Kuby na dwa dni — zaledwie miałem czas na umycie się i porządne, nietrzeszące wyspanie. Więc rzuciłem to. **Jak tylko odetchnę — ruszę da-**

również o przyczynie tragedii. **Miało nią być niewinne pudełko zapalek w kieszeni jednej z ofiar wypadku.** Ono miało się stać zarzewiem samo-zapalenia się tlenu zgromadzonego w nadmiarze w kabine ciśnieni (zamiast 20% tlenu, powietrze w kabine ciśnieni w chwili pożaru zawierało podobno 53% tego gazu). Znając przypuszczalną przyczynę tragicznego wypadku oraz jego przebieg, zdając sobie sprawę z tego, że ogłoszenie dalszych danych absolutnie nie naruszyłoby żadnych „tajemnic”, krakowianie do dnia dzisiejszego dopytują się co jest przyczyną ukrywania tej całej sprawy mgłą tajemnicy? **Dlaczego dotąd nie ukazał się zapowiedziany komunikat oficjalny, mający położyć kres niezdrowym domysłom?** I jeszcze dalsze pytania, intrygujące krakowian: Czy wypadkowi nie dałoby się zapobiec przez zaopatrzenie „kabin” w odpowiednie urządzenie ratownicze? Czy nie można było przewidzieć konieczności zmontowania urządzeń ratowniczych w „kabinie ciśnieni” przed wypadkiem? A jeśli powyższe pytania znalazłyby odpowiedź twierdzącą, czy istnieją moralni sprawcy tragedii krakowskiej i kto są ci ludzie. Powyższe pytania absolutnie nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Przecież w grę wchodzi tutaj życie trzech młodych wartościowych dla społeczeństwa jednostek.

## Początek odżydzenia.

Jest rzeczą niemożliwą pisać o Krakowie i nie wspominać o żydach... Smutne, ale prawdziwe.

Zydzi oburzają się na nas, gdy twierdzimy, że jest ich w Polsce za dużo, że winni emigrować. Tymczasem oburzenie żydów jest bezpodstawne. Kraków np. jest tak zażydzony, że synom Izraela brakło już do swych oszukanych praktyk „gojów”, wobec czego zerują wśród „swoich”.

Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał ostatnio sprawę dwóch żydowskich emigrantów z Niemiec, którzy zorganizowali samowwaczący „komitet pomocy uchodźcom z Niemiec” i pod tym pozorem wyłudzał znaczne kwoty, w pierwszym rzędzie od żydów.

Sześciu innych wyznawców Talmudu poniosło kary za przemycanie futer z Niemiec... W toku procesu przeciw tym „wrogom” hitlerowskiego reżimu wyszło na jaw, że w Krakowie znajduje się nie tylko centrala światowych władz żydowskich, ale również centrala przemycanych futer, też żydowska...

W tych warunkach sprawa odżydzenia Krakowa postępuje bardzo wolno, ale postępuje. Ostatnio na mocy ustawy o ustroju adwokatury z listy aplikantów adwokackich w Krakowie określonych zostało około 100 osób, w olbrzymiej większości żydów. Wpłynęło to w najbliższym czasie na obniżenie procentu adwokatów-żydów w Krakowie.

ak.

**Właściciele gruntów mogą subskrybować PÓP do 15 maja br.**

Warszawa, 12. 5. (PAT). Komisarz generalny P. O. P. wyjaśnia, iż przedłużenie terminu subskrypcji obligacji i bonów P. O. P. do 15 maja br. stosuje się do wszystkich właścicieli gruntów bez względu na ilość posiadanych hektarów.

Subskrypcję do dnia 15 bm. przyjmują tylko państwowy Bank Rolny oraz wszystkie jego oddziały.

Ostatni głos należy więc do rolników.

## List z Krakowa.

Tragiczne pudełko zapalek.  
Kraków nie ma budżetu — ma za to komisarza.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Kraków, w maju.

Wprawdzie najważniejszą sprawą interesującą przeciętnego krakowianina są obecnie zagadnienia dotyczące naszej sytuacji międzynarodowej, widmo ewentualnej wojny, naszych przygotowań do niej i ofiarności społeczeństwa na te cele, niemniej krakowianin nie zamyka oczu na to, co się dzieje w mieście a zwłaszcza na ratuszu, gdzie władze osadziły na fotelu prezydenta miasta komisarza w osobie dr. Bolesława Czuchajowskiego, notariusza, jednego z kierowników popularnego O. Z. N.

## Niepopularny komisarz.

Osoba nowego prezydenta spotkała się z miejsca z zastrzeżeniem radnych Stronnictwa Narodowego i socjalistów. Ani jedni ani drudzy nie są zachwyceni osobą nowego władz podwawelskiego grodu i gotują się do decydującej z nim rozgrywki, to znaczy, będą dokładać starań, by jak najwydatniej skrócić okres rządów p. Czuchajowskiego. Odpowiednie przepisy przewidują, że obecna Rada Miejska winna do roku wybrać nowego prezydenta, w przeciwnym razie zostanie rozwiązana. Na tej płaszczyźnie dobra okazja trafia się socjalistom. Jeden z radnych tego obozu, którego głosu brakowało socjalistom (wraz z żydami) do kwalifikowanej większości w radzie miejskiej, wypuszczony został ostatnio z więzienia, gdzie odsiadywał karę za niedozwolone metody agitacyjne. Socjaliści zyskali więc jeden bardzo

ważny głos, który może zaważyć na losach obecnej Rady Miejskiej.

Pierwszą sprawą, z okazji której może przyjść do starcia O. Z. N. z socjalistami będzie zapewne budżet. W Krakowie wytworzyła się bowiem sytuacja niezdrowa. **Choć rok budżetowy dawno się rozpoczął, podwawelski gród nie ma uchwalonego budżetu,** zarząd miejski gospodarzy więc na podstawie zeszlorocznego budżetu. Co więcej, choć projekt budżetu zostanie zapewne w czerwcu przedstawiony Radzie Miejskiej, zachodzi pytanie, czy zostanie uchwalony w formie zaproponowanej przez komisarycznego prezydenta. Przypuszczalnie nie. Byłoby to pierwszym oficjalnym votum nieufności dla p. komisarza, który wówczas albo sam ustąpi, albo spowoduje rozwiązanie Rady Miejskiej. — Te wszystkie ewentualności świadczą, że stosunki na ratuszu krakowskim pozostawiają wiele do życzenia i słusznie spotykają się z ostrą krytyką i niezadowoleniem szerokiego mas mieszkawców Krakowa.

## Katastrofa w szpitalu.

Z innych spraw, które mimo upływu czasu nie przestały intrygować krakowian to tragiczny wypadek trzech lekarzy krakowskich, którzy utracili życie podczas badań przeprowadzanych w tak zwanej „kabinie ciśnieni” w szpitalu św. Łazarza. Badali oni wpływ zwiększenia zawartości tlenu w atmosferze na akcję serca.

Przebieg katastrofalnego wypadku jest krakowianom znany. Głośno mówi się



# • Nauka • Literatura • Sztuka •

Bernard Nuszkowski.

## Pielgrzymka piewcy Kaszub

Aktualny poeta i publicysta. — „Pisma prozą” Hieronima Derdowskiego.

Polityka wiąże się z literaturą. Wraz z rozwojem sytuacji politycznej wzrasta zainteresowanie nowymi obszarami, nowymi zdobyczami, nowymi ludźmi. Awans polityczny Pomorza jest dziś pierwszym punktem porządku dziennego. O dawnych władcach na Pomorzu zachodnim i naturalnych prawach Polski do ziem zabranych więcej pisze prasa angielska i francuska niż... prasa pomorska.

Pisarzem, który szermował o polskość całego Pomorza bałtyckiego od wyspy Rugii aż do ujścia Wisły był Hieronim-Jarosz Derdowski. Warto go dziś przybliżyć a to również z racji pojawienia się jego „Pisma prozą” zebranych przez Andrzeja Bukowskiego.

Życie romansem. Tak określić można przebieg bujnego żywota znakomitego poety i wybornego prozaika kaszubskiego. Derdowski (ur. 1852) pochodził z najuboższej części Kaszub — z Wiela w pow. chojnickim. Lata młodości to pasmo nieokielzanej fantazji, wybryków i kawałów. Derdowski był w pięciu gimnazjach, uczęszczał w międzyczasie w krucjacie papieskiej do Włoch. Gimnazjum ukończył w 18 roku życia. Z braku środków rezygnuje z ławy uniwersyteckiej a dla chleba przyjmuje posadę nauczyciela domowego na Kaszubach i w Wielkopolsce. Spokojna praca w cichych domach krzyżuje się z jego żywiołowym temperamentem. Wyjeżdża do Paryża, gdzie jest tramwajarzem, mechanikiem, tłumaczem i pedagogiem. Po tylu rozmaitych zajęciach, które jeno powiększyły konto wierzycieli, powraca na Pomorze.

U boku Ignacego Danielewskiego, w redakcji „Gazety Toruńskiej” wyrabia się pióro dotychczasowego wagałduny i marzyciela. Wyczerpująca służba dziennikarska nie powstrzymała dążeń poetyckich, gdyż właśnie z tego okresu pochodzi poemat „O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jacho!”, „Kaszuba pod Widnem”, „Jasiek w kniei” itd. Po kilku latach Derdowskiego widzimy w Petersburgu, gdzie prof. Wilhelmowi Bogusławskiemu pomaga w pracy naukowej nad Kaszubami. Niedługo potem jest współpracownikiem Pawła Stelmacha w redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

Ostatnim etapem wędrówki Derdowskiego są Stany Zjednoczone. Udaje się do Detroit i Winon, poświęcając się całkowicie orce dziennikarskiej w „Pielgrzymie” i „Wiarusie Polskim”. Na obczyźnie też umiera w roku 1902.

Na podstawie tak bogatego i barwnego życia Derdowskiego możemy opracować rysunek duchowy twórcy „Czorlińskiego”. Sylwetka ta przypomni nam od razu wesołego „Igarza”, laknącego wiadomości reporter i rozmilowanego w swym ojczystym regionie poety.

W operowaniu skrótami, częstokroć ironicznymi, musimy jednakże odwrócić wartości. W Jaroszu tkwił wybitny talent poetycki. Epopeja kaszubska jest probierzem iskrw Bożej tlejącej w Derdowskim. Wielki wysiłek dnia powszedniego oraz głód i chłód marnowały i tłumity żarliwie uczucia i pęd pisarski. Wiemy, że liczne zamierzenia poetyckie Derdowskiego zostały podcięte z braku zrozumienia i poparcia. Entuzjazm jaki ogarnął Pomorze oraz wybitnych krytyków warszawskich i krakowskich po ukazaniu się „Czorlińskiego” wynagrodziły mu w cząstce krzywdy moralne.

pozostała publicystyka. Działalność pisarska w prasie codziennej lub periodycznej porównano z rozprasaniem złotego pyłu, który albo się ułatnia albo wiąsła w pokłady ducha. Z wieloletnią, niestrudzoną pracą dziennikarską zapoznało się dotąd zaledwie grono badaczy szperających po zakurzonych rocznikach gazet i wydawnictw.

Najcenniejsze utwory zgromadził młody badacz przeszłości Kaszub Andrzej Bukowski. Książka ukazała się w oficynie Jana Bielińskiego w Kartuzach. W rozprawach i artykułach tych nie ma nic z sowizdrzałstwa, przebiega nuta poważna i głęboka. Derdowski pisze stylem żywym, słowem prostym, mówi głosem patrioty, społecznika, przejmującego się dziejami Pomorza i przemocą germańską. Toteż wartość wynurzeń Derdowskiego nic nie straciła na swej aktualności.

Publicysta tegim władający piórem utrwała świadomość spójni Kaszub z Macierzą, nawołując do czujności i wytrwania. Wspaniałą wizję stworzył Derdowski na Polach Grunwaldzkich. Autor „Poematu Kaszubskiego” zwiędzał miejsca zwycięskiej bitwy w styczniu 1877 r. Na pobojuwisku stwka się Derdowski z czarodziejką. Przebieg tej rozmowy tak opisuje:

„Nabrawszy otuchy, odezwałem się w te słowa: Niewiasto, która widziś jawnie i to co było i to co będzie, raczcie mi wyprorokować, będzie li Polska kiedyś na powrot

wolną i niepodległą, czyli też wiecznie jeździć będzie pod jarzmem nieprzyjaciół?”

Staruszka zrazu nic nie odpowiedziała; lecz, spojrzawszy tylko żałośnie na mnie, zaczęła szeptać jakieś niezrozumiałe słowa. Po chwili wysoko wyciągnęła rękę, a wzniosłszy oczy w górę rzekła:

— Wielki Boże! Sroga jest ręka Twoja nad ludem Twoim i niezbadana jest Twa wola.

Po czym spuściła rękę, a wyciągnawszy je ku mnie i odwróciwszy twarz, na której się malował wyraz nabożnego zachwycenia, ku prawej stronie,

— Swayolny młodzieńcze — rzekła — czemuż nierozważnie otwierasz skrzynię dziejów świata, której strzeże Anioł u stopni tronu Stwórcy wszechmocnego?

## W służbie wielkości narodu.

### Przed 20 laty społeczeństwo wielkopolskie stworzyło Uniwersytet Poznański.

Dnia 7 maja br. upłynęło 20 lat od chwili utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego, zrodzonego z woli i zapалу społeczeństwa wielkopolskiego.

Potrzebę stworzenia w Poznaniu wszechniczy rozumiano tu od dawna, czego dowodem rozliczne usiłowania w tym kierunku poczynając od Akademii Lubrańskiego w wieku XVI, a kończąc na nieudanych staraniach Cieszkowskiego, Libelta, Lisiego, Morawskiego, Maleckiego, Kasprowicza i in.

W zrozumieniu tej potrzeby utworzone w Poznaniu w 1913 r. Towarzystwo Wykładów Naukowych pod przewodnictwem dr. Czesława Meissnera, które miało na celu podniesienie poziomu naukowego i ogólnokulturalnego swych członków za pomocą systematycznych odczytów i kursów. W następnych latach praca Towarzystwa w coraz większym stopniu zbliżała się do metody pracy uniwersyteckiej i przyczyniła się tym samym niemało do przygotowania gruntu dla powstania wszechniczy.

Zainicjowanie akcji zmierzającej do utworzenia uniwersytetu w Poznaniu przez wielce zasłużonego prezesa Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk prof. dr. Heliodora Święcickiego, jeszcze w okresie toczącej się wojny europejskiej, było dowodem niezachwianej wiary w zmartwychwstanie Polski i powrotu Wielkopolski w skład wskrzeszonego Państwa Polskiego.

W chwili otwarcia Uniwersytetu w dniu 7 maja 1919 r. grono profesorskie składało się z 21 profesorów i 4 docentów wydziału filozoficznego, 4 profesorów wydziału praw-

no-ekonomicznego i z jednego przedstawiciela wydziału lekarskiego, w osobie inicjatora Uniwersytetu, prof. Heliodora Święcickiego, wybranego na miesiąc przed tym rektorem nowej wszechniczy.

Jak bardzo była potrzebna szkoła wyższa w Poznaniu, dowodzi najlepiej fakt, że przed upływem roku od jej założenia, zapisało się na wykłady ponad 2000 słuchaczy, mimo że duża część młodzieży męskiej była wówczas w szeregach wojska. Od tego czasu opuściło mury Almae Matris ok. 9000 absolwentów, zajmujących przodujące nierzadko stanowiska we wszystkich dziedzinach życia.

O bogatym plonie jej pracy, mającym wielkie znaczenie nie tylko dla nauki, lecz dla propagandy narodowej w najszczytniejszym jej pojęciu, świadczą choćby odkrycia biskupskie prof. Kostrzewskiego, dzieła historyczne profesorów Dembińskiego, Wojciechowskiego, Rudnickiego, Widajewicza, Znanieckiego i in., wskrzeszenie przez prof. Łuczjana Kamińskiego wielkopolskiego i pomorskiego folkloru muzycznego, badania nad sztuką ludową regionów wielkopolskiego, kujawskiego, pomorskiego i kaszubskiego, niezliczone prace, periodyki i wydawnictwa instytutów i seminariów uniwersyteckich itd.

Cały ten plon najściślej związany jest ze świetlaną postacią twórcy wszechniczy poznańskiej, przedwcześnie zgasłego pierwszego jej rektora Święcickiego, który swoją inicjatywą i ofiarnym wysiłkiem wniósł do skarbcza kultury narodowej nieprzemijające wartości.

„Pisma prozą” nie są wolne od pewnych niedociągnięć konstrukcyjnych i tematycznych. Tym niemniej odświeżają w pamięci czytelników postać znakomitego poety, świetnego pisarza i wielkiego Polaka-Kaszuby.

## Kronika muzyczna.

Stokowski w Szwecji. Dn. 20 maja przybywa do Szwecji świątyni dyrygent polski Leopold Stokowski w towarzystwie Greta Garbo. Stokowski da w Sztokholmie koncert 25 maja.

Feliks Nowowiejski u Ojca św. Papież przyjął kompozytora polskiego Feliksa Nowowiejskiego, który ofiarował Ojcu św. partyturę muzyczną dwóch mszy świętych przez siebie skomponowanych.

Bilans teatru „La Scala”. Bilans 94 przedstawień tegorocznego sezonu teatru „La Scala” w Mediolanie od 26 grudnia r. z. do dn. 30 kwietnia br. przedstawia się następująco: dochody 6.681 tys. lirów, wydatki 11.502 tys. lirów. Niedobór pokryty zostanie z nadwyżką przez państwowe subsideja komunalne i prywatne.

## Sztandary krzyżackie spod Grunwaldu i Koronowa zostały odtworzone.

W katedrze na Wawelu, jak wiadomo, jeszcze do wieku XVIII wisiało 56 sztandarów krzyżackich zdobytych przez wojsko polskie w bitwach pod Grunwaldem i Koronowem. Sztandary te zaginęły w ciągu XVIII stulecia, jednak mamy o nich dokładniejsze wyobrażenie dzięki malarzowi krakowskiemu Stanisławowi Durinkowi, który na pergaminie sporządził wierne kopie tych sztandarów. Dzięki inicjatywie rektora Szyszko-Bohusza, kierującego odnowieniem zamku wawelskiego, odtworzono te sztandary w materiale. Znajdują się one obecnie w komnatach królewskich na Wawelu.

## Książki pożyteczne.

Znana firma wydawnicza Książnica-Atlas wydaje szereg książek, może mniej popularnych, a jednak wypełniających ważne zadanie i pożytecznych. Któż na przykład — zwłaszcza w dzisiejszych gorących czasach — nie interesuje się strzelaniem? Strzelanie to dla przeciętnego „cywila” — „czarna magia”. Aby w tajniki tej „magii” łatwo i przystępnie wejść, wystarczy przeczytać książkę dra T. Pelsztyna pt. „Ballistyka”, w której te rzekomo tak zawile zagadnienia są znacznie bardziej zrozumiałe niż by się na pozór wydawać mogło. Autor omawia wszystkie zjawiska związane ze strzałem, podając kolejno to, co się dzieje w lufie, prawa rządzące ruchem pocisku w próżni i w powietrzu, oraz działanie pocisku u celu. Szczególną uwagę poświęca on trudnemu niewątpliwie, a jednak tak ważnemu zagadnieniu stabilizacji pocisku w locie, wprowadzając w ten sposób czytelnika w samo sedno sprawy konstrukcji nowoczesnych pocisków. Na koniec przedstawia on zasady strzelania artylerii i broni piechoty.

Książka szwedzkiego uczonego dra Iwara Bromana pt. „Aparat ruchowy człowieka” jest ważną dla wszystkich zajmujących się wychowaniem fizycznym. Jest to podręcznik dla nauczycieli i studentów w. f. oraz instruktorów sportowych — stanowi on znakomite pomyslane „tabelaryczne repertorium nauki o mięśniach i stawach”, a wartość jego polega na dwu okolicznościach: 1) na świetnych półschematycznych rysunkach (w ilości 75), przedstawiających niezwykle przejrzysto przebieg mięśni i ich przyczepów i 2) na zestawieniu w tabelach mięśni według ich funkcji w stawach (zginania, prostowania, przywodzenia, odwodnienia, skręcania, nawracania, odwracania itp.).

Dwie inne pożyteczne książki to interesujące opracowanie ankiet wychowawczej w broszurze dra Stefana Papée pt. „Pogląd na świat młodzieży licealnej” oraz pożyteczna lektura uzupełniająca do nauki niemieckiej w szkole handlowej: E. Bohnerf „Der ehrbare Kaufmann. Cz. I. Was ist ein Kaufmann”. (W Bydgoszczy u Gieryna).

René Bizet.

## Gdy przyjdzie śmierć.

Gdy przyjdzie śmierć, odpowiem jej: unosisz z sobą spraw tak mało — to ciało chore i bez siły, to serce, które nie nie znało, naiwny, nagi byt ten mity.

Nie mam w zbiedzonych dłoniach róż i nie zaśpiewam pieśnią obca, nieznane baśni mi zawiele, których chce słuchać Raj złych chłopców, Indii, Japonii nie zwiedziłem.

Ja tylko chciałem, by wierzone, że wędrowałem całe życie, ale mój ogród Babilonu ni ogrodników miał, ni stugi; ja jestem jednym z małych statków, który nie odbył swej żeglugi.

Panie, niech milcząc tutaj klękne, bo nie znam Twojej ziemi pięknej...

tłumaczył Alfred Kowalkowski.

## Kronika literacka.

Na wskroś nowoczesne tematy wprowadza do literatury dla młodzieży Adrienne Thomas, której już drugą powieść pt. „Wiktoria” wydał J. Przeworski (w Bydgoszczy u Gieryna). W tej obszernej i zręcznie napisanej powieści autorka przedstawia tak częstą u dzisiejszych dziewcząt tęsknotę do filmu i — co już jest rzadsze — realizację tej tęsknoty.

„Glossy” — pod tym tytułem rozpoczęło wychodzić czasopismo kulturalne, wydawane przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej. „Glossy” wychodzi na miejsce „Marchońta”, który przestał istnieć razem z ustąpieniem prof. Kołaczkowskiego, zbyt podobno samodzielnego i odważnego redaktora. Redaktorem „Glossy” jest dr T. Makowiecki, wśród współpracowników znajduje się nazwisko Artura Górskiego.

W wielkim cyklu powieściowym Marcellego Prousta, wydawanym ostatnio systematycznie w tłumaczeniu polskim, ukazała się znowu następna dwutomowa część pt. „Uwięziona” (Wyd. „Rój”, w Bydgoszczy u Gieryna). Cykl Prousta „W poszukiwaniu straconego czasu” osiąga tu jedno ze swoich najciekawszych nasileń. Autor opisuje z właściwą sobie drobiazgową analizą psychologiczną dzieje dziwniej miłości bohaterka do Albertyny — postaci znanej już z poprzednich części. Jeśli chodzi o formalną stronę pisarstwa Prousta, to zwraca uwagę silnie zaznaczająca się transformacja rzeczywistości. Zaciekawiają wątki uboczne, a przede wszystkim oryginalnie wpleciony motyw muzyczny.

Co piszą pisarze polscy? Zofia Nałkowska pracuje nad powieścią „Dzieci Agaty” oraz nad pracą o ojcu autorki, znanym geografie, Wacławie Nałkowskim. — Maria Czapska przygotowuje do druku pamiętniki

sybiraka Edwarda Czapskiego, ponadto zbiera materiały do biografii generałowej Jadwigi Zamoyskiej. — Antoni Wysocki, autor „Poloneza Ogińskiego”, zbiera materiały do powieści historycznej z czasów powstania 1863 r.

„Przegląd Wielkopolski” — miesięcznik literacki, wydawany w Poznaniu przez zasłużonego księgarza J. Jachowskiego, wypełnia lukę, jaka powstała w życiu kulturalnym wielkopolskim po zamknięciu „Wici Wielkopolskich”.

Sienkiewicz po chorwacku. Rozpowszechniony w Chorwacji tygodnik katolicki „Hrvatska Straža” wychodzący w Zagrzebiu, zamieszcza w swoim odcinku powieściowym „Potop” Henryka Sienkiewicza. Tłumaczem „Potopu” jest dr Fran Binicki.

„Silviludia” Sarbiewskiego librettem do opery. Na posiedzeniu wydziału filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, które się odbyło dnia 8 bm., prof. Tadeusz Sinko złożył interesujące sprawozdanie ze swoich studiów nad „Silviludiami” Sarbiewskiego. Są to jakby wierszyki okolicznościowe, które Sarbiewski improwizował podczas polowania Władysława IV. Otóż jak się okazuje z listu pisanego do biskupa Lubieńskiego, „Silviludia” było to właściwie libretto do kantaty myśliwskiej czy symfonii leśnej, których wzór znalazł Sarbiewski w literaturze włoskiej. Wskazuje na to przede wszystkim ten ustęp listu do Lubieńskiego, w którym Sarbiewski mówi, że jego Silviludia znajdują się obecnie w rękach muzyków i śpiewaków królewskich oraz forma wierszy, nadających się do interpretacji w śpiewie i muzyce, a wreszcie to kompozycji, w której mowa o wiosnie, podczas gdy polowanie, na którego tle Silviludia powstały, odbyło się w jesieni.



# Starcie Niemców z Polakami w Raciborzu.

W dzielnicy Raciborza — „Stara Wieś” usiłowano nie dopuścić do odprawienia polskiego nabożeństwa majowego. Polaków, spieszących na nabożeństwo, zatrzymywano, zagradzając im dostęp do kościoła. Nie obeszło się przy tym bez wyzwisk i obrażeń cielesnych. Po skończonym nabożeństwie, wychodzący z kościoła Polacy musieli przeciskać się przez tłum Niemców, stojących wokół kościoła, którzy przybrali wobec Polaków groźną postawę. Po bito przy tym dotkliwie Wiktora Jasnego. Księża z odwagą bronili wchodzących i wychodzących z kościoła. Przed „Strzechą” raciborską napadnięty został i poważnie raniony powracający z kościoła dyrygent kół śpiewaczych Witt. Złamano mu rękę. W Banku Ludowym w Raciborzu wybito szyby.

## Nie chce nam się wierzyć!

Spółeczeństwo zlem zachodnich oczekuje wyjaśnienia urzędowego.

Zarówno w bydgoskiej „Deutsche Rundschau” jak i w „Posener Tageblatt”, datowanym na sobotę, 13 bm., znajdujemy na pierwszej stronie wiadomość, że zarządzone do tej pory

wydalenia Niemców z pow. nowotomyskiego zostały w piątek przed południem cofnięte.

Wydalenia mogą powrócić do swych miejsc zamieszkania; ci, którzy jeszcze nie wyjechali, a dostali nakaz wydalający, mogą pozostać.

„Posener Tageblatt” powołuje się w tej dziedzinie wyraźnie na wiadomości, uzyskane z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i od starosty nowotomyskiego. Pismo wyraża nadzieję, że cofnięcie wydaleń rozszerzone będzie także na inne powiaty, gdzie wydano takie zarządzenia.

Wobec tego należy zapytać, czy władze niemieckie również cofnęły swoje zarządzenia wobec Polaków w powiecie sztumskim i złotowskim?

## Bonnet przemówi.

Paryż, 13. 5. (PAT). Min. Bonnet z małżonką udał się dziś, w sobotę, o godz. 10 samolotem do Southampton, gdzie wygłosi przemówienie na bankiecie towarzysztwa francusko-angielskiego.

## „Sanacja” hitlerowska okradała biedaków.

Z Głiwic donoszą:

W Bobrku aresztowano 5 urzędników niemieckiego urzędu opieki społecznej — za sprzeniewierzenie składek przeznaczonych na Pomoc Zimową.

W Mikulczycach uwięziono hitlerowskiego nowego burmistrza Josinga, który przed przewrotem nazywał się Goli-bruch-Jasiński. Sanator hitlerowski ukradł z funduszu zapomogowego dla bezrobotnych 40.000 marek.

## Gen. Weygand ambasadorem Francji w Warszawie?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Popołudniowa prasa warszawska notuje pogłoskę, pochodzącą z Paryża o możliwości powołania obecnego ambasadora Francji w Warszawie p. Noel na stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Na jego miejsce podobno ma być mianowany gen. Weygand, który jest nam wszystkim dobrze znany, posiadając sympatię i najwyższy szacunek u wszystkich Polaków. (r)

## Gen. Berbecki dziękuje prasie polskiej.

Warszawa, 13. 5. (PAT) Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni Leon Berbecki nadesłał na ręce prezesa Związku Dziennikarzy R. P. płk. Mieczysława Ścieżyńskiego następujące pismo: „Jako komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mam zaszczyt przekazać na ręce J. WPana Prezesa oraz zarządu Związku Dziennikarzy R. P. najserdeczniejsze wyrazy podziękowania dla wszystkich dziennikarzy polskich za niezwykle ofiarną, pełną poświęcenia i patriotyzmu pracę, wykonaną w dziele propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Szczególnie miłe jest mi, że mogę zakomunikować J. WPanu Prezesowi opinię Wodza naczelnego marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzia, który stwierdził, że w dziele propagandy Pożyczki jedną z najważniejszych ról odegrało dziennikarstwo polskie, pracując ofiarnie i bezinteresownie, nie szczczędząc ani trudu ani też czasu.

Imponujące wyniki, jakie przyniosła akcja propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej są w dużej mierze wynikiem tej właśnie pracy. Prasie polskiej „Cześć”.

## Nowe wydalenia Polaków

Z powiatu sztumskiego donoszą o szeregu nowych wydaleń, jakie spotkały wielu Polaków. Dotychczas w powiecie tym protokolarnie stwierdzono, że nakaz opuszczenia pasa granicznego otrzymała rodzina Lamberta Guzińskiego, Romana Gawrońskiego, gospodarz z Podstolna, oraz rodzina Józefa Lewickiego, murarza. Guziński w ostatnich latach pełnił funkcję administratora majątku Waplewo.

## Szwecja się zbroi.

Sztokholm, 13. 5. (PAT). Szwedzkie czynniki wojskowe wystąpiły z propozycją wyasygnowania dalszych 5.650 tys. koron na zakup materiału artyleryjskiego, zwiększenie ilości karabinów maszynowych, oraz na poczynienie zapasów wyposażenia materiałowego dla rezerwistów.

## Król Jerzy jedzie dalej.

Londyn, 13. 5. (PAT). Korespondent agencji Reutersa na pokładzie „Empress of Australia” donosi, iż o godz. 11.45 statek, zatrzymany przez gęstą mgłę, udał się w dalszą drogę z normalną szybkością.

Warunki atmosferyczne uległy znacznej poprawie, mgła powoli ustępuje.



n4334

Opakowanie mydła Terpentynowego Schichta zawiera kupon. Za 20 takich kuponów otrzyma Pani darmo paczkę, zawierającą 1/2 kg mydła Terpentynowego Schichta.

Dzięki użyciu najlepszych surowców do produkcji mydła Terpentynowego Schichta, posiada ono specjalną zdolność rozpuszczania brudu a przy tym nadaje bielźnie przyjemny, ożywczy zapach.

## MYDŁO „SCHICHT TERPENTYNOWE”

# Stolica w dniu czwartej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 13. 5. (tel. wł.) 4 rocznicę zgonu marszałka Piłsudskiego stolica obchodziła uroczystości. Przybrano dony w chorągwie, opuszczone do połowy masztu, wystawy sklepowe bogato dekorowano, gmachy publiczne rzeźbiście oświetlono. Na stopniach Belwederu, wśród zieleni i sztandarów, ustawiono popiersie marszałka i zapalono znicze. Przy postumencie zaciągnęło wojsko wartę honorową, zaś legionści pełnili straż w historycznych mundurach.

Uroczyste nabożeństwo żałobne zostało odprawione w katedrze św. Jana, na które przybył marszałek Śmigły-Rydz, rząd w komplecie, generałcja. Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Gall. Dla młodzieży odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione również w świątyniach innych wyznań.

W Belwederze przy dźwiękach hymnu narodowego, złożył wieniec Pan Prezydent Rzplitej i marszałek Śmigły Rydz.

Przez cały dzień przeróżne delegacje, a najwięcej młodzieży składały wieńce u stóp Belwederu.

W godzinach wieczornych w różnych punktach miasta zapłonęły znicze, a przede wszystkim na pl. marszałka Piłsudskiego, przed grobem Nieznanego Żołnierza. O godz. 20 m. 45 zarządzone trzyminutowe milczenie i wstrzymano całkowicie ruch kołowy i pieszy. Nast. w tradycyjnym pochodzie udano się do Belwederu, aby uczcić pamięć marszałka Piłsudskiego. (r)

## Dzień żałoby w całej Polsce.

Warszawa, 13. 5. W czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyły się w całym kraju uroczystości żałobne.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne, na których obecni byli przedstawiciele władz oraz liczne rzesze obywateli. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach powiewały z domów spowite krepą flagi o barwach narodowych, opuszczone do połowy masztu. W oknach domów i na wystawach sklepów widniały popiersia lub portrety marszałka Józefa Piłsudskiego, ozdobione kwieciami, wstęgami o barwach narodowych w żałobnym obramowaniu. Dzienniki zamieściły na naczelnych miejscach portrety marszałka Józefa Piłsudskiego. Przedstawienia w teatrach i kinach zostały zawieszane.

Szczególnie uroczystym momentem w dniu wczorajszym była chwila ciszy między godz. 20,45 a 20,48, kiedy naród w skupieniu złożył hołd pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, który przed czterema laty w tej godzinie zamknął oczy na wieki.

Gen. Sosnkowski wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone pamięci śp. marszałka Piłsudskiego.

## W czwartą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył wieniec u stóp popiersia Marszałka Piłsudskiego — na stopniach pałacu belwiderskiego.

## Przed pogrzebem śp. ks. biskupa Przeździeckiego.

Siedlce, 13. 5. (PAT). Zwłoki biskupa podlaskiego śp. Henryka Przeździeckiego przewiezione zostały wczoraj do Siedlec. Przy wjeździe do miasta powitały trumnę liczne szeregi duchowieństwa z biskupem Sokołowskim, przedstawiciele władz ze starostą Gulińskim i prezydentem Łaguną, delegacje wojska z płk. Werobejem oraz tłumy wiernych.

W niedzielę odbędzie się uroczysta eksportacja do katedry, a w poniedziałek o godz. 10 rano rozpocznie się uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie Prymas Polski JE. ks. kardynał August Hlond. Na pogrzeb zapowiedział przyjazd szereg biskupów.

## Ksiądz Prymas Hlond pojedzie na pogrzeb do Siedlec.

Poznań, 13. 5. (PAT). Ks. kardynał Prymas Hlond wyjechał dziś rano samochodem w towarzystwie swego kapelana ks. Bolesława Filipiaka na wizytację diecezji kieleckiej. W drodze zatrzyma się krótko w Sieradzu. Dnia 14 bm. Jego Eminencja po odprawieniu solennego nabożeństwa zwiedzi miasto, wizytując szereg zakładów i instytucji oraz tamtejszy klasztor oo. Salezjanów. Po wizytacji kilku parafii, ks. kardynał Hlond wyjedzie w niedzielę o godz. 17 do Warszawy, skąd uda się w poniedziałek rano do Siedlec na pogrzeb śp. biskupa Przeździeckiego.

## Zakaz sprzedaży wódki młodzieży.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Na skutek instrukcji władz nadzorczych, kuratoria szkolne roztoczyły opiekę nad zachowaniem się młodzieży poza obrębem szkół. W restauracjach zwrócono uwagę na zarządzenie o zakazie sprzedaży wódki i innych napojów wysokokowych młodzieży do lat 21, oraz o nie wpuszczanie młodzieży do lokali rozrywkowych, gdzie odbywają się występy o charakterze kabaretowym. Na lokale restauracyjne nie przestrzegające tych przepisów, nakładane będą grzywny, niezależnie zaś od tego właściciele tych przedsiębiorstw pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. (r)

## Procesy niemieckich stowarzyszeń przed N. T. A.

Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym znalazło się kilka spraw organizacyj niemieckich, działających w Polsce o przekroczenia statutowe. Ze skargą przeciwko woj. poznańskiemu wystąpiło Zjednoczenie Niemieckie — Deutsche Vereinigung w Bydgoszczy, wskutek otrzymania upomnienia władz administracyjnych za przekroczenia w działalności organizacji, nie zgodne z statutem. Wyrok w tej sprawie ogłoszony będzie w końcu bm. (r)



# Z Wielkopolski i Pomorza

## INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”

### REPERTUAR KIN:

As: „Sygnały”  
Stońce: „Biały murzyn”  
Stylowe: „Zakochana pani”  
Swit: „Rakieta na Mars”.

— Pożar wybuchł we wsi Stanonim pow. Inowrocław w zagrodzie Fryderyka Füllinga. Spłonęła stodoła ze słomą, wżownia, chlew, szopa, maszynny i narzędzia rolnicze. Ogień przetrzucił się na stodołę Gotliba Schmidta. Przybyłe straże uchroniły sąsiednie budynki. Straty, które wynoszą 18,000 zł, pokryje ubezpieczenie.

— Dancin na wykończenie lotniska inowrocławskiego urzęda 13 bm. koło kobiece LOPP w hotelu Pod Lwem.

— Kuracje ryczałtowe. W 1939 r. zaprowadzono szereg innowacji w kuracjach ryczałtowych Inowrocławia-Zdroju. Program kuracji tych jest tak ułożony, że opłata ryczałtowa obejmuje całość kosztów pobytu. W tym roku I tani sezon (wiosenny) przedłużono do 25 czerwca. W opłacie mieszczą się: a) karta kuracyjna, b) mieszkanie w pensjonacie z utrzymaniem, pościelą i światłem, c) opieka lekarska, d) kąpiele i zabiegi lecznicze wg ordynacji lekarskiej. (Dla przykładu podajemy: kuracja 3-tygodniowa: opłata całkowita 186 zł, za którą przysługują 10 kąpiele solankowych, 5 kąpiele borowinowych lub kwasowogłowych, 9 zabiegów wodoleczniczych lub elektroterapeutycznych, 15 inhalacji ogólnie-solankowych i kuracja u źródła). Jeśli lekarz przepisze inne kąpiele, przysługują kuracjuszowi w równowartości powyższych kosztów. Przy dodatkowych kąpielach stosuje się cennik ulgowy. Kuracjusz ma wolny wybór lekarza i również wybór pensjonatu. Zaznaczyć należy, że wszystkie pensjonaty w Inowrocławiu nawet najnowsze i najnowocześniejsze przyjmują na pobyt ryczałtowy.

— Karty uczestnictwa na zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy w dniach od 18 do 29 maja br. można otrzymać w przedstawicielstwie „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu, ul. Król. Jadwigi 22/23 w cenie 50 gr, która uprawnia do 50% zniżki kolejowej w Teatrze Miejskim, w Muzeum Miejskim, w kinie „Kryształ” i 40% w kinie „Lido”. Upoważnia ona również do bezpłatnego wstępu na imprezy sportowe na Stadionie Miejskim w dniu 18 bm. Na kartę tę można wyjechać od dnia 15—18 bm. i wracać od dnia 18—21 bm.

— Znana z owocnej działalności Miejska Sekcja Pomocy dzieciom i młodzieży odbyła walne zebranie, które zainicjowała prezeska dyr. Tokarska. W szkołach dożywiano przeciętnie dziennie 1648 dzieci. Ogólny koszt w naturaliach i gotówce wynosił 10,323,64 zł. W ochronkach dożywiano przeciętnie dziennie 516 dzieci. W świetlicach dla młodzieży pozaszkolnej dożywiano dziennie 274 młodzieży. W Stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką wydano w naturaliach sumę 462,50 zł. Na akcję dożywiania dzieci od 1—3 lat wydano w naturaliach 357,50 zł. Stanowczą walkę wypowiedziano zebraństwu i włóczęgostwu, na co wydano 4,178 zł. Z Ministerstwa Opieki Społ. i od Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu otrzymano razem 400 kg tranu. Z akcji tranowej korzystało 1272 dzieci. Na kolonie letnie wydano 663 zł. Suma na pomoc społeczną sekcji 4,900,47 zł. Po przyjęciu przez zebranych nowej nazwy organizacji „Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży”, ustalono wysokość składek na 50 gr miesięcznie od osoby. Skład nowego zarządu tworzą pp. prezeska dyr. H. Tokarska, wiceprezesa dr. Skonieczny i Mirgałowska, sekr. Zielenacka i s. Sebastiana, skarbnik kier. M. Szczepkowski, ławnicy F. Paulowa, dr. Bydalek, Duszyńska, kom. rew.: dyr. A. Mrówczyńska, kier. Kusiński, Strachanowski, Lewandowski i Adamczykówna, przew. sekcji finansowo-improwizacji F. Jurkowski, propagandowej Kozłowiczowa, dożywiania Szwedowa, kult.-ośw. dr. Szafranówna, świetl. dyr. Mrówczyńska, kom. polub. ks. kan. Jaśkowski, ks. prob. Pelz i prezes Kaźmierczak. Ks. dyr. Misiak poruszył palącą sprawę opieki nad walną młodzieżą, a p. Ziolkowska kwestię bisk. dla dzieci.

—

— MOGIŁNO. (mk) W rodzinie rob. Fabiszewskiego zam. przy ul. Mickiewicza, w czasie snu pogryziony został 2-letni synek przez szczurę, który obgryzł dziecku rączkę aż do krwi.

— Kino Bałtyk. „Dwa dni w raj”.

**KWIECISZEWO.** (mk) W czasie odbywającej się zabawy w lokalu p. Walkowiaka w pobliskich Strzelcach doszło do sprzeczki między bawiącą się młodzieżą. Sprzeczka zamieniła się następnie w bójkę i pobity został żelazem 20-letni syn rolnika Józef Sobkowiak przez Skowronskiego, Bosiackiego, Skórzewskiego i Wójcickiego. Sobkowiak odniósł poranienia twarzy i udał się pod opiekę lekarską.

**KORONOWO.** (l) 7 bm. odbyły się wybory radnych gminnych Koronowa. Wpłynęła jedna lista kompromisowa. Wybrani zostali radnymi pp. Fr. Andrzejewski - Starydwór, A. Kłodziński - Wierzowno, J. Zalewski - Salno, J. Górski - Nowydwór, J. Walkowiak - Skarbiewo, St. Pyrcioch - Buszkowo, A. Lubiewski - Wierzowno, Wł. Koczyński - Salno, W. Baumgart - Stronno, L. Bross - Okole, K. Wardziński - Wudzynek, T. Gniot - Sokole-Kuźnica, J. Świątklik - Wudzyn, M. Lange - Glinki, I. Gwizdała - Cierplewo.

**SZUBIN.** (k) W dniu 9 bm. sąd grodzki rozpatrywał sprawę Niemca Ottona Renza ze Szkocji za obrazę mowy polskiej, wyrażoną publicznie 26 ubm. RENZA skazano na 200 zł grzywny.

— Miejscowe społeczeństwo rozpoczęło akcję bojkotową kupców i towarów niemieckich.

**CHOJNICE.** (s) W godzinach wieczornych 7 bm. niedaleko wsi Kosobud wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której śmierć poniósł właśc. składu rowerów śp. Jan Pestka, a jego towarzysz J. Lewiński, zakrystian w farze doznał bardzo ciężkich obrażeń. Z niewiadomych przyczyn śp. Pestka stracił nagle panowanie nad motocyklem i zahaczył nim o drzewo przydrożne. Skutki były straszne; kierowca poniósł śmierć na miejscu, a jego znajomy Lewiński doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwego przewieziono do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie dogorywa.

— 7 bm. w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa w p. star. Harwathem, d-ca garnizonu oraz wiceprezesa WKS płk. Albrechta i mjr. Lachicza, ks. wikary Rieband dokonał poświęcenia węgla kamiennego ośrodka WKS, wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie. Z kolei płk Albrecht przedstawił cele wybudowania ośrodka, które ma za zadanie wychowywać dzielnych oficerów, przygotowanych do walki z obcym żywiołem, po czym nastąpił akt podniesienia bandery, podczas którego przemówił prezes Klubu Żeglarskiego mec. Stapa.

We wsi Ostrowite k. Chojnic zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po księdza z wiatkiem przyjechał do Choj-

**CHELMNO.** (lm) 9 bm. odbyło się w obecności burm. Kleina w Chełmnie zakończenie praktycznego przeszkolenia przeciwpożarowego. Kursem, który trwał 40 godzin, kierował prezes oddz. pow. Straży Pożarnej p. Szupryczyński. Po praktycznym egzaminie odbyły się ustne pytania, zadawane w obecności burm. Kleina i nacz. Straży Poż. Gawrona przez kier. kursu Szupryczyńskiego, które wypadły zadowalniająco. W Domu Str. Poż. wręczył burm. Klein kursantom świadectwa, po czym wygłosił dłuższe przemówienie.

**CZERSK.** (a) Pod przewodnictwem prezesa Łapki odbyło się 10 bm. zebranie Tow. Sam. Rzemieślników Chrz. Okazało się, że rzemieślnicy, którzy sami są biedni, subskrybowali na POP 2,790 zł. W dyskusji nad komunikatem w sprawie urządzenia propagandowego tygodnia rzemieślnicy brali udział pp. Mróczyski, Szefer, kier. szk. Kapiszewski i inni. Omawiano sprawę urządzenia wystawy rzemieślniczej. W wlnych głosach p. Szefer wniósł, ażeby zwrócono się do rady miejskiej o opiekę nad miejscowym rzemieślnictwem.

**PIOTRKÓW KUJ.** (l) Zatrważającym objawem jest rozluźnienie obyczajów wśród młodzieży. Najdrobniejsze sprzeczki załatwiają rękoczynami i nożami, kalecząc się, a nawet często wzajemnie pozbawiając się życia. W ostatnich dniach zdarzył się nader przykry wypadek kłótni wśród szkolnych chłopców, którzy w czasie sprzeczki pokłuli się nożami, jeden z nich, Pluskota, został dotkliwie pobity i doznał złamania czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do powiatowego szpitala w Piotrkowie Kujawskim.

## GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11. Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przedziwne kłamstwo Niny Piętrowny”  
Gryf: „Czterech na posterunku”  
Orzeł: „Profesor Wilczur”.

— Przedstawienie milusińskich. Przed szkole ss. Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. św. Wojciecha urzęda 14 bm. o godz. 18 w sali domu parafialnego przy ul. Chełmińskiej przedstawienie ku czci św. Rodziny i Królowej Korony Polskiej. Dochód przeznaczony na zakup książek dla matek dzieci z przedszkola.

— Areszt za opór władzy. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Lecha Czarneckiego (3 Maja 14), oskarżonego o opór i dopuszczenie się groźby wobec posterunkowego Jana Fabrykowskiego. Sąd skazał Czarneckiego na miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata.

— Wycieczka. Koedukacyjna Szkoła Przynosiobienia Kupieckiego z Nieszawy, której dyrektorem jest ks. dyr. Kneblewski, zwiedziła 10 bm. Grudziądz. Do młodzieży w serdecznych słowach przemówił w im. centrali związku p. Kubiak, wskazując na doniosłość organizowania się kupiectwa polskiego pod sztandarem Zw. Tow. Kup. Na podkreślenie zasługuje bezinteresowna opieka, jaką przybyła młodzież otoczył dyr. gimnazjum kupieckiego p. Monasterski.

— Tydzień Sokola. Z okazji tygodnia Sokola na Pomorzu odbyć się mającego w dniach od 21—27 bm. utworzony został w Grudziądzu komitet, w skład którego weszli prezes i skarbnik wszystkich gniazd. Zebranie członków wszystkich gniazd grudziądzkich odbędzie się 17 bm. o godz. 19 w teatrze miejskim, na którym aktualny referat wygłosi prezes gniazda II mgr Sielski.

— Pobór rekruta. Stosownie do rozplakatowanych afiszów pobór rekruta odbędzie się w Grudziądzu w czasie od 15—23 bm. w Domu Żołnierza.

— Zasiadł na ulicy. Zam. przy ul. Fortecznej 5 Jan Karczewski przechodząc ulicą Pańską, nagle zasiadł. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala miejskiego.

— Czładek piekarski ChZZ przy stole obrad. W Gospodzie Rzemieślniczej pod przew. prezesa A. Malinowskiego odbyło się zebranie czeladzi piekarskiej ChZZ, oddz. w Grudziądzu. Głównym punktem obrad był referat sekr. okr. Kwiatkowskiego. Pod koniec przemówienia referent omówił ostatnie wydarzenia międzynarodowe, zachęcając zebranych do jeszcze większego skupienia się w organizacji. W wyniku dyskusji zebrani oświadczyli gotowość w razie potrzeby stanąć w obronie granic Ojczyzny, a na wniosek jednego z członków zebrano doraźnie 10 zł z przeznaczeniem na FON.

— Uwaga sokoli gniazda II. Z okazji zjazdu rady dzielnicowej prosimy wszystkich członków naszego gniazda o stawienie się w niedzielę 14 bm. o godz. 7,30 na dziedzińcu Straży Pożarnej, skąd nastąpi wyjazd na mszę św. do Sierocińca. Po mszy św. odbędzie się defilada. Stawienie się wszystkich obowiązkowe.

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się w własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami

oczyszczającymi krew i sok i ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, jako ziółco-moczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych. (4322)

**WAGROWIEC.** (a) KSMZ oddział Klasztor obchodził 7 bm. uroczystość 20-lecia istnienia połączonej z poświęceniem nowego sztabu. O godz. 10 ruszył pochód przy udziale sąsiednich placówek z orkiestrą do kościoła poklasztorowego na mszę św., przed którą ks. radca Suszczyński dokonał poświęcenia sztabu. Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjalnej uroczysta akademii, po południu zaś koncert.

**ZOLEDOWO.** W ub. tygodniu odbyło się tu zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego dla przodownik zdrowia. Kurs prowadził instr. PCK Kolanowski, a komisję egzaminacyjną reprezentował delegat okr. p. dr. Szubertowa oraz sekr. dr. Daszyńska-Tomiczka. Przeszkolono kilkanaście osób, które w razie potrzeby będą udzielały pierwszej pomocy mieszkańcom wsi. Młodzież wiejska z zapałem i zrozumieniem swego zadania garnęła się do nauki i ćwiczeń praktycznych, wiedząc, że staje w coraz liczniejszych szeregach bojowniczych o wielką ideę czerwonoekrzeską.

**PRUSZCZ.** Z dniem 15 bm. obowiązuje nowy rozkład jazdy kolejowej. Odjazd pociągów z Pruszcza do Bydgoszczy o: 7,07, 9,29, 16,49, 21,20, 2,02; do Tezewa o: 4,34, 6,21, 14,06, 18,18 i 20,46.

**WŁOCŁAWEK.** (h) Włocławek z powiatem subskrybował na POP 1,912,370 zł, przy czym subskrybowało 14,770 osób. Na pierwszym miejscu znalazło się duchowieństwo włocławskie, które podpisało 63,720 zł.

— Do starostwa zgłosiło się dwóch panów: Stefan Taczała, ur. 1909 r., pracownik firmy Tarchalscy i Z. T., właściciel przedsiębiorstwa, którzy prosili o wciągnięcie ich na listę „żywych trupów”. Zaznaczyli oni, że zamiar swój pozwilieli po głębokim namyśle.

— 7 bm. na placu Dąbrowskiego odbyło się przekazanie broni miejscowemu pułkowi ufundowanej przez społeczeństwo włocławskie. Ofiarodawcami były firmy i zakłady przemysłowe: Kujawska Elektrycznia i pracownicy „Nobiles”, pracownicy Włocławskiej Fabryki Papieru, pracownicy, Fabryka fajansu L. Czamański, pracownicy, firma Ciechurski, pracownicy, „Bcia Koneccy, Wł. Miotownia Parowa, A. Gajewski, firma Steinhagen i Saenger, pracownicy, dyr. Ondera, Jankiel Szeleifer, firma C. Klauke i pracownicy.

**TCZEW.** (as) Kino Apollo: „Rosalie”. Kino Gryf: „Maski lorda Blakeneya”.

— Policja aresztowała i odstawiła do tut. więzienia rolnika Komarowskiego i małorolnego Gajkowskiego, mieszkańców Rożnatała (pow. Tczew), którzy rozprowadzali fałszywe wieści.

— Z kradzieży portfela na meczu bokserki w świetlicy KPW w Tczewie tut. sąd grodzki skazał młodocianych: Edmunda Rachubę i Bronisława Zielińskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym.



**Z zagadnień rolniczych.**

**Już czas pomyśleć o kompanii zbożowej 1939-40.**

Jedną z najbardziej istotnych wad naszej polityki zbożowej, tradycyjnie utrzymywanych od szeregu lat, jest ustalenie jej zasad na najbliższą kampanię wtedy, gdy już powinno się przystępować do działania. Jaskrawym przykładem takiego obyczaju był rok zeszły, kiedy to dopiero w lipcu, a więc gdy w części kraju stały już półkopki z żytem, zapowiadano, że będzie się dążyć do tych dziś już legendarnych 20 zł za kwintal.

Jeżeli takie czy inne warunki ogólnogospodarcze nie pozwalają na ustalenie jakiegoś kierunku w polityce zbożowej na przeciąg paru lat, minimalny postulat, jaki się silą rzeczy narzuca jest, aby te doraźne plany krystalizowały się wcześniej, tak, aby w chwili rozpoczęcia kampanii tak organa wykonawcze, jak też obrotni handlowego, a oczywiście również i rolnicy nie stali wobec ciągle niewyjaśnionej niewiadomej.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach uważamy, że już nadszedł czas, w którym należy zapoczątkować dyskusję na temat polityki zbożowej; w roku bieżącym rozważenie tego tematu w sposób gruntowny jest tym ważniejsze, że weszliśmy w okres o wyjątkowym napięciu politycznym, a co za tym idzie i gospodarczym; właściwy podział nowych zbiorów może obecnie mieć zasadnicze znaczenie.

Dotychczasowymi wytycznymi działaniami w zakresie polityki zbożowej było: 1) wyrzucanie nadwyżek możliwie wcześniej na jesieni za pomocą działania premii eksportowych, 2) skłanianie rolników do powstrzymania się od nadmiernej podaży późniejszej za pomocą: a) akcji kredytów zastawowych i zaliczkowych, b) przesunięcia wcześniejszych płatności na termin późniejszy, c) akcji propagandowej. Te już pewną tradycją wieloletnią uświęcone środki działania opierają się w zasadzie na słusznych przesłankach, a jeżeli w praktyce nie zawsze dawały zadowalający rezultat, to głównie dlatego, że niejednokrotnie brakowało konsekwencji w działaniu; oprócz tego często rozpoczynano akcję zbyt późno, gdyż późniejsza sytuacja na rynku miała skłonność do poddawania się zbyt mocno siłom działającym z zewnątrz.

W roku bieżącym wydaje się, że będziemy mieli do wykonania zadania, które zmuszą nas do poczynienia poprawek w dotychczasowym szablonie. Przede wszystkim wysuwa się sprawa wywozu nadwyżek. Jak wiadomo pokojowa nadwyżka eksportowa jest traktowana w języku polityki aprowizacyjnej (prowadzonej pod kątem gotowości wojennej państwa) jako pewna forma zapasu, która może być użyta w kraju w wypadku przewidywanego podczas wojny zwiększenia zapotrzebowania. Nie do nas należy ocena, czy zatrzymanie nadwyżki eksportowej z przyszłych zbiorów na potrzeby wewnętrzne będzie aktualne. Do nas natomiast należy zwrócić uwagę, jak może się ukształtować położenie na rynku wewnętrznym, gdy taka konieczność nie zostanie narzucona w sposób oczywisty, ale gdy stan napięcia politycznego w naszej części kontynentu będzie wymagał odpowiedniego pogotowia. Konkretnie mówiąc chodziło by o zastanowienie się, jakie środki przedsięwzięcia w wypadku, gdy położenie na terenie międzynarodowym zmusi nas do zatrzymania „zapasu eksportowego” w kraju, choć faktycznie konsumpcja wewnętrzna wywołana pogotowiem zbiorowym nie wzrośnie do tego stopnia, by całość tego „zapasu” miała znaleźć zapotrzebowanie.

Sprawa nie byłaby ciężka do rozwiązania, gdybyśmy rozporządzali odpowiednią pojemnością śpichrzy i elewatorów, których urządzenie techniczne zapewniłoby zdolność do długotrwałego przechowywania ziarna bez obawy o zepsucie, wówczas problem ten przedstawiałby się jedynie jako zagadnienie finansowe, tzn. czy Państwo posiada środki pieniężne na zakup odpowiednich ilości zboża. Jak wiadomo w naszych warunkach to nie tylko problem finansowy, ale także i techniczny. Tylko część zapasu eksportowego mogłaby znaleźć pomieszczenie w magazynach, z których reszta nie wszystkie są zdolne do przechowywania ziarna przez dłuższy okres czasu. Wynika z tego, że zatrzymanie w kraju nadwyżek normalnie wywozonych na jesień za granicę musiałoby być dokonywane innymi metodami, — zwłaszcza jeżeli się chce uniknąć katastrofalnego spadku cen bezpośrednio po żniwach. W warunkach, w jakich się znajdujemy, jako najbardziej realne przedstawia się rozwiązanie omawianego zagadnienia w oparciu o zasady, na których opiera się akcja kredytów zastawowych i zaliczkowych. Brak magazynów i elewatorów muszą zastąpić śpichrze i stodoły gospodarskie; zatem wprost u rolników muszą być te nadwyżki przechowywane. Odpowiednie rozszerzenie i przeorganizowanie akcji kredytów zastawowych i zaliczkowych w kierunku potaniaenia ich, przedłużenia terminu spłat i zwiększenia odsetka wypłacanych pożyczek w stosunku do wartości zastawionego zboża, mogłoby w wysokim stopniu przyczynić się do pozytywnego załatwienia sprawy.

**ZWYCIĘSTWO MAZURKA NA KRAJOWYCH Oponach**



Telegram

— elt gentleman Łódź

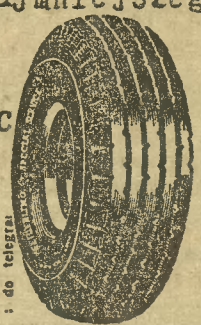
**SEIBERLING**

Przewód nr 1218

Uwagi służbowe:

9 tripoli 100 68.-8.-18/20. odz. min.

...milo nam powiadomic panow ze zdobyliśmy pierwsza nagrode, i najwyzsza ilosc punktow w ogólnej klasyfikacji w rzym 6 międzynarodowym rallye północnej afryki dzięki świetnym krajowym oponom i detkom seiberling w ktore zaopatrzony samochód chevrolet przebył 8000 km wszesc dni w najciezszych warunkach i tropikalnych upalach bez najmniejszego defektu stop krajowe gumy seiberling raz jeszcze potwierdziły swoja wielka wartosc przewyzzając szereg renomowanych marek zagranicznych mazurek rzadkowski koper



**Fabryka ANG. POL. PRZEM. GUM. „GENTLEMAN” S. A. Łódź, Limanowskiego 156**

Sprzedaż:

**Ang. Pol. Przem. Gum. „Gentleman” S. A., Bydgoszcz, Podwale 15.**

**W Inowrocławiu zmarł wybitny mason.**

**Zmarł założyciel muzeum śremskiego**

**Inowrocław.** W swoim czasie był słynny na całą Polskę proces żyda adw. Jakuba Muszkała za ukrywanie poszukiwanego przez wojsko dezertera kupca żyda Zielonego, który za uchylenie się od ćwiczeń wojskowych dawał podoficerom łapówki. Dezertier Zielony był skarbnikiem loży masonskiej „Ogniw” w Warszawie i usiłował wciągnąć do loży sierżanta, który nielegalnie go zwolnił od ćwiczeń. Do loży należał również adwokat Muszkał i był hierarchicznie i materialnie zależny od Zielonego przez

przysięgę masonską. Właśnie w czasie tego procesu mówiono wielokrotnie o „grand sir” (wielkim panie) wszystkich łódz dr. med. Wilhelmie Warschauerze z Inowrocławia, wybitnym, wpływowym i decydującym masonie w sprawach większej wagi, który w Inowrocławiu udawał bardzo spokojnego i cichego mieszczanina, niczym się nie interesującego, poza swoją pracą. W tych dniach właśnie zmarł ten niebezpieczny, bo cichy i nigdzie pozornie się nie wysuwający mason dr Warschauer w 85 roku życia.

Śrem, 11. 5. (Tel. wł.). Przeżywszy lat 58 zmarł tutaj śp. Stefan Salaciński, założyciel muzeum śremskiego. Do jego zbiorów należała historyczna armatka, którą zastrzelił się Edward hr. Raczynski na wyspie w Zaniemyślu.

**10-lecie Klubu Szachistów.**

**Inowrocław.** Znany na terenie Inowrocławski Klub Szachistów obchodził jubileusz 10-letniego istnienia. W salach Domu Kuracyjnego odbywały się wielkie imprezy szachowe. Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4, a drugie wysokim zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stos. 5:3. Na podstawie umowy do rozgrywek popołudniowych (finałowych) o 1 i 2 miejsce przystąpiły drużyny Bydgoszczy i Torunia, a o 3 i 4 druż. Gniezna i Inowrocławia. Mecze finałowe dały nast. wynik: Bydgoszcz — Toruń 5 1/2:2 1/2, Inowrocław — Gniezno również 5 1/2:2 1/2. Ogólna punktacja przedstawia się nast.: Bydgoszcz 10 1/2, Toruń 6 1/2, Inowrocław 5 1/2 i Gniezno 5 1/2. Należy nadmienić, że wskutek umowy

Inowrocław został wyeliminowany z finału, jednak punktacją ogólną wyprzedził Toruń jak i wynikiem spotkań, bo wygrał 1 spotkanie, a drugie zremisował. Po rozgrywkach szachowych nastąpiło uroczyste zebranie z udziałem przedstawicieli władz duchownych, delegatów pokrewnych klubów i licznie zgromadzonych szachistów. Zebranie zagał prezes Konarkowski. Do przydiumu powołano mgr. Kulę na przewodniczącego, a na członków pp. wicestar. mgr. Pelczyńskiego, nac. Kramarczyka, ks. kan. Kubińskiego, inż. Tomaszewicza i dyr. Trompetteura. Po przemówieniach sekretarz p. Chybicki odczytał nadesłane telegramy. Sprawozdanie z 10-letniej działalności klubu złożył prezes Konarkowski.

**Tragiczna śmierć dwóch młodzieńców.**

**Grudziądz.** Dnia 9 bm. zatrudnieni w zakładzie misyjnym w Górnej Grupie Paweł Jurek i Leon Kuczyński wyjechali w czasie przerwy obiadowej w towarzystwie pewnego młodzieńca łódzkiego na staw, znajdujący się tuż obok zakładu. Kiedy znaleźli się na środku stawu, w pewnym momencie do łódki pociągnął napływająca woda, a łódka pod ciężarem wody zanurzyła się coraz głębiej. Znajdujący się w łódce mło-

dzieńcy wyskoczyli z łódki. Dwaj ruszyli wpływ do brzegu, natomiast trzeci, nie umiejący pływać, zaczął tonąć. Jeden z chłopców, widząc kolegę swego w niebezpieczeństwie, rzucił mu się na ratunek. Ten jednak kurczowo uchwycił swego przyjaciela i pociągnął w głąb gdzie obaj znaleźli śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłych wydobyto.



**Wierzchucin otrzyma nową szkołę.**

Do zarządu Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych w Toruniu wpłynęło w ostatnim roku podać o pożyczki na budowę szkół na łączną sumę 3 milionów zł. Oczywiście nie wszystkie te podania można było załatwić przychylnie, ponieważ dochody Towarzystwa z Pomorza w r. 1938 wynosiły tylko 177.000 zł.

Komitet pomorski przystępuje obecnie do rozbudowy szkół wiejskich. W chwili obecnej buduje się na Pomorzu 97 izb szkolnych, które zapewnią miejsce 5.000 dzieciom. Z subwencji Towarzystwa buduje się również szkoła w Wierzchucinie Królewskim w powiecie bydgoskim.



## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernia Fannata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

— «:» —

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pensjonarka”.  
Gwiazda: „Bitwa nad Marną”.  
Lido: „List polecający”.  
Lily Chylonia: „Manewry miłosne”.  
Morskie-Oko: „Panieńskie szaleństwo”.  
Miraż-Orłowo: „Pat i Patachon” w filmie „Czarny hrabia”.  
Polonia: „Włoczęgi” (film polski).  
Zorza-Grabówek: „Chicago”.

— Wycieczka oficerów. W Gdyni bawi od wczoraj wycieczka oficerów z CWK z Grudziądza, która przybyła samochodami. Wczoraj pp. oficerowie zwiedzali Port Wojenny, dziś zaś — handlowy. Na Oksywiu kawalerzyści złożyli hołd pamięci śp. generała Orlicz-Dreszera przy jego grobie, oraz na mogile Wielkiego Kaszuby śp. Antoniego Abrahama.

— Czuwaj! Dnia 14 bm., o godz. 12 w domu KPW przy ul. Jana z Kolna odbędzie się otwarcie Wystawy Harcerskiej, zorganizowanej pod hasłem „twierdzą nam będzie każdy próg” przez zarząd Obwodu Morskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Gdyni.

— Na placu Kaszubskim rozpoczęto instalację wielkiego zegara elektrycznego, który umieszczony będzie na dachu poczekalni autobusowej. Zegar ten jest w tym punkcie miasta niezmiernie potrzebny i z wielkim zadowoleniem przyjęty będzie przez publiczność gdyńską.

— Orłowo zaludnia się, w Sopotach — pustki. W dniu 15 maja rozpoczyna się w Orłowie sezon. Już obecnie daje się zauważyć napływ przyjeżdżających, którzy „wojnę nerwów” doskonale znoszą. Wyraz „panikmacher” jest jak wiadomo wyrazem obcym. Nikt go u nas jakoś nie rozumie. Zwłaszcza, że w ostatecznym razie, gdyby ktoś obcy zaczął wojnę na Wybrzeżu, mamy dobrą linię kolejową, którą można odjechać, omijając wszelkie „beczki prochu”. Sąsiednie Sopoty widocznie kogoś czy czegoś się boją: Panuje tam powiem grobowa cisza i ponure milczenie oraz — pustki.

### Uczestnicy wycieczek morskich, uwaga!

Gdynia. Komisariat Rządu wydał zaawizowanie, w którym przypomina, że uczestnicy wycieczek morskich, podlegający powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej winni wykazać się posiadaniem zaświadczenia o złożeniu dokumentów wojskowych i poborowych w Komendzie Rejonu Uzupelnień, do której ewidencyjnie należą.

Nadmienia się przy tym, że brak powyższego zaświadczenia, u osób których dotyczy obowiązek posiadania tego zaświadczenia spowoduje skreślenie tych osób z paszportu zbiorowego.

### Lecimy z Warszawy-Gdyni do Kopenhagi.

Gdynia. Dnia 15 bm. odbędzie się na lotnisku w Rumli uroczyste otwarcie Linii Lotniczej Warszawa — Gdynia — Kopenhaga. O godz. 9 rano nastąpi lądowanie samolotu z delegacją oficjalną z Warszawy, po czym nastąpi uroczyste otwarcie Linii.

### Dom zdrojowy w Gdyni nie jest sprzedany!

Od pierwszego Polskiego T-wa Kapieli Morskich S. A. w Gdyni otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Ponieważ kilka pism warszawskich i gdyńskich podało do wiadomości, że Dom Zdrojowy jest sprzedany względnie znajduje się w likwidacji komunikujemy, że Dom Zdrojowy nie jest sprzedany i nie znajduje się w likwidacji, a raczej po gruntownym odremontowaniu, tak hotel jak i restauracja oraz ciepłe kąpiele morskie są czynne.

Dom Zdrojowy jest wprawdzie do sprzedania, jednakże dotychczas żadnych pertraktacji nie prowadzono.

## Jedziemy do Bydgoszczy za 10,30 zł

korzystając z 50 proc. zniżki kolejowej.

Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego” udało się uzyskać w Ministerstwie Komunikacji 50 proc. zniżkę przy przejeździe kolejowym na tradycyjny bieg „Dziennika Bydgoskiego”, który się odbędzie w dniu 18 maja br.

Zniżka kolejowa obowiązuje do przejazdu do Bydgoszczy w dniach od dnia 15 do 18 maja, a w kierunku powrotnym od dnia 18 do 21 maja włącznie. Zniżkę otrzymać moż-

na po wykupieniu karty uczestnictwa, która kosztuje tylko 50 groszy i uprawnia do bezpłatnego wejścia na stadion i do uzyskania 50 proc. zniżki do dwu kin i Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Karty uczestnictwa wykupić można oraz wszelkich informacji udziela Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 14-60. Biuro czynne cały dzień bez przerwy. (n4307)



## o mortach zapomniates...

Praca w biurze i obowiązki rodzinne wypełniają Ci dzień całkowicie. Brak ruchu sprzyja przybieraniu na wadze! Mineralne sole owocowe MINEROGEN F.F. pomocne są przy rozpuszczaniu i wydalaniu produktów wadliwej przemiany materii. Przechodząc wstąpić do apteki po Minerogen F.F.

## Portret twórcy Armii Polskiej wisieć będzie wśród białych orłów.

Gdynia. Czwartą rocznicę zgonu śp. Marszałka Piłsudskiego obchodzili Gdynia pod świeżym wrażeniem ostatnich zajęć w Gdańsku, a zwłaszcza znieważenia pamięci Wodza Narodu. Można podrzeć książki i portrety, treść książek pozostanie w sercach, a portrety zawisną wśród Orłów polskich, na właściwym i należnym im miejscu.

12 bm. o godz. 10 odbyła się żałobna Msza św. w kościele Serca Jezusowego, następnie zaś przy ogłoszeniu werbli przemaszrowali przedstawiciele władz z

Komisarzem Rządu mgr Sokołem na czele, organizacje ze sztandarami i szkoły na plac Kościuszki, gdzie przed popiersiem śp. Józefa Piłsudskiego ustawionym na podium między chorągwiami o barwach narodowych wśród zieleńi i kwiecica nastąpiło składanie kwiatów.

O godz. 20,30 wieczorem odbył się apel organizacji na placu Kościuszki, 3 minuty ciszy poprzedzone biciem we dzwony i syrenami oraz odczytaniu wyjątków z dzieł śp. Marszałka Piłsudskiego.



USUWA BEZPOWROTNIE KREM

PRECIOZA

PERFECTION

n4041

— 258 statków przebywało w ub. tygodniu w porcie gdyńskim. Wedle kolejności bander na pierwszym miejscu była bandera polska (46.682 t. r. n.) na czwartym Niemcy (34.846 ton) na siódmym Anglia (15.347 t. r. n.)

— Statki oczekiwane w Gdyni: 12/13. 5. par. „Olga”, 14. 5. mot. „Peru”, 15. 5. par. „Toran”, ok. 17. 5. par. „Toran”, ok. 17. 5. par. „Tora Elise”, ok. 18. 5. par. „Kaupo”, par. „Otto”, 20. 5. par. „Toran”, 25. 5. par. „Utklippan”, ok. 27. 5. par. „Langleebrook”, ok. 5. 6. par. „Mona”, oczekiwane: zagl. „Minde” i zagl. „Ruth”.

— Przyjazd Dyrektora Departamentu Morskiego. W piątek rano przyjechał z Warszawy w sprawach służbowych Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. L. Mozdzeński, który odbył konferencję w Radzie Portu w Gdańsku, na dziś dokona przeglądu robót inwestycyjnych w porcie gdyńskim i Władysławowie.

— „Baśka” zwiedza port. 17 bm. motorówka „Baśka” wznawia objazdy na zwiedzanie portu, które cieszą się olbrzymią frekwencją, zwłaszcza podczas masowych

wycieczek przyjazdowych do Gdyni. Należy podnieść z wysokim uznaniem patriotyczne stanowisko zajęte przez właścicieli „Baški”, którzy przeznaczili 5% obrotu na FON. Jest to piękny wzór do naśladowania, który za skromnym prywatnym pomorskim przedsiębiorstwem winny wprowadzić w życie także i inne instytucje.

— Wysyłki lotnicze. Przy biurze Polskich Linii Lotniczych w Gdyni otwarto agencję towarowych wysyłek lotniczych. Opłaty zależne od odległości. Opłata z Gdyni do Warszawy wynosi 55 gr za 1 kg.

— Ze sportu. W niedzielę odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej kl. A. pomiędzy gdyńską Kotwicą a Ciszewskim z Bydgoszczy w Gdyni. Kotwica, która w bieżącym sezonie gra z wybitnym pechem i uzyskała zaledwie jeden punkt w wiosennej rundzie dążyć będzie za wszelką cenę do uzyskania zwycięstwa, które dałoby jej bezpieczne miejsce w środku tabeli. Ciszewski natomiast po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Gryfem zechce wykazać, że jego zwycięstwo nie było przypadkowe i że odżył dawny duch bojowy drużyny.

## Pomorska Rada Gospodarcza

zbierze się 3 czerwca.

Toruń. Dnia 11 bm. w urzędzie wojewódzkim pomorskim odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Pomorskiej Rady Gospodarczej z udziałem przewodniczącego komitetu dr. J. Kulikowskiego, starosty krajowego, prezesa Izby Rolniczej, prezesa Izby Rzemieślniczej, prezesa Związku powiatów pomorskich, prezesa Koła miast pomorskich oraz przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej. Obradom przewodniczył woj. pom. Raczkiewicz. Na posiedzeniu ustalono, że pierwsze konstytucyjne zebranie Pom. Rady Gosp. zostanie zwołane

przez p. wojewodę pom. 3 czerwca rb. Poza tym rozpatrzone projekt regulaminu Rady Gospodarczej, listę instytucyj i osób, które p. wojewoda pomorski zaprosi na to posiedzenie, jako też omówiono program obrad zebrania.

Na porządku dziennym pierwszego plenarnego posiedzenia Rady Gospodarczej znajdzie się referat generalny dr. J. Kulikowskiego o sytuacji gospodarczej Pomorza, poza tym referaty szczegółowe dotyczące zagadnień komunikacyjnych, turystycznych i elektryfikacyjnych.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 maja 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Centralna — śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 15 do 8); niedziela: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-06 (dyżur od godz. 8 do 8).

— «:» —

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

— «:» —

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91

— «:» —

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „W cztery oczy”  
As: „Bitwa nad Marną”.  
Mars: „Kentucky”  
Świt: „Mikado”.

— Dziś i jutro zespół zęga P. T. Publiczność. Dziś (sobota) o godz. 20 komedia Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót mamy” i jutro (niedziela) o godz. 16 klasyczną komedią Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny” oraz o godz. 20 „Powrotem mamy” — zęga zespół naszego teatru P. T. Publiczność przed czterogodniowymi urlopami wypoczynkowymi. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Od dnia 15 maja do dnia 15 czerwca teatr nieczynny.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 13 bm. godz. 20 „Powrót mamy”. Niedziela 14 bm. godz. 16 „Zemsta za mur graniczny”, godz. 20 „Powrót mamy”. Poniedziałek 15 bm. teatr nieczynny.

— Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Grudziądzu 19 bm. od godz. 8 do 14 i w Bydgoszczy 20 bm. od godz. 8 do 14.

— W sprawie pożaru w gimnazjum. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń komisja ustaliła, że ogień powstał wskutek wadliwego działania przewodu kominowego. Narazie straty oblicza się na 500 zł.

— Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta i powiatu. Dnia 14 bm. o godz. 7,30 odbędą się na strzelnicy wojskowej na Rudak zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta i powiatu oraz równocześnie rozgrywki o mistrzostwo klubowe i wejście do kl. II i I. O. S. Udział w zawodach biorą kluby i sekcje zrzeszone w P. Z. S. S.

### Od dziś zawody konne za Dyrekcją Kolejową.

W dniu dzisiejszym o godz. 14 rozpoczynają się zawody konne na placu za Dyrekcją Kolejową, zorganizowane przez kołowe konne przy Centrum Wyszakolenia Artylerii.

W dniu wczorajszym w ujeżdżalni odbył się ciekawy konkurs „ujeżdżania koni”. W niedzielę początek zawodów o godz. 13,30, w poniedziałek o godz. 14.

Ponieważ dochód z zawodów przeznaczony jest na budowę ścigacza morskiego „Pomorze”, jesteśmy przekonani, że plac za Dyrekcją Kolei zapewni się i na trybunach nie będzie wolnego miejsca.

### Pożyteczna działalność Miejskiego Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Toruń, 10. 5. Dnia 9 bm. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej doroczne walne zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Zebranie zagal przez p. kier. szkoły Widomski, powołując na przewodniczącego p. mgr. Kaszyńskiego.

Na samym wstępie przez komitetu p. Widomski odczytał obszernie sprawozdanie z rocznej działalności komitetu. Oprócz dzieci z Torunia, komitet obejmował również działkę z lewego brzegu Wisły, t. zn. z Podgórze, Rudaku, Stawek i części gminy Nieszawki.

Akcję dożywiania dzieci prowadzono za pomocą 31 punktów odżywczych, z których korzystało 3.365 dzieci. W okresie letnim komitet organizował 8 kolonii letnich, w których uczestniczyło 102 dzieci. Ogólne koszty akcji dożywiania i rozdziału tranu wyniosły 98.712,51 zł.

Gospodarka finansowa, z której sprawozdanie złożył p. dyr. Sobolewski, prowadzona była oszczędnie i prawidłowo. Dochody wyniosły 126.390,03 zł, a rozchody 125.712,96 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Po uchwaleniu nowego statutu, do zarządu weszli pp.: prezes — kier. Widomski, wiceprezes O. Solarz, sekretarz — Jagodziński, skarbnik — dyr. Sobolewski, członkowie zarządu — ks. dyr. Czapiński i Kowalewski. Komisję rewizyjną tworzą pp. dyr. Piątkowski, Jopek, drowa Swinarska, zast. pp. Marcinkowski i Klemm; komisja pulubowna pp. mgr. Kaszyński, kier. Pitula i kier. Staszyński.



KINO  
**KRYSTAL**

Pocz. o godz. 5, 7 i 9  
w niedziele 3, 5, 7 i 9

**Dziś w sobotę premiera!**

Najcudowniejszy film ostatnich lat w/g  
nieśmiertelnego arcydz. Marka Twaina  
reż. D. SELZNIKA. Film nakręcony w  
naturalnych kolorach. Zjawiskowy  
film, w którym złoty humor, sentyment,  
wdzięk i subtelna ironia spletają się  
w porywającą całość p. t.

# Przygody Tomka Sawyera

W rolach głównych:  
**Tommy Kelly**  
**Anie Gilis**  
**Jackie Moran**

Humor. Smiech. Treść.  
Zabawne sytuacje.

**Nadprogram:**

Aktualny dodatek

**„Jesteśmy gotowi“**

Aktualny Tygodnik Pata

Przemówienie Pana Min. Becka  
w Sejmie, 3 maja defilada we  
Warszawie. Pobyt gen. Raszk-  
kisa we Warszawie. n-4394

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 maja 1939 r.

### KALENDARZYK

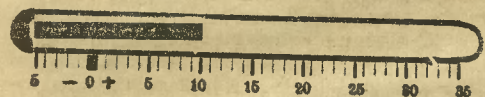
Dziś: Serwacego.  
Jutro: Bonifacego.  
Wschód słońca o godzinie 4.08.  
Zachód słońca o godzinie 19.46.

### Stan pogody.

Na wybrzeżu była wczoraj pogoda pra-  
wie bezchmurna, w północnej części Po-  
morza i Wileńszczyzny utrzymywało się za-  
chmurzenie umiarkowane. Na pozostałym  
obszarze było pochmurno i miejscami pa-  
dał deszcz. Wiał umiarkowany wiatr  
wschodni. — Przewidywany przebieg po-  
gody w dniu 13 bm.: Na północy kraju w  
dalszym ciągu dość pogodnie, w środku i  
na południu z rana miejscami deszcz, w



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 8—14 maja br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
- 2) Apteka pod Złotym Oriem, Rynek im.  
Pilsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farniej  
otwarte codziennie od godz. 11—16, w nie-  
dziele i święta od godz. 11—14. Obecnie  
w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów  
Grafików w Krakowie.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierac-  
kiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14.  
Stała wystawa darów: obrazy Leona Wy-  
czółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczy-  
ki

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdań-  
skiej 30, I piętro wypożycza książki od go-  
dziny 11—13.30 i od 16—19.

**Redakcja** udziela porad prawnych  
(bezpłatnych) codziennie w godzinach od  
17—18. Zamiejscowym udzielamy porad  
również na drodze listownej.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w sobotę premiera najweselszej ko-  
medii sezonu pt. „**DO WSZYSTKIEGO**”. W  
komedii tej zbudowanej na zabawnych sy-  
tuacjach, galerię charakterystycznych i ko-  
micznych postaci tworzą Koronkiewiczów-  
na, Morozowiczowa, Wańska, Malatyński,  
Roslan i Szafranski. Ta wiedeńska kome-  
dia pochodząca z czasów starego Wiednia  
swoim humorem i dowcipem na pewno  
przemówi do naszej teatralnej publiczności.  
Ujęcie reżyserskie Edmunda Szafranski.  
Nowe dekoracje Przeradzkiej i Jędrzejew-  
skiego. Ceny miejsc o 30% obniżone. Zniżki  
ważne.

W niedzielę 14 o godz. 16-tej przedsta-  
wienie komedii pt. „**DOM WARIATÓW**” po-  
cenach o 50% niższych, wieczorem po-  
wtórzenie komedii H. Adlera „**DO WSZY-  
STKIEGO**”.

**BLAWATY FIRANY** (n4366)  
**TRYKOTAŻE**  
Wielki wybór. Niskie ceny  
**FELIKS KRAUZE**  
ul. Niedźwiedzia 3  
Firma polska i chrześcijańska.

**KAWIARNIA „POD ORŁEM“**  
W sobotę i w niedzielę wieczorem  
**DANCING** (n4392)  
Po południu o 5-tej Five o'clock  
Wstęp wolny! Wstęp wolny!

## Na Dzień Robotnika Katolickiego.



KSIĄDZ DR CHORASZEWSKI

Życie warstw robotniczych czasów po-  
wojennych nie było i nie jest lekkie, Wo-  
bec groźnych chmur, jakie zawisły nad sta-  
rą Europą dla świata pracy najbliższa przy-  
szłość nie zapowiada się również różowo.  
Żyjemy dzisiaj w zupełnie innych wa-  
runkach jak przed wojną światową. Wojna  
spowodowała wiele powikłań społecznych,

gospodarczych i politycznych. Dała nam  
Polskę niepodległą, dla której pracować  
musimy inaczej niż w czasach niewoli.

Jest zadaniem organizacji oświatowych,  
jakimi są Kat. Tow. Rob. Polskich na te  
przemiany, jakie zaszły na całym świecie  
wskazywać i uświadamiać o nowych wa-  
runkach życiowych warstw robotniczych.  
Dzień Robotnika Katolickiego ma za zadanie  
nie tylko przypomnieć światu wydane  
przez papieża Encykliki w sprawach spo-  
łecznych, ale ma również za zadanie bu-  
dzić śpiących i obojętnych dla spraw, które  
obchodzą świat robotniczy.

Wytworzyła się dziś taka sytuacja na  
świecie, że robotnik musi iść przebojem ku  
oświacie, bo ona go wyswobodzi z pęt, jakie  
obecnie go krępują. Zapewne nikt nie wą-  
pi, że bierność i brak entuzjazmu do czyn-  
nej walki z przeciwnościami wynika z braku  
duchowego rozbudzenia warstwy robot-  
niczej. Za wielu robotników usnęło i spi-  
ducho. Za mało zapału i pędu do oświa-  
ty. Za mało zainteresowania dla naszych  
oświatowych Kat. Tow. Rob. Polskich. Sło-  
wem za mało zapału do oświaty.

Niech obchód Dnia Robotnika Katolickiego,  
który urządza Okręg Katolickich To-  
warzystw Rob. Polskich na Bydgoszcz i  
okolice w niedzielę, dnia 14 maja w Ło-  
chowiu pobudzi i zapali wszystkich śpią-  
cych i obojętnych dla dobrej sprawy, jaką  
jest oświata, a którą daje swym członkom  
Kat. Tow. Rob. Polskich.

J. C.

### 20-tysięczna armia robotników katolickich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej obchodzi doroczny „Dzień Robotnika Katolickiego“.

Gdy przed 47 laty arcybiskup Florian  
Stablewski zalecił duchowieństwu zakła-  
dać w parafiach stowarzyszenia robotni-  
ków katolickich — do walki z między naro-  
dowym socjalizmem, pierwsze oddziały  
szermierzy chrześcijańskich powstały: w  
Poznaniu i w Bydgoszczy — przy Farze.

Duchowym opiekunem pierwszego tego  
rodzaju stowarzyszenia w Bydgoszczy (o-  
becnie mamy ich na miejscu siedem) był  
ksiądz proboszcz dr Choraszewski, stryj o-  
becnego proboszcza, ks. kanonika Schulza.

Ksiądz dr Choraszewski pracował w  
winnicy Pańskiej w Bydgoszczy od 1887 do  
1898 r. i pozostawił po sobie najlepsze  
wspomnienia, szczególnie w kołach robot-  
niczych. Niejedną przykrą musiał stoczyć  
walkę z nurtującymi wśród młodej intelli-  
gencji polskiej prądami liberalnymi, osta-  
tecznie idea chrześcijańskich związków  
zwyctżyła i obecnie corocznie publicznie  
manifestują swoje siły — w „Dniu Robo-  
tnika Katolickiego“.

Tegoroczny przegląd sił z tutejszego do-  
tenu odbędzie się w tę niedzielę, 14 maja  
w niedalekim Łochowie, należącym do pa-  
rafii św. Antoniego w Bydgoszczy-Czyż-  
kówku.

Program uroczystości łochowskich jest  
następujący:

O godzinie 8.30 zbiórka towarzyszy przy  
końcu przystanku tramwajowego przy uli-  
cy Nakielskiej.

### Oficerowie dawni i rezerwy „Murwanego“ dawn. 7 pułku strzelców Wlkp.

28 i 29 maja br. — jak wiadomo — przy-  
pada święto pułkowe. W dni te należy się  
nam wszystkim łączyć uczuciami z tym  
pułkiem, z którym zrosiliśmy się w ciągu  
lat służby. Nie tylko jednak serce ma  
przemówić w tym dniu, musi przemówić  
nasza na tym świecie obecność. W dniach  
tych nasze miejsce wśród szeregów żoł-  
nierskich „Murwanego“!!! Nie zapomi-  
najmy o tym!!!

Ścisły program uroczystości ukaże się  
w najbliższych dniach w prasie.

Dzienniki Pomorza i Poznańskiego pro-  
simy o przedruk.

Nowo otwarty  
**skład towarów krótkich i galanterii**  
**TADEUSZ ECKERT**, Bydgoszcz Dworcowa 48.  
polecia bieliznę damską, pończochy, bluzeczki,  
torebki, rękawiczki itp. artykuły męskie.  
Wielki wybór. Ceny niskie.  
UWAGA! Firma polsko-katolicka. (n-4275)

### Raut Błękitny.

Z okazji przyjazdu gen. Hallera do  
Bydgoszczy, Komitet Pań przy Zw. Hal-  
lerczyków urządza w sobotę dnia 20 maja  
br. w salach Resursy Kupieckiej **Raut Błę-  
kitny**, na którym obywatelstwo powita  
pana generała.

Początek Rautu o godz. 20. Wstęp 2 zł  
od osoby. Strój wizytowy na specjalne ży-  
czenie p. gen. Hallera. W czasie Rautu  
przygrywać będzie znana orkiestra Zw.  
Hallerczyków z Torunia. Zaproszenia ro-  
zsyłane będą w początku przyszłego ty-  
godnia.

O godz. 9 — odjazd autami i wozami do  
szkoły w Łochowie.

O godz. 10.30 — uroczyste nabożeństwo,  
które odprawi patron okręgu ks. kanonik  
Schulz; kazanie okolicznościowe wygłosi  
ks. profesor Raiter z Bydgoszczy.

Po nabożeństwie pochód na uroczystą  
akademię.

Podczas akademii śpiewać będą dzieci z  
Łochowa, słowo wstępne wypowie prezes  
okręgowy Jan Cywiński, referat wygłosi

Przebieg od **BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY  
**KOWALSKINA**  
składowe się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY i KATARZE** n2290

prof. Kopeck z Bydgoszczy, przemówienie  
końcowe ks. kanonik Schulz. Po złożeniu  
hołdu Ojcu św. i Prezydentowi Rzeczypos-  
politej zaśpiewają wszyscy wspólnie  
hymn „My chcemy Boga“.

W razie niepogody akademie odbędzie  
się nie pod gołym niebem, lecz w sali.

**Uwaga:** Wozy do Łochowa dostarczają  
dla swych członków poszczególne Towar-  
zystwa Kat. Tow. Rob. Polskich.

### Uwaga harcerze!

Wyciąg z regulaminu nagrody przechod-  
niej firmy „Ka De Ha“ Harcerska Spół-  
dzielnia z o. u. w Bydgoszczy.

Firma „Ka De Ha“ Harcerska Spółdzielnia  
z o. u. w Bydgoszczy ustanowiła nag-  
rodę przechodnią dla drużyny harcerskiej,  
której zawodnik-harcercz zdobędzie  
w dorocznym rozgrywanym biegu młod-  
ków o nagrodę przech. „Dziennika Bydgo-  
skiego“ na dystansie około 1.500 mtr. —  
pierwsze miejsce wśród harcerzy.

Zawodnik-harcercz, przybywając wśród  
harcerczy pierwszy do mety zdobywa dla  
swojej drużyny nagrodę przechodnią na  
przebieg jednego roku, a dla siebie zaś że-  
ton pamiątkowy.

Nagrada przechodnia staje się własno-  
ścią tej drużyny harcerskiej, której zawo-  
dniczo-członkowie zdobędą ją trzy razy nie-  
koniecznie z rzędu dla swej drużyny.

— **Strzelanie do rzutków i rogacza.** W  
czwartek, dnia 18 bm. w czasie od godz.  
13—19 urządza Bydgoskie Towarzystwo Ło-  
wieckie na strzelniczy własnej przy leśni-  
czówce Czyżkówko strzelanie o nagrodę do  
rzutków i rogacza i zaprasza wszystkich  
pp. myśliwych i sympatyków. Dojazd ulicą  
Grunwaldzką i Wyrzyką, przv której znaj-  
duje się strzelnica. Przystanek kolejki po-  
wiatowej „Czyżkówko II“.

— **Otwarcie letniska w Oplawcu.** Po  
gruntownym odnowieniu znanego lokalu  
nad Brdą — przy stacji Oplawiec, połączo-  
nego z ogródkiem i plażą odbędzie się dzi-  
siaj, w sobotę po południu o godzinie 16  
poświęcenie i uroczyste otwarcie letniska  
Oplawiec. Właścicielem jest obecnie p. A-  
leksander Wierzchowski. Życzymy mu po-  
wodzenia!



## Kawa Meinla

Własne sklepy na Pomorzu

BYDGOSZCZ — Gdańska 13  
TORUŃ — Szeroka 30  
GDYNIA — Sw. Jańska 64

### Wielki koncert muzyki angielskiej pod protektorem The British Council.

Staraniem Angielsko-Polskiego Towarzystwa  
(The Anglo-Polish Society) w Bydgo-  
szczy odbędzie się **we wtorek, 16 bm. o godz.  
20** w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, ul.  
Jagiellońska, wielki koncert muzyki angiel-  
skiej, którego program obejmuje angiel-  
skie utwory muzyczne począwszy od XVI w.  
aż do czasów dzisiejszych.

Wykonawcami koncertu są: **Klara Korowicz**,  
art. Teatru Miejsk. (śpiew), **Wiktor Winterfeld**  
(skrzypce), **Karol Kulecki** (fortepian) i **R. Bytner**  
(flet). Prelekcję wstępną o muzyce angielskiej  
wygłosi p. konsul **James Winning**. Bilety są do nabycia  
w przedsprzedaży w księgarni **N. Gieryna**, plac Teatralny.  
Spodziewać się należy, że społeczeństwo bydgoskie  
dla zmanifestowania serdecznej przyjaźni, łączącej Polskę z  
W. Brytanią, weźmie w tym koncercie gremialny udział.  
(n4364)

### Wycieczka do Warszawy za 50% zniżki.

W dniach od 25 maja do 25 czerwca od-  
będzie się w Warszawie pod protektorem  
p. prezydentowej Mościckiej interesująca  
wystawa pt. „**Świat kobiecy**”. Na wystawę  
tę organizuje się wycieczka w dniach 3 i 4  
czerwca br. Uczestnicy korzystają z 50%  
zniżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia  
do 15 bm. przyjmuje sekretariat Związku  
Pracy Obyw. Kobiet, ul. Jagiellońska 7, od  
godz. 9—14 prócz niedziel. (n4360)

— **Zabawę wiosenną** urządza w sobotę  
13 maja w sali p. Kowalskiego (ul. Wroc-  
ławska) Ogólny Związek Podoficerów Re-  
zerwy RP, Koło Bydgoszcz-Miasto Pracow-  
ników przy Elekrowni i Tramwajach  
Miejskich. Zarząd Koła zaprasza na zabawę  
tę wszystkich sympatyków i życzliwych,  
zapewniając im miłe spędzenie chwili.  
(n4266)

— **Druhny oddziału KSMŻ „Przedświt“**  
Fara odegra w niedzielę, 14 bm. o godz.  
19 w Domu Katolickim przy Farze piękne  
przedstawienie maryjne pt. „**Dotrzymana  
przysięga**” — utworu i reżyserii p. Lucji  
Owczarzakowej. Czysty dochód przeznaczają  
ją druhny na FON. Należy przypuszczać,  
że ze względu na wzniosły cel, napływ pu-  
bliczności będzie tak liczny, jak na wszyst-  
kich dotychczasowych przedstawieniach  
Przedświtaneek. Wstęp za dobrowolnymi  
datkami. (n4314)

— **Polski Biały Krzyż** zaprasza na kon-  
kurs Chórów Żołnierskich Garnizonu Byd-  
goskiego w dniu 18 maja o godz. 17-ej w  
ogrodzie Resursy Kupieckiej. W czasie kon-  
kursu przygrywają dwie orkiestry wojsko-  
we.

— **Zarząd Ogniska KPW w Kapuścisku**  
**Tranzyt** składa serdeczne podziękowanie  
firmie **J. Pilaczyński i Ska** w Bydgoszczy  
ul. Gdańska 14/16 za bezinteresowne ofiaro-  
wanie 30 poręczyków dla sekcji motocyk-  
lowej. Dar ten przyczynił się do uświetnie-  
nia Święta Narodowego w dniu 3 maja br

Zachwyt szczerzy —  
Budzą kryształ i platery —  
firmy (n-4398)  
**E. KOZŁOWSKI**  
Bydgoszcz — Gdańska 3.

— **Pielgrzymka.** Doroczna pielgrzymka  
do stóp Najsw. Paniienki Jasnogórskiej  
pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecz-  
nego wyruszy z Bydgoszczy w piątek, dn.  
7 lipca br. o godz. 9 rano pociągiem popu-  
larnym przez Inowrocław, Gniezno, Jarę-  
cin. Wyjazd pielgrzymki z Czestochowy  
nastąpi w poniedziałek, dnia 10 lipca br.  
o godz. 16. **Pielgrzymka weźmie udział w  
Ogólnopolskim Zjeździe Tercjarstwa.** Bilet  
w obie strony 11 zł. W myśl Oredzia Epi-  
skopatu Polskiego błagać będziemy Czę-  
stochowską Panią, Królową Korony Pol-  
skiej o pomyślenie dla Ojczyzny naszej i  
zgodę wśród narodów.





n4318

Rehabilitacja kupca bydgoskiego.

W ub. czwartek i piątek toczył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy proces karny przeciwko 39-letniemu kupcowi Janowi Paprzykiemu z Zbożowego Rynku 1, narożnik ul. Bernardyńskiej (skład żelaza) o usunięcie większej ilości przedmiotów z składu celem udaremnienia egzekucji przez upozorowanie kradzieży oraz o oszustwo asekuracyjne. Rozprawie przewodniczył p. sędzia okręgowy Masiak, a oskarżał prokurator Pasieczny. Przesłuchano ogółem 20 świadków. W wyniku zmuśnionej rozprawy sąd we wczorajszym piątek o godz. 3 po południu wydał wyrok, całkowicie uwalniający od winy i kary kupca Jana Paprzykiego. Były bowiem tylko poszlaki, lecz brakowało jakiegokolwiek dowodu winy. Oskarżonego bronili znani adwokaci pp. mec. Cieluch i mec. dr Kuziel.

Kombatanci między sobą.

Dzięki staraniom sekcji oświatowej Związku Powstańców Wielkopolskich odbył się pierwszy wieczór kombatancji. Wieczory te mają na celu skupić niepodległościowców.

Po zagajeniu odegrała orkiestra pocztowa marsz niepodległościowców pomysłu p. Mocerowskiej a układu kapelmistrza Smaruga, po czym prof. Góralczyk omówił powstanie śląskie.

Punktem koronacyjnym wieczorku był śpiew ojca przy akompaniowaniu syna (dr Sielużycki). Artystyczne produkcje zadowolili najwybredniejszy słuch.

Z wybitnie dodatnią krytyką spotkało się solo skrzypcowe Andrzeja Peiserta (ucznią śp. prof. Jaworskiego). Mazurek D-dur Chopina i Obertasa Wieniawskiego wykonał młody skrzypek ku ogólnemu zadowoleniu. Akompaniował p. Czesław Sielużycki.

Rodzina Powstańców pochłubić się może sukcesem, przekazała bowiem cały zysk z koncertu w kwocie 150 zł na FON.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy Feliks Krauze, Magazyn Białawych przy ul. Niedźwiedzia nr 3. Jest to firma polska i chrześcijańska, która pod względem narodowym nie budzi żadnych zastrzeżeń. Właściciel firmy kupiec p. Feliks Krauze, Wielkopolec, syn powstańca, znany jest ze swej pracy w stowarzyszeniach społecznych i sportowych i zasługuje pod każdym względem na poparcie.

Zgromadzenie restauratorów — we wtorek. W najbliższy wtorek, dnia 16 bm. o godz. 16,30 odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej 7. Zarząd prosi o przybycie wszystkich zainteresowanych.



Kontentuj się pieniędzmi swemi, błaznie głusty, a nie szukaj wawrzynów... literackich, kiedy leś masz pusty.

Te słowa odnoszą się do „obywatela” Brokowskiego w Filadelfii — pisującego do organu bezbożników „Ameryka-Echo” ostawionego Paryskiego i Łukaszewicza w Toledo.

Brokowski rozpiął się w tym piśmie niechlujnym o szwecu bydgoskim i złotych pantofelkach dla papieża,

niestuszenie zarzucając p. Kowalczykowi z Bydgoszczy, że „o swoich biedakach nie pamięta”.

Sprawa nabrała rozgłosu w całej Ameryce w ten oto sposób: Z „Dziennika Bydgoskiego” przejął nowojorski „Nowy Świat” wiadomość oraz fotografię o ofiarowaniu przez p. Józefa Kowalczyka (szweca z Łodzi) w roku 1925 pantofli ceremonialnych Piusowi XI. Następnie ukazał się w „Ameryce-Echu” poniższy plągowy list niejakiego Brokowskiego z Filadelfii:

„Wyczytawszy w „Nowym Świecie” o szwecu Józefie Kowalczyku, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 11, że zrobił on dla papieża pantofle wartości 1200 złotych, napisałem mu list, że nie ma się czym chwalić, bo niech by lepiej zrobił za te pieniądze ze sto par butów dla biednych ludzi, ale nie dla takiego bogacza i milionera. Jeszcze, gdyby ten papież prze-

Jak 20 lat temu...

Już tylko tydzień dzieli nas od tej świętnie zapowiadającej się uroczystości — zjazdu Hallerczyków w Bydgoszczy.

Poza komitetem zjazdowym utworzył się komitet gospodyń złożony z kilkudziesięciu pań z miasta i okolicy. Panie już w sobotę wieczorem będą podejmowały gościnnie gen. Hallera i przybyłych żołnierzy błękitnych na „raucie” w salach Rezerwy Kupieckiej.

Niedzielne uroczystości rozpoczną się raportem żołnierskim przed gen. Hallerem i wystąpieniem nabożeństwa w kościele św. Trójcy. Następnie odbędzie się pochód do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie generał Haller złoży wieniec a wszyscy oddadzą milczący hołd tym wszystkim wielkim ofiarom, którzy złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny w walkach o jej zjednoczenie i niepodległość.

Następnie odbędzie się żołnierska akademja w obecności władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa w Resursie

Kupieckiej a wreszcie wspólny obiad z udziałem gen. Hallera i wszystkich obecnych władz, przedstawicieli bratnich organizacji oraz społeczeństwa miasta Bydgoszczy i okolicy.

Cieszy się serce żołnierza, gdy widzi, że sympatia i miłość społeczeństwa m. Bydgoszczy i okolicy objawia się w spontanicznym odzewie na skierowane doń prośby o pomoc w przyjęciu i ugoszczeniu, przybywających ze wszystkich stron Polski żołnierzy armii gen. Hallera.

Cieszy się żołnierz, gdy widzi tę szczerą i to gorące serce polskie, dzisiaj, po 20-tu latach jego powrotu do Ojczyzny. Tak jak 20 lat temu na trasie od stacji Kąkolewo przez Ostrów, Kalisz, Łódź, Warszawę, Lublin itd. widniały napisy „Witajcie Hallerczycy”, tak dzisiaj znowu całe społeczeństwo ziemi bydgoskiej woła z głębi serca do przybywających w dniach 20 i 21 maja br. do naszego grodu

„Witajcie Hallerczycy!”

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa.

Przed 20 laty w okresie zmagania o granice Ojczyzny powstał Polski Biały Krzyż. I w okresie krwawych zmagania na froncie i później w czasach pokoju — Polski Biały Krzyż niezmordowanie, nieustępliwie prowadzi swoją pracę — opieki nad żołnierzem.

Nie tylko bowiem rany i choroby trzeba

Ku temu dąży praca Polskiego Białego Krzyża. Środkiem zaś do tego celu jest oświata w wojsku.

Dlatego też każdy obywatel winien nieść współpracę lub pomoc Polskiemu Białemu Krzyżowi. O żołnierzu nie wolno pamiętać tylko wtedy — gdy zbliża się chwila alarmu. O żołnierzu należy pamiętać zawsze.



leczyć. Wojsko niech będzie również szkołą duchową dla tych — którzy nie mogli przez szkołę taką, w życiu przejść.

Każdy żołnierz niech wyjdzie z wojska nie tylko jako wyćwiczony obrońca Ojczyzny, ale jako świadomy swych praw i obowiązków obywatel.

Nie wystarczy jednak — pamiętać — trzeba się nim opiekować — zespalać żołnierza ze społeczeństwem, a społeczeństwo z żołnierzem.

Piękną tę rolę podjął Polski Biały Krzyż. Pomocnie w tej działalności wszyscy. Polski Biały Krzyż. Zapisujcie się na członków PBK.

3000 śpiewaków przyjedzie do Bydgoszczy na Zielone Święta.

(hk.) W Zielone Święta Bydgoszcz będzie terenem pięknej i potężnej manifestacji. Nieraz już gościliśmy różne zjazdy, zloty i kongresy, tym razem jednak goście będą szczególnie mili sercu Bydgoszczy. Przybędą mianowicie w dniach 28 i 29 maja śpiewacy pomorscy, aby pieśnią polską manifestować polskość tej ziemi.

Pieśń była źródłem wiary w odrodzenie i siły w czasach niewoli, pieśń, pozostała do dziś i zawsze będzie ostoją i wyrazem uczuć narodowych i patriotycznych. Toteż szczególnie dobrze się złożyło, że właśnie w obecnych gorących chwilach rozdzwienicy w Bydgoszczy potężna pieśń polska, pieśń, którą wyrzucą z miłującej Polskę piersi śpiewacy w liczbie trzech tysięcy!

Trzy tysiące śpiewaków przyjedzie do Bydgoszczy! — tak bowiem imponująco zapowiada się zjazd zielonoświąteczny. Przygotowania już są w toku — prowadzi je zarząd okręgu bydgoskiego z prezesem dr. Chojnackim i dyrektorem okręgowym prof. Edmundem Róslarem na czele. Protektorat nad zjazdem objął wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz, który ofiarował nagrodę przechodnią, Drugą nagrodę przechodnią ofiarował komisarz R. P. w Gdańsku p. min. Chodacki. Nagród stałych nie będzie — ich równowartość przekazana zostanie na FON.

W zjeździe weźmie udział nie tylko 40 chórów z całego Wielkiego Pomorza i W. M. Gdańska, ale i chór „Hejnał” ze Lwowa i dwa chóry z Poznania. Aby umożliwić

re nie mogą pozwolić na systematyczne znieważanie Głowy Kościoła przez to pismo, tym bardziej, że gorliwie strzegą prasy polskiej, aby, broń Boże! — nie obrażała pewnego pana z przystrzyżonym wąsikiem. Od amerykańskiego kołomata — przejdźmy na nasze podwórko.

Z wiosną nowa otucha wstąpiła w serca Świata Pracy, zapowiedziano bowiem wzmoczenie produkcji w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych. Na przykład „Pfefferkorn” otrzymawszy nowe zlecenia angielskie na dostawę kilkaset tysięcy skrzynek radiowych, rozbudowuje swoją fabrykę. Na Wilczaku fabryki maszyn do obróbki drzewa i metali po Targach Poznańskich wiele sobie obiecują. Fabryka patentowanych warsztatów stolarskich znalazła spółnika z kapitałem.

Najlepszym wskaźnikiem stanu produkcji jest statystyka zużycia prądu, podobnie jak statystyka godzin pracy. (Poniekiedy, gdyby inspektor pracy nie miał zastrzeżeń, — pracowałby najchętniej 72 godziny).

Elektrownia bydgoska dostarczyła w ubiegłym roku 20 milionów kilowatów prądu.

W jednym roku „skok” z 14 1/2 miliona na 20 milionów — nad tym warto się zastanowić. Niewątpliwie przyczyniła się do wzrostu zużycia prądu postępująca elektryfikacja powiatu. Gdyby nasz zarząd miejski zechciał poddać rewizji niektóre taryfy (są fabryki płaćce tylko 10 groszy za kilowat, czego im nie zadowolimy, rozumiejąc intencję) i przyznał większe rabaty kupcom, restauratorom i fryzjerom, z pewnością miałby większe wpływy kasowe z elektrowni, a mniej konsumentów zalegałoby z zapłatą.

Ruchu budowlanego jeszcze nie znać, widać za to — odnawianie starych domów, stawianie nowych plotów i pęd do... malarstwa, nie tyle pokojowego co nadwornego w dosłownym znaczeniu, jak w onym wodewili francuskim pod tytułem „Stowiczak”.

dojazd do Bydgoszczy, ministerstwo komunikacji przyznało 50% zniżkę.

Wysoki poziom artystyczny imprezy, gwarantuje choćby skład jury, w którym dotąd przyrzekli udział prof. Jahnke, prof. Poradowski i dyrektor opery poznańskiej dr Latoszewski.

Potężnie rozebrzmia polska pieśń w Bydgoszczy. Będzie niosła otuchę i pocieszenie swoim i tym, co w kraju żyją, i tym, co są za pobliską granicą. I będzie budziła poszanowanie dla polskiej woli narodowej u obcych.

Zespół mandolinistów „BIS” na FON.

W czwartek 18 bm. zespół mandolinistów KPW „Bis” pod dyr. Edm. Szumańskiego i orkiestra smyczkowa pod dyr. A. Cichosza przy KPW urządzają wspólnie koncert popularny w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Występy „Bisu” zdobyły sobie powszechną popularność. Program zaś, ułożony z umiejętnością, uzupełniony popisem orkiestry smyczkowej p. Cichosza oraz solistów pp. Borowskiego na cytrze, Bukowieckiego na gitarze hawajskiej i p. E. Ziemskiego (śpiew) stanowić będzie nieładną ucztę duchową dla miłośników muzyki popularnej. „Bis”, orkiestra smyczkowa i soliści tym razem grać będą na FON. Początek koncertu o godz. 19-tej. Ceny miejsc 50 gr i 30 gr.

Piękny obraz lub rzeźba za złotówkę ofiarowaną na FON.

W piątek, 19 bm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się szczególnie atrakcyjny wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej. Atrakcją będzie nie tylko ciekawa i zabawna prelekcja prof. Mariana Turwida na temat: „Plastyki w anegdocie”, ale przede wszystkim możliwość stania się za złotówkę właścicielem pięknego obrazu, rzeźby lub dzieła graficznego.

Wstęp na wieczór będzie wolny. Wystarczy naprzód zaopatrzyć się w bilet loteryjny za 1 złoty, uprawniający do udziału w rozlosowaniu kilkudziesięciu dzieł sztuki ofiarowanych przez artystów zrzeszonych w Sekcji Plastycznej RAK i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych na Fundusz Obrony Narodowej. Szanse wygrania są bardzo duże, a i cel — FON zachęci chyba wszystkich do wzięcia udziału w loterii. Bilety już są do nabycia. Obrazy będą wystawione w firmie Matz, Stary Rynek, róg Dmowskiego.

— Odpust św. Stanisława biskupa w Sierniecku 14 bm. Porządek nabożeństw: Wotywa o godz. 8, suma o godz. 10,30 (kazanie odpustowe wygłosi ks. prof. Dachtera), nieszpory o godz. 15,30. Niewątpliwie moc pielgrzymów wyruszy z miasta, by pokłonić się św. Stanisławowi biskupowi, patronowi całej Polski i równocześnie w zieleni lasów rozkoszować się pięknym przyrodą i oddychać czystym powietrzem wiosennym. Siernieczek serdecznie prosi pielgrzymów na swój odpust w niedzielę 14 maja. Najlepiej przyjechać autobusem miejskim nr 2 co 20 minut.

Majówka brać kurkowe. Dnia 14 maja br. Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządzi wycieczkę-majówkę do Myśliczyna. Zbiórka o godz. 5,30 rano przy torze kolejowym przy ulicy Gdańskiej. Goście mile widziani. (n4352)

— Panie Kalifornson, proszę mnie nie obrażać, — jestem malarz pokojowy, który w razie potrzeby maluje także na dworze...

Mało to mamy kłopotu z jednym malarzem?! Lepiej nie wspominać, bo się cenzor przycepi.

Pokracznie, dziwnie iście po amatoru rozbierają zabudowania dawnego „Lwa” na rogu ulicy Karmelickiej. Jak tak dalej będą kruszyć drogą majolikę, przedsiębiorca nie zbierze tych sześciu tysięcy złotych, które zarzykował.

Panu Zygmuntowi Cymarowi i jego „sztangastom” serce się kraje z rozpączy, gdy muszą spoglądać na ruiny.

Dobry i rzadki to był gospodarz. Dotychczas prasę i innych przedstawicieli zawsze zapraszano „na otwarcie” — na zamknięcie nigdy nie prosił. Pan Cymar postąpił odwrotnie, sprosił wszystkich przyjaciół i stałych gości „na zamknięcie”. Podczas ucztę pożegnalnej mieliśmy... moko w oczach. Po wychyleniu niezliczonych kieliszków („migacz” pił herbatę, proszę mu wierzyć tym razem) zaczął rozczulony gospodarz wylizywać jak najdokładniej jakąś to „kopalnia złota” — taka krapka wcale nie podrzędna. Rozmaitej wódeczności i piwa w ciągu dziesięciu lat (po zwiędłym Fiołku) wybił spragniony „Lew” za blisko ćwierć miliona złotych! Czyszą dzierżawny zasilił skarbnicę magistracką 60 tysiącami złotych Ubezpieczalnia Społeczna ściągnęła około 25 tysięcy, elektrownia i gazownia 18 i 12 tysięcy, dziesiątki tysięcy zapłacono rzeźnikom, piekarzom, mleczarom i ogrodnikom — za warzywa. Najlepszym, ale nigdy nie skrzywdzonym (rzadki wypadek!) wspólnikiem „Lwa” były urzędy skarbowe i akcyzowe.

— A co dla gospodarza zostało? — zapytał uczestnicy stypy.

— Zaledwie mały domek i... nadzieja, że gdy znowu coś zacznie, przyjaciele i „wspólnicy” mnie nie opuszczą.

Takie jest życie.



Podniosłe chwile powagi i skupienia...

# Jak Bydgoszcz uczciła pamięć wielkiego Wodza Narodu?

## Odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego ufundowanego przez pułk białych ułanów.



Popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego przed kasynem pułku białych ułanów. (Fot. J. Czarnecki).

(ak) Całe społeczeństwo polskie zespoliło się wczoraj myślą i uczuciami z pamięcią Marszałka Piłsudskiego, wielkiego budowniczego państwa polskiego i twórcy naszej wspaniałej armii narodowej. Po raz czwarty obchodziliśmy bolesną rocznicę

zgonu Wodza Narodu, w tym roku jednak szczególnie uroczyste. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewały chorągwie narodowe spowite kirem, a okna wystawowe wielu składów pięknie udekorowano. W godzinach porannych tłumy jak i przedstawiciele władz uczestniczyły w uroczystych nabożeństwach w kościele farym i w kościele garnizonowym, a

### wieczorne uroczystości żałobne

na placu Poznańskim zgromadziły również niezliczone tłumy.

Okolo godz. 8,30 ustawił się na placu Poznańskim cały pułk białych ułanów i oddziały baonu pancernego frontem do popiersia Marszałka Piłsudskiego, stojącego przed kasynem oficerskim pułku ułanów im. gen. Orlicz-Dreszera. Z boku na placu Poznańskim ustawili się poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i niepodległościowych oraz hufce harcerskie. Z przedstawicieli władz i społeczeństwa brali udział w uroczystości pp. starosta Suski, generałowie Grzmot-Skotnicki i Przyjałkowski, prezydent miasta Barciszewski, prezes Komitetu Uczczenia Marszałka Piłsudskiego Plejewski, prokurator Lukawski, ks. kanonik Schulz i ks. mjr Szacki, prezes dyrekcji poczty Kozubek, nadkomisarz policji mgr Kowalski, redaktor Jan Teska i inni.

Snopy światła reflektorów padły na plac przed kasynem oficerskim i zabłysły szable ułanów, gdy dowódca pułku ułanów p. płk. Heldut-Tarnasiewicz złożył raport p. generałowi Skotnickiemu, który następnie w towarzystwie generała Przyjałkowskiego przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych i organizacji. Następnie przemówił do żołnierzy i obywateli p. płk. Tarnasiewicz, podnosząc olbrzymie zasługi Marszałka „Odszedł Józef Piłsudski — mówił — lecz czynił Jego żyją, a potężny duch

Jego przenika nasze życie narodowe i państwowe we wszystkich jego przejawach. Odszedł, lecz pozostawił nam w spuściznę wielką i silną Polskę oraz nakaz zachowania tej spuścizny w całości”. W końcu płk. Tarnasiewicz dziękował p. prezydentowi Barciszewskiemu, radnym miejskim oraz inż. Pietrzakowi i Güntzlowi za pomoc przy postawieniu popiersia Marszałka.

Po tym przemówieniu

### rozległy się werble

i syreny fabryczne jak i bicie dzwonów zwiastowało chwile, gdy przed 4 lata prześlado bił serce Wielkiego Marszałka. Podczas trzyminutowej ciszy, jaka teraz nastąpiła, w całym mieście zamartuch i cały naród polski w tej chwili złożył hołd pamięci Wodza Narodu. Wszyscy stanęli z obnażonymi głowami.

W tym podniosłym momencie general Skotnicki udał się przed popiersie, dokonując odsłonięcia pomnika. Gdy spadła zasłona, wszystkie oczy wpatrzone były w szpizowe oblicze wodza. Popiersie dłuta artysty Włodzimierza Siwerskiego cechuje prostota, lecz tym silniejsze sprawia ono wrażenie. W pobliżu placu Poznańskiego zapalono olbrzymi stos. Pomnienie dochożyło do wysokości kilkunastu metrów.

Po chwili ciszy płk. Tarnasiewicz odczytał wyjątki z rozkazu Marszałka Piłsudskiego do kawalerii oraz szereg bardzo aktualnych w obecnych krytycznych chwilach wskazań Marszałka Piłsudskiego. Pod koniec uroczystości oddziały wojskowe jak i organizacje z pochylonymi sztandarami defilowały przed pomnikiem. Rozgłośnią Pomorska utrwaliła przebieg podniosłej uroczystości na płytach i w najbliższą niedzielę wieczorem usłyszy transmisję cała Polska w „Tygodniku dźwiękowym”.

— Jutro tj. w niedzielę 14 maja br. wielka zbiórka uliczna na oświatę żołnierza. Wrzucę ofiarnie Twój grosz na oświatę żołnierza.

— Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie podaje do wiadomości pp. myśliwych, że ostrzął sarn — kozłów w województwie pomorskim przypada na okres od 1 czerwca do 30 września; ochrona obowiązuje więc od 1 października do 31 maja.

— Nowa fabryka opon samochodowych w Polsce. Pomimo stale wzrastającej produkcji krajowej opon samochodowych, Polska importuje jeszcze bardzo poważny kontyngent opon z zagranicy, z tego ponad 70% z Anglii. W ramach importu angielskiego bardzo poważny udział ma szkocka fabryka India w Inchinnan. Niewątpliwie należy to uznać jako dowód wielkiej popularności wyrobów tej fabryki w Polsce. Produkcja Indii oparta jest na doborze najlepszych surowców i specjalnej konstrukcji opony. Według kursujących pogłosek fabryka rozważa obecnie zorganizowanie własnej placówki produkcyjnej w Polsce przy poważnym udziale kapitału krajowego, która również przetwarzałaby krajowy sztuczny kauczuk Ker. (n4367)

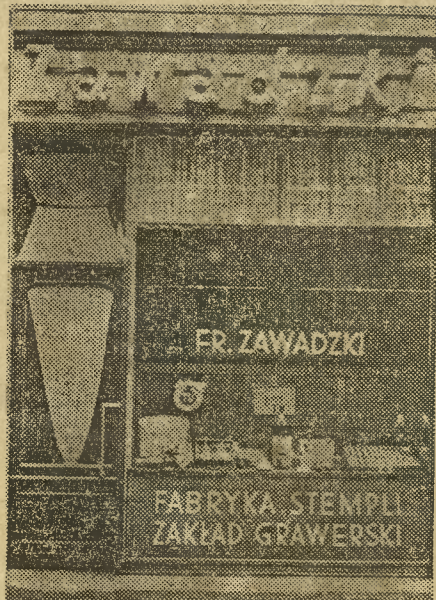
— Sukces polskiej wytwórczości. Z całym zadowoleniem notujemy fakt, że na polskim rynku mydlarskim ukazał się idealny wprost środek do prania p. n. „Boran”. A więc nasza polska, rodzima wytwórczość zdobyła się na wyprodukowanie środka do prania, którego doskonała jakość — udowodniona po licznych analitycznych badaniach laboratoryjnych — jest prawdziwą rewelacją. Polski towar wprowadzowany w chrześcijańskiej i polskiej fabryce, pracą polskiego robotnika. Doprawdy z dumą możemy patrzeć w przyszłość i na wzrost polskiej wytwórczości. Oprzyjmy się choć na tym cytowanym już wyżej środku do prania. Można mu rokować „murowane” powodzenie. Już po pierwszych objawach sprzedaży widać, z jakim zadowoleniem przyjęły panie domu ten środek, który pierze bielisznie gruntownie i nadaje jej śnieżną białość. Widać, że możemy zdobyć się na wytwór lepszy od zagranicznych, wytwór nasz, polski i chrześcijański. „Boran” został wyprodukowany w fabryce St. Kozłowski w Bydgoszczy.

— W związku z artykułem naszym pt. „Dowody bezczelności i buty pruskiej” przyznaje p. Franciszek Boruta z Wyrzyńska, że zatrudniał przez krótki czas w swoim przedsiębiorstwie rzeźnikiem jako czeladnika niejakiego Pawła Lagockiego, będąc przeświadczony, że ma przed sobą Polaka, co stwierdziło jego polskie nazwisko i jego świadectwa zawodowe. Lagocki przedstawił się p. Borucie jako „wydalony z Niemiec” poszukujący pracy. Dowiedziawszy się o jego prawdziwym obliczu i antypolskim nastawieniu, natychmiast p. Boruta zwolnił go z pracy i powiadomił władze. Niech to będzie przestroga, jakimi drogami zaprzawcy pod płaszczykiem „ofiary Trzeciej Rzeszy” usiłują wkraść się w zaufanie i szkodzić Polsce. Pan Boruta zapewnił nas, że wypadek z Lagockim będzie dla niego (i zapewne dla innych) przestroga na przyszłość.

# Największa fabryka stempli w Polsce

## znajduje się w Bydgoszczy.

Dalsza modernizacja imponującego przedsiębiorstwa przemysłowca p. Zawadzkiego.



Zewnętrzny wygląd składu przy ulicy Pomorskiej 1.

Już niejednokrotnie prasa polska pisząc o rozwoju przemysłu w Bydgoszczy, dzięki któremu miasto nasze tak wielki zyskało rozgłos w całym kraju, z pełnym uznaniem wyróżniała poważną placówkę gospodarczą cenionego przemysłowca p. Franciszka Zawadzkiego pod firmą Bydgoska Fabryka Stempli. Wybitna i wszechstronna wiedza fachowa, nabyta za granicą, niezwykła przedsiębiorczość i bezustanna twórcza praca właściciela fabryki p. Zawadzkiego złożyły się na stopniowy, z roku na rok pomyślniejszy rozwój tego przedsiębiorstwa, tak, że obecnie po blisko 15 latach istnienia stała się fabryka stempli p. Zawadzkiego największą tego rodzaju fabryką w Polsce. Ze słuszną dumą więc ten bydgoski selfedameman spoglądać może na dokonane dotychczas przez niego dzieło i z tego powodu, że szereg właścicieli i kierowników mniejszych przedsiębiorstw tej branży na terenie Bydgoszczy zawdzięcza mu swą wiedzę fachową, bądź to przez odbycie praktyki w wytwórni p. Zawadzkiego, bądź to posługując się pracownikami, wyszkolonymi przez dzielnego przemysłowca.

W dążeniu do modernizacji i całkowitego uniezależnienia się od zagranicy w tej gałęzi wytwórczości, jaką reprezentuje fabryka, p. Zawadzki nie szczędzi pieniędzy na inwestycje, ażeby pod każdym względem, tak wykonaniem, jakością materiału, jak i zarazem taniością zadowolił swych klientów. O poczynionych inwestycjach świadczą nie tylko sprządzane z zagranicy specjalne maszyny, podnoszące zdol-

ność i jakość produkcji w znacznym stopniu, ale i estetyczny wygląd składu, będącego wyrazem wysokiej kultury kupieckiej w Bydgoszczy. Przechodząc chcąc niechcąc musi zwrócić uwagę i zatrzymać się przed oknem wystawowym przy ul. Pomorskiej 1 (w sercu Bydgoszczy, niatv skład od ul. Dworcowej!) bo poza drogowskazem reklamowym samoczynny zegar wydaje miarowy stuk Najciekawszą na oryginalnej wystawie jest ruchoma reklama tego, co wchodzi w zakres produkcji fabryki, nie spotykana dotąd w Bydgoszczy. Oświetlone ruchome litery wieczorem są oczywiście bardziej efektowne, jak zarazem i przez światło neonu zyskuje jeszcze wygląd zewnętrzny składu, będącego niejako wizytówką tak właściciela jak i firmy. Oto wysoka kultura kupiecka!

Podnieść trzeba na końcu wszechstronność produkcji fabryki p. Zawadzkiego, dzięki czemu z najdalszych stron Polski napływają zamówienia, a szczególnie ze strony władz państwowych, samorządowych, dyrekcji Poczty i Kolejowych, wojska itp. zwracających się jako do nawskroś solidnego przedsiębiorstwa z największym zaufaniem. I tak obok stempli i pieczęci kauczukowych i metalowych wszelkiego rodzaju, wykonuje się w fabryce p. Zawadzkiego przeróżne szyldy metalowe, wyroby metalowe tłoczone i grawerowane klisze kauczukowe i metalowe, różne formy matryce, szlance, a poza tym grawerunki najbardziej precyzyjne. Poważny dział stanowią także numeratory, datowniki pocztowe i inne, oraz plombownice. Pionerska praca p. Zawadzkiego zasługuje zatem na pełne uznanie a przedsiębiorstwo jego, postawione na tak wysokim poziomie na całkowite poparcie władz i społeczeństwa.

— Ksiądz prof. Dachtera magistrem filozofii. W tych dniach na uniwersytecie lwowskim uzyskał ks. prof. Dachtera, prefekt Gimnazjum Kupieckiego, dyplom magistra filozofii. Przy tej okazji wypadła wspomnieć, że brat ks. prof. Dachtery, który niedawno w Rzymie wyświęcony został na kapłana, uzyskał również doktorat. Czcigodnym księdom redakcja „Dziennika Bydgoskiego” składa najserdeczniejsze gratulacje z okazji promocji naukowych.

— Zamiast przyjęcia — dar na FON. W kasie naszej administracji znany przemysłowiec bydgoski p. Franciszek Zawadzki, właściciel Bydgoskiej Fabryki Stempli złożył zamiast przwiecia z okazji imienin swej małżonki pani Zofii sumę 50 złotych na FON. Przykład w obecnych czasach istotnie godny naśladowania. Poza tym p. Zawadzki złożył na FON komplet stempli potrzebnych w każdym pułku wartości 500 zł, oraz zadeklarował większą sumę na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

## Kino Krystal na FON

Wniedzielę 14. V. o godz. 12,30

wyświetlamy nieodwołalnie po raz ostatni jeden z najciekawszych filmów o aktualnej treści p. t.

# GIBRALTAR

Całkowity dochód z poranka

przeznacza się na FON

Ceny biletów Parter Rezerw. Balkon  
zniżone, 0,54 gr 0,75 gr 1,09 zł

1929 - 1939

MAGGI 10 lat w Polsce.

MAGGI Spółka z ogr. odp. istnieje w Polsce jako placówka przemysłowa już od 10 lat. Wspaniałe i nowoczesne zabudowania fabryczne w Poznaniu mają być w roku bieżącym rozbudowane, by sprostać stale wrażliwym zapotrzebowaniom na MAGGI'ego wyroby.

Ciekawy jest rozwój tego przedsiębiorstwa.

Przed mniej więcej 50 laty obywatel szwajcarski nazwiskiem Juliusz Maggi założył w swej ojczyźnie, w miejscowości Kempthal w kantonie Zurychu, pierwszą fabrykę, wytwarzającą wyroby spożywcze oznaczone jego nazwiskiem. Z biegiem lat fabryka rozwinęła się do rozmiarów wielkiej placówki przemysłowej. Stopniowo powstawały w innych krajach spółki, które nabywały prawa fabrykowania artykułów Maggiego oraz rozpowszechniania ich na własnym terenie.

W ten sam sposób doszło do założenia w Polsce samodzielnej firmy i fabryki MAGGI w Poznaniu, zatrudniającej obecnie z górą 300 pracowników fizycznych i umysłowych. Udziałowcami polskiej Spółki MAGGI są wyłącznie obywatele polscy i szwajcarscy.

## Sportowcy, uwaga!

Przypominamy jeszcze raz o arcydziełowej imprezie sportowej — meczu w piłkę nożną, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 maja br. o godz. 11 na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, pomiędzy drużynami Franc.-Polskiego Tow. Kol. i Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy. Dzisiaj już zdradzić możemy składy obu drużyn, a znawcy będą mogli przekonać się, że istnienie niedzielny mecz stanowi pierwszorzędną atrakcję.

Składy drużyn: FPTK: Koperski (Edm. Nowak); Leśniak, Michałowicz; Samicki, Ostrowski, Broda; Wachowiak, Nowak, Schneider, Bez, Sokołowski. Ubezpiecz. Społ.: Kachelski (Wasielewski); Andrzejak (b. gracz Warta), Wierchucki (b. gracz Polonia); Stanek, Mucha (b. gracz Rezerwy), Domagała; Krasiński (b. Polonia), Czaban (b. Cracovia), Przybysz (b. Warta), Derecki, Robaszewicz (b. Czarni). Rezerwa: Pierzyński, Michalak, Mogielka, Gust.

Dochód w całości przeznaczony jest na FON.



— Nowe koło fabryczne LOPP. Dnia 8 bm. odbyło się zebranie wszystkich pracowników firmy „Lukullus”, celem założenia koła LOPP. Delegat zarządu głównego p. Nessel objaśnił zebranym ich obowiązki i zadania. Uchwalono jednogłośnie założyć koło i wybrano zarząd z prezesem p. Klemensem Wardeckim na czele. Koło „Lukullus” liczy 287 członków. Wszyscy pracownicy zgłosili również przystąpienie do Ligi Morskiej i Kolonialnej, do Polskiego Białego Krzyża i do Polskiego Czerwonego Krzyża.

— Zielonoświąteczna wycieczka do Gdyni. Związek Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy organizuje na 28 i 29 maja br. wycieczkę pociągiem do Gdyni, celem zainicjowania większej spójności z Bałtykiem. Cena biletu w obie strony 6,75 zł. Utrzymanie całonocne 1,70 zł. Nocleg zapewniony. Zgłoszenia najpóźniej do 15 bm. w Hurtowni Cukru, ul. Poznańska 1 i Hurtowni Tytoniu przy ul. Długiej 40. Wojacy proszą o liczny udział członków, sympatyków i życzliwych, zapewniając miłe spędzenie świąt.



Dla Znaczców i Smakoszców

PIWA KUNTERSZTYŃSKIE

BYDGOSZCZ, Pomorska 68.

Telefon nr 3115.



WIRÓWKA NR 43



Dookoła każdej cyfry obiega w kierunku skazówki zegarowej po sześć liter, które tworzą następujące wyrazy: 1. miasto, które się wstawiło obroną w czasie buntu kozackiego, 2. kraj na zachód od Polski, 3. garstka włosów, 4. wisiołek przy zegarku, 5. otwór wulkanu.

SZARADA NR 44

Ceniąc kobiety należycie, Raz, dwa jej tytuł dajemy. Trzy, raz — wzorzyste bywa okrycie. Raz, trzy jest z drzewa — jak wiemy. Raz, dwa trzy poploch. ogromna trwoga (Wywodzi się od greckiego boga).

ROZWIĄZANIE KWADRATU MAGICZNEGO NR 39

5x5 magic square grid with numbers and letters.

ROZWIĄZANIE SZARADY NR 40

Trafne rozwiązanie szarad nr 39 i 40 nadesłali:

H. Koseda, A. Kubanek, H. Jamroziak, H. Nlewifecka, W. Sternalski, P. Santarius, A. Pankowska, J. Gutentazanka, M. Bergemanówna, A. Pankówna, E. Kwiatkowski, E. Skrabaczewski, A. Glemza, L. Iglński, J. Brzert, O. Kufel, St. Nitka, A. Siuchniński, L. Popkowska, M. Bosak, B. Cieślak, Fr. Krause, Z. Grzegorzczak, Cz. Trepto, A. Sroeter, Z. Grenik, E. Andersm, H. Dziewiątkowski, H. Konwiński - Slesin, F. Kufel - Lubiewo, W. Panzramowa - Grudziądz, L. Piątkowska - Chodzież, A. Byczkowski - Pelplin, H. Rybarczyk - Kcynia, G. Chmielnik - Kcynia.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu zadań otrzymali: W. Sternalski - Bydgoszcz, St. Jankowski - Slesin. Za stałe nadsyłanie rozwiązań przysznano nagrodę Marianowi Durka - Bydgoszcz.

Kupon do szarad.

nr. 43 i 44



Do Nakla. Nowa kawiarnia na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy ma w oknie napis: „Tylko dla chrześcijan”. Czemu jednak małżonek tej pani w kamienicy swojej w Nakle mieszkania oddaje „tylko żydom” — nie rozumiemy. Widocznie inne wyznaje zasady handlowe.

Legioniście. Owszem, delegacja legionistów polskich darowała Mussolinemu — szablę. Dlatego nie wierzymy, aby miał tej szablę dobyć przeciw swoim przyjaciółom. Gdańsk 5. Za nadesłaną kopertę z stemplem propagandowym dziękujemy. Nie jest już tajemnicą, że z Gdańska do Malborka jeździć można bez wizy.

J. K. Tło ołtarza polowego w Nakle tworzył przedni pancierz gigantycznego czołgu. Z boków wychylały się równolegle do siebie dwie długie paszce armatnie. Nad całością — wysoko — pisał się krzyż, którego ramiona tworzyły śmigła samolotu. Ołtarz projektował prof. Cieśla.

„Wiwe” — Noweli sportowej nie wydrukujemy. B. Głodkiewicz. — Wiersza nie wydrukujemy. P. kpt. p. r. Z. B. w Gdyni. — Wiersza nie wydrukujemy.

HUMOR I SATYRA

HISTORIA — NAUCZYCIELEM.

Ludwik XII był oszczędnym monarchą. Kiedy mu powiedziano, że ludzie śmieją się z jego skąpstwa, odparł rozbrojony: — Wolę, że się z mojego skąpstwa śmieją, niżby mieli płakać na moją rozrzutność.

— Albo w tych księgach jest to samo co w koranie — a więc są one niepotrzebne; albo zawierają co innego niż koran — a więc są szkodliwe dla naszej religii. Tak czy owak — trzeba te księgi spalić.

Po zdobyciu Aleksandrii przez Arabów, zapytano kalifa Omara, co zrobić z olbrzymią, cenną biblioteką aleksandryjską. Barbarzyński kalif tak zawyrokował: — Albo w tych księgach jest to samo co w koranie — a więc są one niepotrzebne; albo zawierają co innego niż koran — a więc są szkodliwe dla naszej religii. Tak czy owak — trzeba te księgi spalić.

Słynny grecki dziejopis i dowódca wojsk w odwrocie spod Kunaksy strofował żołnierza, że zbyt powoli maszeruje. — Dobrze gadać takiemu — rzecze z przekąsem żołnierz — który siedzi na koniu.

Ksenofont zaraz zsiadł z konia i wraz z innymi maszerował pieszko, aby dać dobry przykład żołnierstwu.

Znane jest powiedzenie Temistoklesa, że jego synek rządzi całym światem: — Właściwie Grecja rządzi światem, ale Grecją rządzą Ateny, Atenami zaś ja, Temistokles. Ja słucham potulnie mojej żony, która jest całkowicie zawojowana przez synka jedynaka. Tak to pośrednio mój malec rządzi całym światem.

Cezar Oktawianus Augustus zapisał testamentem znaczne sumy Rzymianom. Następca Augusta nie kwapił się jednak z wypłatą tych sum.

Pewien obywatel podczas pogrzebu przyjaciela nachylił się nad nieboszczykiem i coś mu szeptał do ucha. Na zapytanie, co czyni, odparł ów obywatel: — Prosiłem zmarłego przyjaciela, aby powiedział na drugim świecie Cezarowi Augustowi, że z jego zapisu testamentowego Rzymianie nie dostali ani jednego sestercja.

Doszło to do uszu Tyberiusza, który tego śmiałego obywatela kazał stracić, ale zapis Augusta kazał wypłacić.

Marszałek francuski Henryk Turenne w białźnie wychylił się przez okno w sieni pałacowej. Przechodzący tamtędy kuchcik sądził, że to któryś z towarzyszy, więc z całej siły chlasnął marszałka w miejsce, gdzie najmniej kości. Marszałek aż krzyknął z bólu; kuchcik zaś upadł mu do nóg, prosząc o przebaczenie: — Jaśnie panie marszałku! Ja myślałem, że to Piotr.

— Cóż mam robić? — rzecze marszałek, trzymając się za bolące miejsce. — Przebaczam ci. Ale i Piotra nie powinieneś tak mocno uderzyć.

TYLKO POZORY.

Pan Salo Karp z Dąbrowy przyjeżdża na wystawę do Nowego Jorku. Portier w hotelu zapytuje: — Szanowny pan życzy sobie pokój z bieżącą wodą?

Pan Karp odpowiada urażony: — Co za kpiny, co? Przecież ja się tylko tak nazywałem!

SKUTEK ZAPEWNIONY.

— Mój środek przeciw nałogowi palenia jest niezawodny. Przekona się pan, że wkrótce nie będzie pan chciał wziąć papierosa do ust.

— A przecież pan sam pali!

— Tak, ale żeby pan wiedział, z jakim trudem przezwyciężam mój wstręt do papierosów!

Z BERLINA.

Hitler do otoczenia: — Spójrzcie! Czego się dotknę, wszystko mi rośnie w rękach. Jeden z pesymistów: — Oprócz eksportu, bo ten coraz maleje. („Mucha”).

WIERNA KOPIA.

— A wie pan, my naszego synka nazywamy w domu Hitlerem. — Cóż to za pomysł? Dlaczego? — Bo co chwila chce czegoś nowego!

CZEŚĆ ZASŁUDZE.

— A swoją drogą wypadałoby wystać do kanclerza Hitlera list z podziękowaniem. — Z podziękowaniem? Za co? — Za skuteczną propagandę POP! („Wróble na dachu”).

DIALOG BERLIŃSKI.

— Wiesz, Hans, nasz Führer nie wyobraża sobie pokoju bez korytarza! — Hm... obawiam się, że wobec tego dostaniemy w... kuchnię...

Po podpisaniu sojuszu włosko-niemieckiego hr. Ciano zamyślił się. — O czym pan myśli, panie kolego? — pyta Ribbentrop.

— O roku 1916-tym!

— Jeśli 40-milionowe Włochy zawierają sojusz z 80-milionową Rzeszą, to co to jest? — Oś?

— Nie. Protektorat!

(„Wróble na dachu”).

PODRÓŻE KSZTAŁCA.

Dyrektorowa K. bierze udział we wspólniejszym wycieczce morskiej dokoła świata. Pewnego dnia kapitan spogląda na zegarek i mówi: — Przed chwilą proszę państwa przepłynęliśmy przez zwrotnik Raka!

Pani K rozgląda się dokoła i woła: — Gdzie, gdzie? Nic nie zauważyłam!



Gwarancje.

(„Komar”).

NA BRAK TŁUSZCZÓW W TRZECIEJ RZESZY.

Panuje w Trzeciej Rzeszy brak tłuszczów. W wyniku bardzo kiepskiej koniunktury zmieniliby się to w razie wojny: Zalalibyśmy im sadła za skórę!

WYTLUMACZENIE.

Mieliby dlatego Tak wielką ochotę na pas Aby w razie czego Móc „brać nogi za pas”...

FIGA Z MAKIEM.

Nie grzeszysz kanclerzu jakoś wstydu brakiem... ..chciałeś Gdańska — mieć będziesz tylko — figę z makiem... („Wróble na dachu”).

W TRAMWAJU.

Pani Piernacińska z trudem wsiadła do tramwaju, trzymając w ręku olbrzymi toboł. Konduktor mówi: — Za pakunek musi pani też zapłacić...

— Ile?

— Tyle co i bilet...

Pani Piernacińska odwiązuje toboł i mówi: — Chodź, synku, i tak trzeba wykupić bilet.

LOGIKA ZAKOCHANYCH.

On i ona. Szepty, uściski, pocałunki. Nagle ona pyta: — Słuchaj, a gdybym była brzydszą niż jestem, czy kochałbyś mnie tak samo?

— Tak, najdroższa...

— A gdybym nie miała pieniędzy?

— Też...

— Słuchaj, a gdybyśmy się nigdy nie spotkali, czy kochałbyś mnie tak samo?

— O, jeszcze więcej, najdroższa...



Niedziela 14 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Ave Maria”. 7,20: Muzyka poranna. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: Regionalna transmisja z Trzyńca (przez Katowice). 11,00: Koncert chórów młodzieży szkół średnich ogólnokształcących kuratorium krakowskiego. 11,45: „Kultura pracy”. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranne symf. (z Katowic). 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Głos papięzy w sprawie robotniczej — pogad. 13,15: Muzyka obiadowa (z Wilna). W przerwie: reportaż dźwiękowy z międzynarodowego kongresu szybocowego (ze Lwowa). 14,40: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Zbiorowa audycja sportowa z okazji bieguw narodowych. 16,50: Płyty. 17,00: „Jak pracuje teatr na Wołyniu” 17,30: Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 18,25: chwila biura studiów. 19,39: Transmisja fragm. marszu Sulejówek—Belweder. 19,45: Płyty. 20,15: Audycje informacyjne. 21,15: Lotewski koncert europejski. Tr. z Rygi. 22,10: Muzyka taneczna (z Poznania). 22,58: Komunikat szybocowy (ze Lwowa). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

8,45: Sprawy kółek rolniczych. 8,55: Gra zespołu ludowy Franka Małego. 9,19: Program na jutro. 10,00: Przegląd teatralny (z Bydgoszczy). 14,40: Literatura dla wszystkich. 14,55: Pieśni polskie w wyk. Marii Jędrzyckówny. 15,15: „Cześć Marii w narodzie polskim” — pogadanka. 19,30: „Radio na kaszubskim brzegu” — pogadanka.

19,45: Niedzielny wypoczynek. Wiosenne nastroje — audycja słowno-muzyczna. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,45: Koncert dla wsi. 13,05: „Wielkopolskie aktualia gospodarcze”. 14,40: Audycja dla dzieci. 15,00: Dla naszego pogranicza. 19,30: Płyty. 20,10: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19,00: Uwertury operetkowe. Tuluza. 19,45: Muzyka rozrywkowa. Florencia. 20,30: Muzyka rozrywkowa. Sofia. 20,55: Melodie operetkowe. Wiedeń. 20,15: Muzyka taneczna. Budapeszt II. 21,05: Koncert radioork. Luksemburg. 21,00: Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt. 22,15: Muzyka cygańska. Kowno. 22,10: Muzyka taneczna. Sofia. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Florencia. 23,00: Muzyka taneczna. Mediolan. 23,15: Muzyka taneczna. Strasburg. 23,00: Muzyka taneczna. Radio Paris. 24,00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 15 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół. 11,25: Płyty. 11,30: Audycja dla poborowców. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla Kupców i rzemieślników. 13,30: „Mieczysław Karłowicz” audycja muzyczna dla gimnazjów. 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży. 15,30: Muzyka obiadowa. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika naukowa. 16,35: Recital śpiewaczy.

Emmy Szabrańskiej. 16,55: Obecny stan wykopisk w Biskupinie. 17,10: Jan Brahms: Trio A-dur. 18,00: Płyty. 18,30: Muzyka podhalańska. 19,00: Audycja żołnierska. 19,30: „Zośkom na wiazanie” — muzyka taneczna. 20,00: Audycja dla wsi. 20,15: Piosenki do tekstów Tadeusza Kończyca. 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21,40: Nowości literackie. 22,00: Reportaż dźwiękowy. 22,05: Folklor różnych narodów — Włochy (płyty). 22,55: Przegląd prasy. 22,58: Komunikat szybocowy (ze Lwowa). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,25: Płyty. 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Sen Zosi” — audycja słowno-muz. dla dzieci. 20,00: Pogadanka aktualna. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,15: Płyty. 22,00: Audycja marynarska. 22,30: Gra zespołu salonowy B. T. M. (z Bydgoszczy). 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,25: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Płyty. 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Płyty. 19,25: Wiadom. sportowe lokalne. 20,00: Skrzynka rolnicza. 22,00: Arie i pieśni w wyk. E. Maja. 22,15: Kwadrans literacki. 22,30: Płyty. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Sofia. 19,00: Koncert chóru. Strasburg. 19,30: Muzyka lekka. Droitwich. 20,20: Muzyka taneczna. Radio Romania. 20,00: Koncert wieczorny. Florencia. 21,00: „Rigoletto” opera Verdiego. Tallin. 21,00: Koncert orkiestrowy. Bruksela franc. 22,10: Muzyka taneczna. Kowno. 22,00: Muzyka lekka. Sofia. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 23,05: Muzyka taneczna. Beromuenster. 24,00: Koncert nocny.



# Wszyscy za 50 proc. niżką do Bydgoszczy!



## 1020 zgłoszonych

Zeszloroczny rekord zgłoszeń pobity o 153 zawodników.

Zgłoszenia wpływają w dalszym ciągu. — Startować będą zawodnicy z Warszawy, Poznania, Gdyni, Grudziądza, Wielkopolski i Pomorza.

- 50% niżki do Muzeum Miejskiego w terminie od 15—21 maja;
- 50% niżki w terminie od 15—21 maja na wszystkie miejsca w kinie Krystal;
- 40% niżki w tym samym terminie do kina „Lido”;
- do wstępu na Stadion Miejski w dniu 18 bm.

### Kilka słów o samej imprezie.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego”, tradycyjnie od lat wielu zalicza się do jednej z największych imprez sportowych Pomorza. Od czasu zaś, kiedy Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zdecydował się zużytkować popularność biegu dla organizowania międzyokręgowych spotkań lekkoatletycznych, impreza nasza przybrała cha-

rakter ogólnopolski. Charakter ten wzmogły starty zawodników z Warszawy, Śląska, Łodzi i transmisje radiowe. Liczba startujących jest liczbą w Polsce bardzo rzadko spotykaną. Bieg „Dziennika” wykorzystują zawodnicy polscy dla zmierzenia swoich sił przed spotkaniami międzypaństwowymi.

I tegoroczny bieg jak: spotkanie Poznania z Pomorzem będzie nielada sensacją. Najprawdopodobniej dojdzie do jeszcze jednego pojedynku Kusego z Nojmi. Nie wiadomo, kto z nich zwycięży, jak nie wiadomo, czy w biegu juniorów nie zabłyśnie jakaś wschodząca na firmamencie polskiej lekkoatletyki gwiazda! A ile rekordów polskich padnie w czasie spotkania I. a. Poznania — Pomorza?!

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Komunikacji przyznało na okres naszej imprezy — biegu „Dziennika Bydgoskiego” — 50% niżkę na przejazd do Bydgoszczy. Praktycznie będzie to tak wyglądało:

- 1) **Niżką przysługuje wszystkim, a więc nie tylko zawodnikom.**
- 2) **Niżkę ustalono w formie bezpłatnego przejazdu z Bydgoszczy do miejsca zamieszkania, przy czym do Bydgoszczy opłaca się pełny bilet. Niżką ważna jest przy powrocie od 18—21 maja.**
- 3) **Do korzystania ze niżki uprawnia uprzednie wykupienie „karty uczestnictwa” w cenie 50 gr.**
- 4) **„Karty uczestnictwa” można nabyć:**
  - a) w kasach biletowych większych stacji;
  - b) w kasach biletowych mniejszych stacji po uprzednim, na 48 godzin przed wyjazdem, zgłoszeniu chęci nabycia karty;
  - c) w naszych przedstawicielstwach w Gdyni, Grudziądzu i Toruniu;
  - d) w oddziałach Delegatury Ligi Popierania Turystyki;
  - e) w naszym wydawnictwie (ul. Poznańska).

**Korzyści płynące z „karty uczestnictwa”.** „Karty uczestnictwa” uprawniają poza niżką kolejową do:  
1) 50% niżki teatralnej na przedstawienie „Dom wariatów” w dniu 18 bm. godz. 20;

## Nielada magnes: nasze nagrody

Ograniczymy się jedynie do ich wymienienia:

1. **Wielka nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego”, rozgrywana od 10 lat.**
2. **Wspaniała nagroda p. prezydenta miasta Bydgoszczy L. Barciszewskiego dla najliczniej zgłoszonego i startującego zespołu klubowego.**

### Nagrody osobiste w biegu seniorów

- |                                   |                              |
|-----------------------------------|------------------------------|
| 1. Kryształowa waza               | 6. Kozczatki (buty)          |
| 2. Srebrna skrzynka do papierosów | 7. Komplet mydeł i wody kol. |
| 3. Postument biurkowy             | 8. Latarka myśliwska         |
| 4. Wieczne pióro                  | 9. Termos                    |
| 5. Aparat do gożenia              | 10. Portfel                  |

### Nagrody osobiste w biegu juniorów

- |                                |           |
|--------------------------------|-----------|
| 1. Ubranie treningowe          | 4. Dysk   |
| 2. Uniwersalny nóż kieszonkowy | 5. Termos |
| 3. Portfel                     |           |

Poza tym złote, srebrne i brązowe medale.  
Dla wszystkich sportowe poświęcenia udziału w biegu.

### ZGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO 15 MAJA WŁĄCZNIE.

Jak już zaznaczyliśmy w tytule, bieg transmitowany będzie przez Polskie Radio. Nie znaczy to, byśmy nie mieli się wszyscy spotkać w Bydgoszczy. Tak doskonała okazja taniego przejazdu, tanich rozrywek i możność załatwienia niejednego interesu

### ZDARZA SIĘ TYLKO RAZ W ROKU.

Nie możemy tu na zakończenie pominąć zasług Ligi Popierania Turystyki z p. Brzozowskim na czele, która ułatwiła nam zorganizowanie i realizację tanich przejazdów kolejowych.

**A WIEC 18 MAJA BR. O GODZ. 11.30 NA BIEGU DZIENNIKA BYDGOSKIEGO SPOTKAMY SIĘ WSZYSTKI**

kie, że do pilnowania porządku wzdłuż trasy przeznaczono 46 policjantów. Obliczano wtedy, widzów na 18 tysięcy.

To wielkie zainteresowanie zmusiło organizatorów w r. 1929 do przeniesienia biegu na teren więcej otwarty, i do zmiany regulaminu.

Z biegu sztafetowego zrobiono uliczny bieg okrężny na dystansie 3000 m, z dopuszczeniem zawodników z całej Polski.

Start i meta znajdowały się na Placu Kochanowskiego. W r. 1929 do biegu stanęło 188 zawodników z całej Polski, a więc zawodnicy Pomorza mogli się uczyć taktyki biegu od najlepszych biegaczy, a po drugie, ruch sportowy w Bydgoszczy stał się głośniejszy w całej Polsce. Tak jak wioślars-

skich biegaczy ze szkół średnich i rzec można, że bieg „Dziennika Bydgoskiego” stał się w r. 1924 początkiem uprawiania na wyższą skalę i przez szerszy ogół lekkiej atletyki.

Przez lat 5 bieg ten odbywał się w formie sztafety 800×400×200×100 m na ulicy Gdańskiej od toru kolejowego do Placu Wolności.

Zainteresowanie w r. 1928 było tak wiel-



stwo bydgoskie wślawiło Bydgoszcz na wodzie, tak „Dziennik Bydgoski” pierwszy stworzył lekkieatletyce drzwi na całą Polskę.

ciągły wzrost liczby zawodników w tych biegach zmuszał organizatorów do udogodnienia warunków biegu. W r. 1932 przeniesiono biegi na Stadion, gdzie znaleziono udogodnienia organizacyjne i wygodne lokum dla widzów. „Dziennik Bydgoski” ma wielkie zasługi w krzewieniu sportu na Pomorzu. To wiedzą wszyscy sportowcy, i wszyscy czują dla Wydawnictwa „Dziennika” wdzięczność. Z mojej strony chcę tu z okazji 15-lecia biegów „Dziennika Bydgoskiego” złożyć red. Janowi Tesce gorące podziękowanie za ustanowienie tego biegu w roku 1924.

Ponieważ bieg ten wznosił lekkoatletykę pomorską na właściwy poziom, przeto za usługi w tej dziedzinie red. Teski Jana polecam uwadze zarządu Pom. OZLA.

Dnia 18 maja 1939 o godz. 16<sup>30</sup>  
Wniebowstąpienie Pańskie (n4324)

na STADIONIE MIEJSKIM im. Marszałka Piłsudskiego

**Gryf Toruń — Polonia**

mistrz Pomorza Bydgoszcz  
o mistrzostwo Pomorza A-klasy w piłce nożnej  
Przedmecz o 15-tej. Ceny biletów wstępu niskie.

## Warszawianka odwołuje start Kusocińskiego

z powodu zbyt „niskiego zwrotu kosztów”.

Otrzymałmy nast. treści list:

Niniejszym podajemy do wiadomości, że Zarząd Klubu postanowił odmówić wzięcia udziału naszego zawodnika, Kusocińskiego Janusza, w biegu „Dziennika Bydgoskiego” w dniu 18 maja br. ze względu na niski zwrot kosztów, proponowanych przez W. Panów.

Na marginesie tego listu dodać tylko możemy, że zaproponowaliśmy całkowity zwrot kosztów podróży i pełen zwrot kosztów pobytu w Bydgoszczy...!

### ŁUKOWSKI CZY BIAŁKOWSKI?

To pytanie jest na ustach nie tylko całej Bydgoszczy i nie tylko Poznań drzy o wynik Białkowskiego, ale cała Polska oczekuje rezultatu tego sensacyjnego spotkania. Góral Piłat starzeje się i na tronie mistrza wszechwag zasiadzie Białkowski lub Łukowski. Kto w tej chwili jest lepszy — na to nie ma miernika. W czerwcu odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy. Łukowski został pominięty w zespole kadry przedolimpijskiej. Poza tym obaj zawodnicy mają stare porachunki, a więc są dostateczne powody do zaciętej walki.

### JUTRO, W NIEDZIELE, WYŚCIGI KOLARSKIE NA TORZE.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15 odbędzie się na Stadionie Miejskim im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy ciekawe zawody kolarskie na torze. Rozegrane będą niezwykle emocjonujące biegi z finiszami, bieg australijski, bieg dla seniorów, bieg dla niestowarzyszonych i inne. W ramach zawodów odbędzie się międzymiastowy mecz kolarski Gdynia — Grudziądz — Toruń — Gniezno — Bydgoszcz.

HALA SPORTOWA przy ul. Sowińskiego

Sobota, 13 maja godzina 20-ta  
ZAWODY BOKSERSKIE

**Warta — Astoria**

Poznań n4871 Białkowski — Łukowski

## W barwach Poznania walczyć będą najlepsi lekkoatleci wielkopolscy.

Skład drużyny Poznania na mecz z Pomorzem.

Na zawody międzyokręgowe Poznań — Pomorze, które rozpoczną się na Stadionie Miejskim w czwartek o godz. 11.30 przyjeżdża zespół poznański w swym najsilniejszym składzie z Karolem Hoffmanem, Tilgnerem, Szmidtem, Popkiem i Sokółskim na czele.

W poszczególnych konkurencjach startować będą następujący zawodnicy: 100 m Popek, Tešiorowski; 400 m Sokółski, Małeck; 1500 m Przybylski, Wierkiewicz; 3000 m Płotkowiak, Grześkiewicz; 110 m Płotki Schmidt, Małeck; w dal Hoffman I, Schmidt; wwyż Schmidt, Małeck; tyczka Roman, Krawczyński; oszczep Thomm, Roman; kula Tilgner, Hoffman; dysk Tilgner, Hoffman; młot Tilgner, Grzelski.

Kto zwycięży — Poznań, czy Pomorze — trudno przewidzieć. Okaże się to dopiero w czwartek na boisku. W każdym razie walki we wszystkich konkurencjach będą bardzo zacięte i dostarczą publiczności niemało emocji.

Szanse obu zespołów omówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

### NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W jutrzejszą niedzielę rozegrane zostaną w kraju cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie: w Krakowie: Cracovia — Warta, we Lwowie: Pogoń — Ruch, w Łodzi: Union Touring — Garbarnia, w Chorzowie: AKS — Wisła.

### PROF. WOJCIECH ALBRYCHT.

## Historia biegów „Dziennika Bydgoskiego”

Kiedy w lutym 1924 r. zwróciłem się do red. Jana Teski z projektem urządzania dorocznego biegów „Dziennika Bydgoskiego”, projekt ten motywowałem koniecznością poparcia przez „Dziennik Bydgoski” ruchu sportowego.

Może dziwnym się to wydaje dzisiaj, kiedy władze państwowe i komunalne z całych swych możliwości popierają ruch sportowy, kiedy całe społeczeństwo już uważa wartości wychowania fizycznego.

W r. 1924 było inaczej!

Garstka nas, zwana przez starszych „rewolucjonistami”, walczyła otwarcie i uparcie z przeciwnikami sportu, zwanymi przez nas „mamutami”. Bywały ostre starcia ze starostą, bywały z radą miejską, a nieraz ukazywały się na nas zjadliwe artykuły.

Chcieliśmy zjednać całkowicie dla sportu najważniejsze pismo codzienne na ziemiach zachodnich, jakim był i jest „Dziennik Bydgoski”.

Ten punkt widzenia szczerze i otwarcie przedstawiłem cenionemu sokołowi, Janowi Tesce.

Red. Teska Jan z miejsca projekt zaakceptował i podał to do wiadomości na Radzie Okr. V-go Sokolstwa. W owym czasie klubów sportowych w Bydgoszczy było jeszcze mało, a te które istniały ograniczały się prawie wyłącznie do grz w piłkę nożną, a zatem lekkoatletyka była domeną liczących już wtedy w Bydgoszczy gniazd sokolich. Wiadomość o organizowaniu biegu „Dziennika” porwała kluby do prac lekkoatletycznej.

Zaczęto ćwiczyć, zaczęto ściągać najlep-



**KINO**  
**KAPITOL**

Dzisiaj premiera!  
2 rewelacyjne  
filmy polskie

**HALKA**

p/g nieśmiert. arcydz. ST. MONIUSZKI  
Nadzwyczajna obsada, olśniew. wystawa  
niezrówn. wyk., natch. enle, muzyka.

**Dyplomatyczna żona**

Obsada: Znicz, Igo Sym, Sieroszyński i.

Komedia muzyczna o wielkim rozmachu, pomysła-  
wości i humorze. (4451)  
Uwaga. Dzisiaj w sobotę damy bezpłatnie  
w niedzielę o godz. 12,15 poranek

**F. A. Ossendowski.**



(Dokończenie ze str. 6.)

nut po czwartej... Tęsknię do swych marzeń, gdzie nie ma miejsca i czasu na zwątpienia...

— Przepraszam panią, jeżeli ją obraziłem, lecz, doprawdy, wynurzenia pani były tak nieoczekiwane i niemal bolesne! — usprawiedliwił się, podając jej okrycie. — Zabolala mnie sama myśl o możliwości takiego niebywałego paradoksu w atmosferze „Aux hirondelles” i wśród indyjskich huków amerykańskich królewiczów dolarowych, lub ukrywających się przed rodzinnymi detektywami kasjerów okradzionych przez nich trustów...

Dotknęła jego dłoni i szepnęła:

— **Il duce**, uwielbiam pana, bo żeby tak powiedzieć, na to trzeba być aniołem! Wiedziałam jednak, że pije pan wino i koniak, co bynajmniej nie jest ambrozją bogów i aniołów, więc urodził się pan chyba... Polakiem.

Warski nachmurzył brwi, bo nie chciał zdradzać swego inkognito, nawet co do narodowości. Wybuchając nagłym śmiechem, spytał:

— Chciała pani powiedzieć — dobry wariat?

— Nie! Zaznaczyłam wyraźnie — Polaki! — zaprzeczyła prawie surowym głosem.

— Synonim?

— Ścisłe określenie, na doświadczeniu osobistym oparte! — odpowiedziała. — Chodźmy już!

Pomógł pani Lenie wsiąść do taksówki i zajął miejsce obok.

— Dokąd? — spytał szofer.

— Do lasku Bulońskiego, a proszę o większą turę! — odezwała się madame Lena i, spojrzawszy na towarzysza, spytała: — Czy można?

— Naturalnie, obawiam się tylko, że dziś z marzeń niż już nie będzie! — zażartował, kiwając głową.

— Owszem! — zaprzeczyła. — Pan pozwoli, że się trochę przytulę do jego mocnego ramienia i tak sobie pomarzę troszkę?

Jechali w milczeniu. Warski nie odzywał się, lecz nadśledziwał. Pani Lena siedziała cichutko, lecz uszu jego dobiegł jej urywany oddech i lekkie westchnienia.

Szofer, zakończywszy zwykłą turę, dojechał do luku triumfalnego i znowu spytał: — Dokąd teraz?

Pani Lena drgnęła i odpowiedziała po chwili wahania:

— 43, rue des Mathurins...

Gdy taksówka skręciła na Place Madeleine, gdzie trajkoczące i kłótlive kwiatarki rozkładały już w straganach pęki róż, tuberoz i goździków, pani Lena nagle otoczyła ramieniem szyję Warskiego i wpiła mu się w usta. Poczuli twarzość i przyjemny chłód jej drobnych ząbków i poczuli gorący oddech fordanserki.

Trwało to długo, bardzo długo, wreszcie oderwała się od niego, syknąwszy z nieudawanym oburzeniem:

— Jest pan z drewna chyba!...

Wzruszył ramionami i odpowiedział z niesmakiem:

— Nie, droga pani Lenol! Tylko cóż ja na to poradzę, gdy w tak „mamiętej chwili uniesienia” przypomnieli mi się ciemna kapliczka, a w niej Chrysto de la Vega z wyciągniętym ramieniem na znak potwierdzenia prawdy niesprawiedliwie oskarżonej cnoty... Cha — cha — cha...

Nie zdążył Warski skończyć, gdy pani Lena znowu zaczęła go całować, lecz już zupełnie inaczej. Lekko muskała jego usta, powieki i czoło, szepcąc cicho i radośnie:

— Dziękuję, dziękuję!... O, mój cudny **il duce!**

Taksówka stanęła. Madame Lena wyskoczyła z powozu i wyciągając do Warskiego obie ręce spojrzała na niego gorącym, wzruszonym wzrokiem.

— Mieszkam w pensjonacie pani Lusée, pokój nr 1... — szepnęła i szybkim krokiem odeszła, nie oglądając się za idącym z tyłu dyplomatą.

Warski nie skorzystał z zaproszenia uroczej towarzyszki.

— Histeryczka, — myślał zapewne — niebezpieczna histeryczka, a może zresztą...

Jednak nie poszedł do pensjonatu przy ul. des Mathurins.

Powróciwszy do Warszawy, przekonał się po pół roku, że istotnie fale życia powracają niekiedy.

Na Boże Narodzenie bowiem otrzymał od swego przyjaciela, znanego szeroko w kołach towarzyskich arystokraty i bogacza, zaproszenie na odwiedzenie go w jego majątku i dla przedstawienia swej małżonce, z którą niedawno połączył się za granicą węzłami hymenu.

Korzystając z wolnych od biura dni, pan Zdzisław przyjął zaproszenie. Przyjechał do Rotworowa o 9 wieczór i, przebrawszy się, wszedł do gabinetu gospodarza.

W półciemnym pokoju nie zastał nikogo. Warski zbliżył się do biurka i pochylił się nad dużą fotografią. Przyjaciel jego — zupełnie łysy, o dobrze mu znanej, pomarszczonej, zniszczonej twarzy siedział w głębokim fotelu, a obok, na poręczy — młoda kobieta o bujnej, jasnej czuprynie i dużych, wyrazistych oczach.

Jakieś wspomnienie obudziły w dyplomie te szeroko rozwarte, prawie mężeńskie oczy i puszysty, jasny obłok włosów.

Zmarszczył czoło i starał się przypomnieć sobie, kogo mu przypomina młoda żona



jego starego przyjaciela. W tej chwili posłyszał cichy śmiech. Obejrzał się zdumiony. Za załamaniem kominika spozstrzegł ją. Tak teraz nie wątpił, że była to madame

Lena, fordanserka z „Aux hirondelles”. Patrzyła na niego roziskrzonymi oczyma i śmiała się cichutko.

Pochylił się w pełnym uszanowaniu ukłonie i wybełkotał:

— Hrabino...

Wyciągnęła do niego obie rączki, zupełnie tak, jak wtedy — przed domem przy rue de Mathurins, i szepnęła z przejęciem:

— Jakżeż się cieszę, **il duce!** Jestem pewna dyskrekcji pana i pełną wdzięczności, panie Zdzisławie...

— Może pani polegać na mnie, bo przypuszczam, że tolekańska historia mogłaby się powtórzyć nawet w wieku XXI!

Zasmiała się jeszcze serdeczniej i z dziwnym błyskiem ciemno-szafirowych oczu rzuciła mu pytanie:

— Czy myśli pan jednak, **il duce**, że przystąpię do kabarecie „Aux hirondelles” mogła pozostać bez epilogu?

Chciał coś odpowiedzieć na to śmiało, prowokując go pytanie, czy, może, o coś zapytała ją, co mu nagle przyszło na pamięć, lecz w tej właśnie chwili do gabinetu wszedł hrabia, postukując laską o gumowym końcu i wołając skrzeczącym, jęklwym głosem:

— Cóż to? Poznaliście się już? Piękna mam żonczkę, Zdzisławie, nieprawdaż? Warski, z niezwykłą siłą przycisnął starego przyjaciela do sztywnego gorsu i odpowiedział z wybuchem prawdziwego oburzenia:

— Cóż też mówisz, Romane?! Piękna — to zbyt słabe określenie! Widzę, że nie jesteś bynajmniej poeta, mój drogi!

Warszawa, Zgoda 8.

Wrzesień, 1933 r.

## Dzień sodalicyjny w Bydgoszczy.

Na apel Międzynarodowego Sekretariatu Sodalicyj Marijańskich do wszystkich Sodalicyj świata, w sprawie urzędzenia Wschodniowietowego Dnia Sodalicyjnego w drugą niedzielę maja, odpowiedzą Sodalicyje Marijańskie wszystkich krajów, a więc i Polski.

Bydgoski ośrodek sodalicyjny urządza w tym dniu (14 maja) wspólny obchód, na który złożą się:

1. Msza św. wspólna dla wszystkich Sodalicyj Marijańskich na terenie Bydgoszczy o godz. 8 we Farze wraz z wspólną Komunią św. na intencję wszystkich Sodalicyj Marijańskich całego świata, a szczególnie za Sodalicyje Marijańskie prześladowane w Meksyku, Niemczech itd.

2. Uroczyste nabożeństwo z nauką ks. prof. St. Skazińskiego z Poznania o godz. 19,30 we Farze dla wszystkich Sodalicyj.

**Wyciąć!**

**Przechować!**

## ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Ważny od 15 maja 1939 r.

„DZIENNIK BYDGOSKI” — PRZYJACIELEM W PODRÓŻY.

**Odjazd z Bydgoszczy:**

**TORUŃ—WARSZAWA:** 2.48, 5.49, 6.40<sup>a</sup>, 10.04, 10.52, 14.20, 15.35, 16.15<sup>b</sup>, 17.29, 18.19, 20.13, 22.26, 23.30.  
**TCZEW — GDAŃSK — GDYNIA:** 3.17<sup>a</sup>, 4.00<sup>a</sup>, 5.47, 7.41, 13.17<sup>b</sup>, 13.30, 15.25<sup>b</sup>, 15.51<sup>b</sup>, 17.42, 19.27, 20.10<sup>b</sup>.  
**KOŚCIERZYNA—GDYNIA:** 5.05, 14.11, 19.55.  
**NAKŁO—PIŁA:** 0.30, 8.08, 10.50, 14.40, 17.44, 19.31.  
**UNISŁAW — KOWALEWO — BRODNICA:** 4.40, 7.55, 14.35, 16.34, 22.40.  
**INOWROCLAW—POZNAŃ:** 1.22<sup>a</sup>, 2.04, 3.57, 6.44, 10.06, 13.55, 14.22, 15.00, 18.50, 22.25.  
**WĄGROWIEC—POZNAŃ:** 5.00, 8.40, 13.38, 18.30.  
**INOWROCLAW—HERBY NOWE:** 2.04, 15.00.

**Przyjazd do Bydgoszczy:**

**WARSZAWA — TORUŃ:** 0.25, 3.35<sup>a</sup>, 7.35, 9.49, 13.01, 13.11, 15.17<sup>b</sup>, 15.44, 16.27<sup>b</sup>, 17.22, 18.45, 19.21, 21.45.  
**GDYNIA — GDAŃSK — TCZEW:** 1.14<sup>a</sup>, 2.32, 7.40, 9.54, 10.45, 14.15, 15.58<sup>b</sup>, 17.21, 18.13, 21.53<sup>b</sup>, 22.18.  
**GDYNIA—KOŚCIERZYNA:** 1.54, 7.26, 14.52.  
**PIŁA—NAKŁO:** 7.28, 13.05, 14.05, 17.00, 21.08.  
**BRODNICA—KOWALEWO—UNISŁAW:** 7.25, 10.01, 17.37, 19.05, 21.21.  
**POZNAŃ—INOWROCLAW:** 3.00, 3.10<sup>a</sup>, 4.53, 7.19, 7.34, 11.01, 13.59, 15.43, 18.54, 22.35.  
**POZNAŃ—WĄGROWIEC:** 7.22, 11.51, 17.56, 22.54.  
**HERBY NOWE—INOWROCLAW:** 4.53, 13.59.

- 1) Kursują tylko w dni powszednie.
- 2) " " " " od 27. VIII. do 3. IX.
- 3) Pociąg Katowice—Hel kursuje od 1. VI. do 2. IX.
- 4) Na odcinku Gdynia—Hel od 1. VI. do 2. IX.
- 5) Kursuje tylko od 26. VIII. do 2. IX.
- 6) Na odcinku Gdynia—Hel od 17. VI. do 2. IX.
- 7) Rewizja celna i paszportowa w Tczewie.
- 8) Kursuje od 2. VI. do 3. IX.

- 1) kursuje od 2. VI. do 3. IX.
- 2) " " " " od 27. VIII. do 3. IX.
- 3) Rewizja celna i paszportowa w Tczewie.
- 4) Z Warszawy można wyjechać pospiesznym do Kutna o godz. 22<sup>08</sup> i użyć w Kutnie połączenia na ten pociąg.
- 5) Kursuje od 26. VIII. do 2. IX.
- 6) " " " " tylko w dni powszednie.
- 7) " " " " od 1. VI. do 2. IX.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

także i dla Sodalicyj młodzieży szkolnej.  
3. Kolportowanie większej ilości egzemplarzy „Nowego Testamentu” przed wszystkimi kościołami parafialnymi.  
Zachęca się wszystkich Sodalistów i Sodalistki do czynnego udziału w tej akcji, a zwłaszcza do wspólnej Komunii św. o godz. 8-ej we Farze, gdyż najdoskonalszą modlitwą jest osobista rozmowa z Boskim Królem w Komunii św. i taka gremialna modlitwa wszystkich Sodalisek i Sodalistów całego świata w jednomyślniej intencji może liczyć na wysłuchanie.  
Cześć Maryi!

### Kino „Kryształ” na FON.

W niedzielę, o godz. 12.30 Kino „Kryształ” urządza poranek filmowy podczas którego wyświetlane będzie niezwykle ciekawe dzieło filmowe z dziejów szpiegostwa pt. „Gibraltarc”. Całkowity dochód z poranku dyrekcja przeznaczona na FON. Należy spodziewać się, że doniosłość celu i interesujący film ściągają na poranek liczną publiczność.

### I w Afryce Środkowej

przysłał się chleb szwedzki z Bydgoszczy.

Nawet murzyni ze Środkowej Afryki spotkali się z trudną i niezrozumiałą dla nich nazwą Bydgoszczy. Stało się to za przyczyną przedsiębiorczości przemysłu bydgoskiego. Jak wiadomo, w ostatnich miesiącach bawiła w mało znanej części Afryki — w Ruwenzori polska wyprawa naukowa z prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr E. Lothem na czele. Tej wyprawie, która dokonała w głębi Czarnego Łądu sporo ciekawych odkryć, dała na drogę znana firma bydgoska „Chleb Szwedzki” Sp. z o.o. zapas tak cenionego przez wszystkich turystów polskiego „chleba szwedzkiego”. Jak ten prezent się przysłał, świadczy następujący list od kierownika wyprawy:

Mombasa, (Kenya), 11. 4. 1939. „Chleb Szwedzki” Sp. z o.o. Bydgoszcz.

Kierownictwo Polskiej Wyprawy w Ruwenzori dziękuje niniejszym uprzejmie za ofiarowanie Wyprawy 15 kg. chleba szwedzkiego.

Chleb szwedzki ofiarowany przez WP stanowił codzienny ważny składnik pożywienia uczestników Wyprawy, pracujących w wyższych położeniach górskich. Lekki, łatwy do transportu, łatwy do przechowania, był przez 8 tygodni jedyną postacią chleba, jaką trzyosobowa wysokogórska grupa Wyprawy mogła mieć do swej dyspozycji. Nawet w stałe nasyczonej wilgocią atmosferze Ruwenzori chleb WP zdumiewająco dobrze zachowywał swą kruchość. (—) Dr Tad. Wiśniewski, sekretarz. (—) Doc. St. Gorzuchowski wz. kierownika.

### Kronika kulturalna.

#### Czyn Józefa Piłsudskiego.

Bieżąca chwila nie nadaje się do urzędzenia akademii, obchodów, wieczorów. Wszyscy mamy pełne ręce roboty, a duch w narodzie jest aż nadto silny, aby go krzepić i umacniać. Ta prawda jest oczywista i sama przez się narzucająca się, toteż coraz częściej rezygnuje się z manifestacji, nawet przy takich okazjach jak rocznica zgonu Wielkiego Marszałka.

Czwarta rocznica tej historycznej chwili obeszła się w Bydgoszczy bez oficjalnej akademii. Była za to uroczystość nieoficjalna, pełna jednak wymowy i swoistej siły. Może dlatego, że zrodziła się z najserdeczniejszego nakazu — z umiłowania żołnierzy przez dzieci.

Widownię Teatru Miejskiego zapełnił w dniu 11 bm. po południu żołnierz ze wszystkich formacji garnizonu bydgoskiego. Przybyli dość licznie przyjaciele żołnierzy, przedstawicielki Białego Krzyża, duchowieństwo reprezentował ks. kan. Schulz, ale widowisko przeznaczone było dla żołnierzy. I dla nich był skomponowany program. I dlatego w programie budziły zastrzeżenie niektóre wiersze jako zbyt trudne.

Ale mniejsza o zastrzeżenia. Ważniejsze jest to, że w czasie dwugodzinnej uroczystości był nastroj, należny Temu, którego uczczeniu był cały program poświęcony.

Tematem wieczoru był „Czyn Józefa Piłsudskiego”. Czyn ten przedstawił w słowie wstępnym p. inż. Piotr Lisiecki. Czyn ten był osnową wierszy recytowanych i pieśni i muzyki.

Zaczął się od wianki pieśni legionowych, którą kulturalnie odtworzyli w pomyslowej inscenizacji junacy-rzemieślnicy. Wiersze recytowali artyści Teatru Miejskiego pp. Domańska i E. Kowalczyk, recytował „Paradę” Rusinka i „Ostatnią defiladę” zespół artystów.

Najbardziej jednak wzruszającym momentem była zbiorowa deklamacja przez dzieci szkół powszechnych pięknego wiersza Iłkowskiego „Litania do Matki Boskiej Ostrobramskiej”. Mocnym akcentem był końcowy żywy obraz „Ape!” i ślubowanie u popiersia Marszałka. Akompaniament muzyczny data orkiestra „murowanego” pułku piechoty pod dyr. p. Kuleckiego.

Całość bardzo się udała i Białemu Krzyżowi i inscenizatorowi p. Stefanowi Drwińcowi. Nic dziwnego, że wieczór został dnia 12 bm. powtórzony. (hk).



Kino „Lido” na biedne dzieci.

Dyrekcja kina „Lido”, pragnąc przyjąć z pomocą tak bardzo potrzebnej biednym dzieciom parafii farnej, przystępując do...

Ciekawy referat b. posła Marchlewskiego.

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 20 zwołuje Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy wielkie zebranie sfer gospodarczych do...

Zwiedzenie wykopalisk w Biskupinie.

Wobec licznych zapytań dotyczących się zwiedzenia pra-stowańskiego grodu sprzed 2500 lat w Biskupinie w pow. żnińskim...

Co dzieci z pogranicza piszą do żołnierzy?

Dzieci szkoły powszechnej w Śmitowie (pow. choździecki) na pograniczu napisały — za pośrednictwem Białego Krzyża następujący list do żołnierzy pułku „dzieci bydgoskich”:

Śmitowo, 5. V. 1939 r.

Kochani Żołnierze!

Już kilka dni minęło od chwili, kiedy Kochani Żołnierze byliście u nas z występami. Ostatnie występy bardzo nam się podobają i długo o nich pamiętać będziemy.

Bardzo będziemy się cieszyli, gdy Kochani Żołnierze będą do nas pisali i opisać nam też coś z życia żołnierskiego.

pan nauczyciel Ajtner jest też żołnierzem. Opowiada on nam często o polskim żołnierzu, że jest dzielny i sławny, o przyszłej wojnie, o samolotach i o gazach.

Chciałybyśmy chętnie zobaczyć prawdziwą maskę przeciwgazową i prawdziwy samolot. Widzieliśmy to tylko na obrazku. W klasie naszej jest Szkolne Koło LOPP, które zbiera składki na budowę polskich samolotów i masek przeciwgazowych.

Pragnęłybyśmy zobaczyć życie i zajęcia żołnierza polskiego w koszarach, gdyż o tym się uczymy w szkole.

Może przyjedziemy kiedy do Was. A teraz w imieniu całej klasy III pozdrawiam wszystkich żołnierzy

(—) Longina Ridigler.

— Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach zaprasza serdecznie na wycieczkę parostatkami do Brdyjścia w czwartek, dnia 18 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie).

— Zderzenia motocykla z samochodem osobowym. Na rogu ul. Ossolińskich i ul. Leona XIII nastąpiło w ub. czwartek zderzenie motocykla kierowanego przez Eugeniusza Moliera (ul. Sieroca 10) z samochodem osobowym Stanisława Majewskiego (ul. Słowackiego 1).

— Okradła swego chlebobawcę. U p. Władysława Flisa, zam. przy ul. Ogrodowej 5 zatrudniona była w charakterze służącej niejaka Maria Żarek. Dziewczyna podczas nieobecności swego chlebobawcy przeszukała mieszkanie, a znalazwszy pieniądze w kwocie 185 zł skradła i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r. Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do: Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00. Wierzeźna 10.25, 21.30.

SOBOTA 13 MAJA. Godz. 18.00. K. S. KPW Bydgoszcz. Nadzwyczajne walne zebranie w świetlicy przy ul. Zygmunta Augusta (róg Warszawskiej).

NIEDZIELA 14 MAJA. Godz. 6.00: K. S. S. P. D. Majówka. Zbiórka na pl. Teatralnym. Sympatycy mile widziani. Godz. 7.00: Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy.

PONIEDZIAŁEK 15 MAJA. Godz. 20.00: Bractwo Straży Honorowej. Zebranie kwartalne w Domu Katolickim przy Farze.

Kat. Stow. Koblet — oddział „Handel i Konfekcja”.

Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy. Stow. Dzieci Marii. Msza św. za spokój duszy śp. Agnieszki Konarczykówny odprawi się w poniedziałek 15 maja o godz. 6.30 w Farze.

Sodaliczka Pan Miejskich. Zebranie plenarne połączone z uroczystym przyjęciem aspirantek oraz odnowieniem ślubów sodalicyjnych odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 8 rano w kaplicy św. Floriana.

II koło Związku Rezerwistów. Zebranie plenarne 16 bm. o godz. 20 w lokalu p. Majerowiczowej przy ul. Artura Grotgera 1. Stawiennictwo członków i kandydatów konieczne.

Stronictwo Pracy

KOŁO PÓLNOĆ. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻENSKI. We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 20 zebranie plenarne. Komplet pożądanym. SOKÓŁ IV BIELAWY. 14 bm. wycieczka.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Metalowców. Zebranie odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 19 w sali p. Gordona („Złoty Róg”), ul. Grunwaldzka, róg Chelmińskiej.

Z. M. P. „Jedność”

W niedzielę 14 bm. wycieczka do Fordonu na zebranie propagandowe tamt. koła „Jedności” i dancing towarzyski.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym dla władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 maja 1939 r. o godz. 12.00 u p. Zywerta Czesława — w Działeczce odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym dla władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 11.00 u p. Rybki Stefana w Makowarsku odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

POLECENIA

Komunijne. Fotografie 6 sztuk od 4 zł oraz jedna większa gratis. Wykonanie pierwszorzędne. Foto-Tycjan, Farna 4. (f5236)

Uwaga! Moją pracownię obuwia przeniosłem na ul. Długą 62 m. 7. Proszę o łaskawą pomoc. Szczerzan Kot. 4467

Zegarki. nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. f5241

MATRYMONIALNE

Wdowiec. lat 40, przystojny, kupiec właściciel nieruchomości, ożeni się z paną lub wdową. posag wymagany do 10,000 zł dla wspólnego dobra. Oferta Dziennik Bydgoski Gdynia, „Wdowiec”. n4377

Samotna (f5267) przystojna, w średnim wieku, pozna inteligentnego, starszego, niezależnego pana. Dyskrecja zapewniona. — Zgłosz. do filii Dziennika „Samotna”.

Kłótry. sytuowany pan zaopiekuje się przystojną, uczciwą, własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia „Dziennik” „Doma-torka 43”. (4464)

Dwie. przystojne urzędniczki zapoznają kulturalnych solidnych panów, na stanowiskach po 30-ce, celem wspólnych wycieczek. Filia „Niezależne.” f5262

Zapoznam. panią, rozwiedzioną se-perowaną. „Wiosna”. f5251

NAUKA

Gotowania. dobrego córki gospodarskie wyuczy Restauracja Ziemiańska, Dworcowa nr 24. f5251

SPRZEDAŻE

Skład. w centrum z przyległym mieszkaniami odstąpię. Dworcowa 30—1. (f5217)

Dom. z placem budowlanym. Ul. Leszczyńskiego. Wiadomość Promenada 8. Chojecki. (f5245)

Rowery. od 78 zł. sprzedaje. Nakielska 3. (4447)

Rower. damski, męski korzystnie. Śniadeckich 41—5. (f5212)

Wózek. głęboki. Pomorska 37, m. 10. (f5237)

Parcele. n4391 obok lasu i wody tanio. Mińska 14, telefon 3939.

Motocykl. D.K.W. dwusvetka, sprzedam. Gdańska 27—20 (w podwórzu). (f5245)

Airedale-terriery. szczenięta z rodowodem zaraz do oddania. Wierczerek, ul. Skwarna 3 (końcowy przyst. Wilczak). (n4402)

Willa. f5274 komfort, dwu mieszkaniowa. Filia „Gdański Las”

Sypialnię. jesionową, kuchnię, tanio sprzedam. Kujawska 19, stolarnia 4. 4422

Osada. (n4397) 56 mórg pszennej, kontyngent cukrowych buraków, budynki, inwentarz pierwszorzędny. Informacje Szuchiewicz, Zduny 1.

Piękną. f5259 mądrą koteczkę oddam. Oferty pod „Czysta” filia.

Podmiejskie. 670 mórg dobrej roli, 1 ctr. z morga 12 lat. elektryka, objęcie 30,000. Informacje: Szuchiewicz, Zduny 1. n4396

KUPNA

Poszukuję. od zaraz nie duży ogródek dla dziecka. Oferty pod „Ogródek” filia Dziennika Bydgoskiego. f5214

Kupię. (f5227) dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe lub dom z składem. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Wpłata 12 tys”.

Kupię. f5222 samochód osobowy, mały, dobrym stanie, nowy model. Zgł. filia Dz. „B. F.”

POSADY WOLNE

Pomocnik. fryzjerski może się zgłosić W. Redelbach, Bydgoszcz, Jagiellońska 52. 4468

Odziewczyna. starsza uczciwa z gotowaniem, szyciem do trojga dzieci, która zajęłaby się całym domem potrzebna. Adres Dziennik. f5261

Uczennica. i uczeń do składu rzeźniczego potrzebni. Tepper Poznańska 10. 4466

Uczeń. zegarmistrz, potrzebny, z dobrej rodziny. Siviak. Pomorska 1a. f5258

Uczennica. na podręczną do krawca potrzebna. Śniadeckich 4 m. 5a. f5268

Przychodnia. do wszystkiego. Gdańska 100, drogeria. f5260

Pomocnik. fryzjerski na stałe potrzebny. Wyrzykowski Mroczka. 4472

Poszukujemy. tabliczki i pracownicy czki samodzielnie przy konfekcjach. Fabryka Cukrów, Pomorska 44. 5223

Ekspedientka. siła pierwszorzędna może się zgłosić. Dom pończoch. Mostowa 12. f5224

Agentów. sprzedaży inteligentnych, zdolnych, poszukuje księ-garnia. Oferty filia Dziennika „Libri”. n4408

Buchalterkę (ra) kasjerkę (ra) posiadającą praktykę w dużych przedsiębiorstwach budowlanych poszukuje zaraz na dobrych warunkach, poważne przedsiębiorstwo budowlane. Oferty „PAR” Toruń pod „Rutynowana”. (n4399)

Gospośnią. służącą, dobrym gotowaniem. Płocka 14. 4463

POSADY POSZUKUJĄ. Pomocnik. z branży kolonialnej poszukuje posady. Oferty filia Dziennika „50”. f5240

MIESZKANIA SZUKA

1—2 (f5225) pokojowe kuchnią lub używanie kuchni poszukuje. Of. pod „Urzędniczka” filia Dziennika Bydgoskiego.

DZIERŻAWY

Ogród. f5229 owocowy do wydzierżawienia. Fordońska 117.

5 pokojowa. willa słoneczna z wygodami, centr. ogrzewaniem i ogródkiem, Bielawki, Litewska 14 do wynajęcia. Informacji udzieli Grana-towicz, Kościuszki 24. f5234

Wydzierżawie. względnie przyjmę wspólnika młodszego z kwotą ca 5,000. Przedsiębiorstwo dobrze prosperujące. Zgł skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Egzystencja”. n4395

Ubikację. na biuro 1 lub 2 pokojowe poszukuje. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Zaraz”. f5265

Lokal. reprezentacyjny biurowy, hurtownię. Jagiellońska nr 7. f5275

Interes. mieszkaniami na każdą branżę do wynajęcia. Wiatrakowa 21—4. f4459

POKOJE

Pokój. umebłowany. Mazowiecka 24—4. (f5272)

Pokój. 2 panom, utrzymaniem. Pomorska 70—1. (f5266)

2 pokoje. z kuchnią. Nakielska 126. (f5231)

Pokój. umebłowany osobne wejście. Warszawska 21/2. (f5213)

Pokój. ładny, utrzymaniem, bez, także przyjeźdnym. — Cieszkowskiego 4-3. (f5255)

Utrzymaniem. Zamojskiego 4/8. (f5186)

Umeblowany

Cieszkowskiego 3—9. (f5271) Pokój. słoneczny, balkon, telefon, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62/5. (f5276)

Umeblowany. Jezuicka 24/7. (4474)

Pokój. umebłowany dla urzędnika od zaraz do wynajęcia. Osobne wejście. Zgłoszenia Śniadeckich 63/8, róg Dworcowej. (f5273)

RÓŻNE

Wróźbita. dobrze przepowiada. Zduny 18-5. f5269

Mam. 10 tys. gotówki, proszę o realną propozycję. Zgłoszenia filia Dzien. Bydg. pod „Kupiec L.” (f5226)

Ziemiańska f5252. Dworcowa 24. Dziś sobotę wieczór towarzyski. Kolundny litewskie, blimy rosyjskie, szparagi, ryby.

Świadków. którzy byli obecni przy zdarzeniu rowerzysty samochodem 21. 4. godz. 19 Poznańska róg Krótkiej poszukuje. Jasna 85/10. (4473)

Poznań. f5257 starszego pana ziemianina. Filia „Dyskrecja”.

Przytąkał. się pies polowczyk. Łuczka 3. f5278

Wagry. piegi, pryszczę, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib”. Słowackiego 1, telefon 1059. (n2012)

Advertisement for Deukaenia Bydgoska S.A. featuring a graphic of a house with sections labeled: Listowniki, Rachunki, Zawiadomienia, Pocztkówki. Text: Deukaenia Bydgoska S.A. (Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego) Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14



Dnia 12 bm. o godz. 11,30 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami Sw. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, brat, stryjek i wujek śp. 4427

# Antoni Lewandowski

przeżywszy lat 49.

st. poster. P. P.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 o godz. 17-tej z kaplicy szpitala powiatowego na Bielawkach na cmentarz farny.

Msza św. za spokój duszy dnia 16 bm. o godz. 9-tej w kościele Farnym.

**Zona i dzieci.**



# Lewandowski Antoni

starszy posterunkowy Policji Państw., sierżant rez. W. P. odznaczony Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918 - 1921, Medalem Dziesięciolecia odzyskania Niepodległości, odznaką honorową Powstańca Wielkopolskiego, odznaką honorową frontu litewsko-białoruskiego ponadto brązowym i srebrnym Medalem za długoletnią służbę

po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 maja 1939 r. o godz. 11,30 zaopatrzony Sakramentami św.

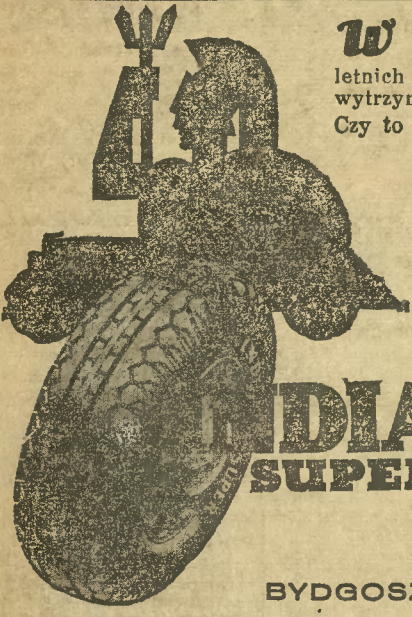
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 15 maja 1939 r. o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego przy ul. Br. Pierackiego Nr 20 na cmentarz nowofarny, na który kolegów, przyjaciół i znajomych zapraszają

**Oficerowie i szeregowi**

Komendy Powiat. i Miasta P. P. w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 13 maja 1939.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbędzie się dn. 16 maja rb. o godz. 9-tej w kościele farnym (n4420)



## W silnym naswietleniu

letnich promieni słońca przy pełnym wykorzystaniu nośności samochodu wytrzymałość opon decyduje o bezpieczeństwie i punktualności jazdy.

Czy to w skwarnej południowej lipcowej, słotnym i mglistym poranku jesienią czy też w mroźnej suchej nocy styczniowej

## opony i dętki INDIA

zapewniają kierowcy 100% bezpieczeństwa.

Z tej racji czołowe fabryki samochodów i największe przedsiębiorstwa przewozowe, po gruntownym wypróbowaniu wszystkich marek konkurencyjnych stale i wyłącznie stosują

## opony i dętki INDIA (n-4368)

Wszystkie wymiary stale na składzie.

Przedstaw., składnica i obsługa techniczna

# Augustyn Träger

BYDGOSZCZ, Wełniany Rynek 10.

Tel. 22-02.

## DO NOWOCZESNEGO SILNIKA SPECJALNA MIESZANKA PRZECIWSTRUKOWA



zapewnia konserwację maszyny i nienaganny ruch - oszczędna w użyciu. (n4367)

## Hurtownia Olejów Mineralnych BRONISŁAW ZAMIARA

Bydgoszcz, ul. Artyleryjska 7 Tel. 1478

**NOWOCZESNE MEBLE**  
wzrostu i rodzaju  
kompletne urządzenia wnętrz  
dostarcza pod gwarancją  
**P. E. MIELKE** i Ska  
Więcbork, telef. 25 — Fabryka Mebli  
Bydgoszcz, tel. 2136, Dzwercowa 22 - filia

Własny tartak parowy z najnowszymi maszynami do obrabiania drzewa. — Wielkie zapasy drzewa tartego, specjalna suszarnia.

## OKAZYJNA SPRZEDAŻ

drzwi różnych rozmiarów okien „oszkłonych” drzewa użytkowego, oraz różnych części pozostałych z przebudowy,

zdatnych do użytku, sprzedaje korzystnie każdego dnia o godzinie 16-tej przy ulicy Jagiellońskiej nr 22, w podwórzu

(n4362) ADMINISTRATOR.

## MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCJANSKICH WYTWÓRNI

**SHL** — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielec  
**WNP** — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli. Br. Nowaczyk, Poznań  
**Zuch** — setki, f-my „Automatyk” Ign. Lemański i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne:  
**Zündapp** — TWN Triumph — NSU na dogodnych warunkach spłaty poleca

**JAN PATALAS** Gdynia, ul. Świętojańska 89 (róg Lipowej). Telefon 34-81.

Skład bogato zaopatrzony w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe.

Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% niżki w podatku dochodowym. (n4376)

## ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Administracja Nieruchomości w Toruniu ul. Matejki 28 ogłasza niniejszym

# PRZETARG

nieograniczony na roboty remontowe dekarskie blacharskie i szklarskie na terenie Pomorskiej Fabryki Maszyn w Bydgoszczy ul. Generała Bema 19. Wzory ofert do nabycia w Administracji Nieruchomości Z. U. S. w Toruniu ul. Matejki 28, wzgl. w Dyrekcji Pom. Fabr. Maszyn w Bydgoszczy ul. Gen. Bema 19. Wymagane wadium w wysokości zł 500,— należy złożyć do Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Toruniu lub Bydgoszczy do depozytu Administracji Nieruchomości Z. U. S. w Toruniu. Do oferty winny być dołączone:

1. Uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego względnie karty rzemieślniczej.
2. Pokwitowanie na złożone wadium.
3. Uwierzytelniony odpis pokwitowania na wpłaconą Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Termin składania ofert upływa dnia 24 maja 1939 r. godz. 12-ta, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert w dyrekcji Pomorskiej Fabryki Maszyn w Bydgoszczy ul. Gen. Bema 19. Oferty winny być składane w kopertach zalakowanych. Decyzja o wyborze oferenta nastąpi przez Centralę Z. U. S. w Warszawie w terminie 2-tygodni od daty otwarcia ofert, wobec czego oferta obowiązuje do dnia 7 czerwca 1939 r. godz. 12-ta. Administracja Nieruchomości Z. U. S. w Toruniu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz podzielenia poszczególnych robót pomiędzy kilku oferentów. 4344

Niniejszym podajemy do łask. wiadomości Szan. Obywatelstwu, że z dniem 15-go b. m.

**otwieramy** tak pożądaną specjalnie urządzonego oddziału

## naprawy radioodbiorników wszelkich marek

wyposażony w najnowsze urządzenia przy ul. Grodzkiej 6 naprzeciw wyjścia kina „Lido“.

**10-letnia praktyka** oraz bogate doświadczenie to gwarancja za szybkie i sumienne wykonanie prac w zakresie radiotechniki.

Z poważaniem

**F. i K. Jankowski**  
4441) Zakłady Radiotechniczne — Oddział Grodzka 6.

## Urządzenie tartaczne

składające się z maszyny parowej, kotła parowego, pędni głównej, heblarki, szpuntownicy, piły tarczowej, dwóch traków, toczaka dwustronnego, wózków, torów ca 500 m itp. **sprzedamy** razem względnie osobno.

Zgł. kierować do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu, ul. Toruńska 28. (n4378)

**W. Fitzner Sp. z Siemianowice Sl.**  
ul. Powstańców 10. Telefon 233-24.

## Fabryka Kotłów i Spawalnia Wodno - Gazowa

PRODUKUJE (n4421)

zatwierdzone przez Min. Spraw Wewnętrznych oraz polecane do powszechnego stosowania przez Inspektora Obrony Powietrznej Państwa:

**STALOWE drzwi** gazoszczelne lekkie i ciężkie  
**STALOWE okiennice** gazoszczelne jedno i dwuskrzydłowe.

Przenośne schrony stalowe dla służb opl.

## Wróciłem Dr Siegert

ulica Gdańska 5  
telef. 3956. 15244

## Powózki

na przyjęcie do I-szej Komunii św. oddaje tanio

## Pocztarnia

ulica Grodzka 32  
tel. 34-36 (n4404)

**SPRZEDAŻ**

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział IX — Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza przetarg nieograniczony na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy. Przedmiotem przetargu są prace związane z rozszerzeniem ujęcia wody, a mianowicie:

- 1) ułożenie (bez dostawy rur) około 1900 m lewaru Ø 500 mm,
- 2) budowa 4 studni betonowych, jako obudowa zasuw na lewarze.

Oferty, odpowiadające rozporz. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego, z napisem: „Oferta na rozszerzenie ujęcia wody”, składać należy w registraturze Wydziału IX (gmach Gazowni, pokój 20) do dnia 22 maja 1939 r. godziny 12, o którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% sumy oferowanej. Ślepe kosztorysy i warunki łącznie z niezbędnymi rysunkami należy składać w Dziale Technicznym Wydziału IX (ul. Jagiellońska 48 pokój 13) w cenie: dla 1 grupy prac 20,— zł, dla 2 grupy 5,— zł. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty, niezależnie od wyniku przetargu, jak i prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. (n4419)

Bydgoszcz, dnia 12 maja 1939 r.

Za Prezydenta miasta — Naczelnik Wydziału IX.  
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, radca budown. Magistratu.

**Jadalnie**  
nowoczesne, gwarantowane, tanio. Sienkiewicza 43, stolarnia. (f5211)

**Kolonialkę**  
mieszkaniami zaraz sprzedam. Śniadeckich 21. (4471)

**Skład**  
papieru tanio. Pomorska 12-3. (f5215)

**Dom**  
ogrodem, 3 morgi sprzedam. Toruńska 70-4. (4465)

**Skład**  
żelaza, dobrze prosperujący i zaprowadzony w Gdyni, do sprzedania. Oferty sub: „Gdynia” Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14. (n4409)

**Kosiarzka**  
jak nowa, aparat fotogr. 9x12, radio 4 lamp. bat. Szczepański, Zawada, pta Pruszczy k. Bydg. (4453)

**Dom**  
trzy piętrowy, sprzedam. Cena 35.000, powód: wyjazd. Chmal, Długa 9. (4454)

**Wózek**  
2-kołowy, ławka, stół, 4 krzesła ogrodowe sprzedam tanio. Nakielska nr 126-2. (f5233)

**Bufet**  
kredens tanio. Stolarnia Wąty Jagiellońskie 17. (4458)

**Konstrukcje**  
żelazna dachu wiszącego, rozpiętości 14,5 m, używaną tanio sprzedam. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 141. (4460)

**Dom**  
dwupiętrowy tanio sprzedam. Cena 22.000, wpłata 12.000, dochód 4.000 i wiele in. poleca Chmal, Długa 9. (4455)

**Motocykl**  
350 Excelsior. Zdunów 8, Alb. (5239)

**Parkiet**  
druć od 2-4 mm, używany tanio sprzedam. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 141. (4461)

**Okazja**  
skrzydło w dobrym stanie, oraz szafa oszklona bufetowa mahoni sprzedam. Gdańska 31-3. (f5219)

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział IX — Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym przetarg publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na ułożenie przewodów kanalizacyjnych na ulicach: a) Ugory, b) Cichej, c) Małachowskiego.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48 pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji. Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do dnia 24 maja 1939 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do ofert.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie podział przez dowolny wybór oferenta, wzgl. nie przyjęcie żadnej z ofert. (n4413)

Bydgoszcz, dnia 12 maja 1939 r.

Za Prezydenta miasta — Naczelnik Wydziału IX.  
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, radca bud. Magistratu.

**Obwieszczenie.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym dla władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 13,00 u p. Ekwińskiego Zygmunta w Dziale odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów: pokój jadalny dębowy, 70 ctr. żyta w słomie, 1 krowa 6-letnia, 1 jałówka jednoroczna, 1 cielak — oraz dnia 16 maja 1939 r. o godz. 14,00 u p. Marquart Heleń w Dziale: 2 krowy czarno-białe, 4 jałówki, 8 warchlaków, 6 świni na bacon, 3 cielaki, bufet, lustro i kredens, kosiarzka do żyta, sieczkarzka na zapęd parowy, kartoflarkę, sanie luksusowe, sortownik do kartofli, powózka kompl. plusz. (n4417)

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.



Wyrób polski!  Wyrób polski!

# MOTOROWERY

98 ccm. z pedałem i starterem

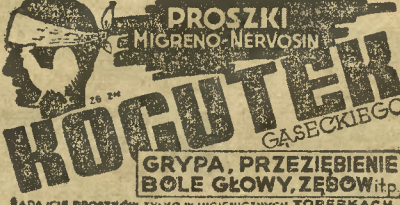
obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467  
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333  
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

## „TORNEDO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI  
właśc. W. TORNOW  
W BYDGOSZCZY



**PROSZKI**  
MIGRENO-NERVOSIN  
**KOGUTER**  
CASECKIEGO  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.



Pod pełnymi żaglami

POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI  
PŁYNĄ WYROBY

# „Suba”

doskonałe budynie i proszki

Z powodu przeprowadzki **sprzedaje** bardzo tanio, w bardzo dobrym stanie:

gabinet męski dębowy, jadalnia orzechowa, sypialnia morskie oko, kuchenne urządzenie, duża lodówka i różne inne przedmioty.

**Dworcowa 43 miesz. 3**

Oglądać można między 2—5. (t-5149)

## AUTOBUSOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1939 r.

- na liniach:
1. Bydgoszcz—Koronowo—Makówarsko—Tuchola—Chojnice.
  2. Bydgoszcz—Koronowo—Wierzchucin—Obodowo—Sępólno—Tuchola.
  3. Bydgoszcz—Mrocza—Więcbork—Sępólno—Kamień—Drożdżenica—Chojnice.
  4. Bydgoszcz—Mrocza—Więcbork—Łobżenica.

K u r s						km	Miejscowość	K u r s					
1	3	5	7	9	11			2	4	6	8	10	12
6,45	7,30	10,00	13,20	16,45	19,00	0	Bydgoszcz	8,45	9,25	11,50	15,50	17,50	19,50
7,00	7,50	10,20	13,40	17,05	19,20	6	Opławiec	8,30	9,00	11,30	15,30	17,30	19,30
7,05	7,55	10,25	13,45	17,10	19,25	8	Smukała	8,25	8,55	11,25	15,25	17,25	19,25
7,15	8,05	10,35	13,55	17,20	19,35	14	Trzyczyn	8,15	8,50	11,15	15,15	17,15	19,15
7,20	8,10	10,40	14,00	17,25	19,40	17	Gościeradz	8,10	8,45	11,10	15,10	17,10	19,10
7,30	8,20	10,50	14,10	17,35	19,50	24	Koronowo	8,00	8,40	11,00	15,00	17,00	19,00
	8,25		14,15		20,00	24	Koronowo	7,55			14,55		18,55
	8,35		14,25		20,10	28	Nowy Dwór	7,40			14,40		18,40
	8,40		14,30		20,15	31	Buszkowo	7,35			14,35		18,35
	8,50		14,40		20,25	36	Łucim	7,25			14,25		18,25
	8,55		14,45		20,30	39	Makówarsko	7,20			14,20		18,20
	9,05		14,55		20,40	44	Pruszcz Bag.	7,10			14,10		18,10
	9,15		15,05		20,50	50	Gostyczyn	7,00			14,00		18,00
	9,25		15,15		20,55	55	Łyskovo	6,55			13,55		17,55
	9,35		15,25		21,10	61	Tuchola	6,45			13,45		17,45
	9,40		15,30		21,15	61	Tuchola	6,40			13,40		17,40
	9,50		15,40		21,25	68	Zalno	6,30			13,30		17,30
	10,00		15,50		21,35	74	Silno	6,20			13,20		17,20
	10,10		16,05		21,45	80	Pawłowo	6,10			13,10		17,10
	10,20		16,15		22,00	85	Chojnice	6,00			13,00		17,00
7,35				17,45		24	Koronowo		8,35			16,55	
8,00				18,00		33	Byszewa		8,10			16,35	
8,05				18,05		36	Wierzchucin		8,05			16,25	
8,15				18,15		42	Sitowiec		8,00			16,20	
8,20				18,20		44	Sośno		7,55			16,10	
8,25				18,25		48	Obodowo		7,50			16,05	
8,30				18,30		53	Przepałkovo		7,45			16,00	
8,35				18,35		56	Niechórz		7,40			15,55	
8,45				18,55		62	Sępólno		7,30			15,45	
8,50				19,00		62	Sępólno		7,25			15,40	
9,00				19,10		67	Trzeciany		7,15			15,35	
9,10				19,20		70	Skarpa		7,10			15,30	
9,15				19,25		75	Pamiętowo		7,05			15,25	
9,25				19,35		82	Brzuchowo		6,55			15,15	
9,30				19,40		86	Mędromierz		6,50			15,05	
9,35				19,45		90	Tuchola		6,40			15,00	
	8,00	13,30	17,00	19,00		0	Bydgoszcz	8,40	10,00	16,55		20,15	
	8,20	13,50	17,20	19,20		6	Ossowagóra	8,20	9,45	16,35		19,55	
	8,35	14,05	17,35	19,35		16	Wojnowo	8,10	9,35	16,25		19,45	
	8,40	14,10	17,40	19,40		21	Trzemiętowo	8,00	9,25	16,15		19,35	
	8,50	14,20	17,50	19,50		27	Słupowo	7,50	9,15	16,05		19,25	
	9,05	14,35	18,05	20,05		35	Mrocza	7,35	9,00	15,50		19,10	
	9,10	14,40	18,10	20,10		35	Mrocza	7,30	8,55	15,45		19,05	
	9,25	14,55	18,20	20,20		44	Zabartowo	7,20	8,50	15,35		18,55	
	9,35	15,05	18,35	20,35		53	Więcbork	7,05	8,30	15,20		18,40	
		15,10		20,40		53	Więcbork	7,00			18,20		
		15,20		20,50		58	Runowo Kr.	6,50			18,15		
		15,25		20,55		63	Dzwierzszno	6,45			18,10		
		15,30		21,00		66	Izdebki	6,40			18,00		
		15,35		21,05		71	Łuchowo	6,35			17,50		
		15,40		21,10		73	Łobżenica	6,30			17,45		
6,15	9,40		18,40	20,40		58	Więcbork		8,25	15,15		18,35	
6,20	9,45		18,45	20,45		58	Zboże		8,15	15,10		18,25	
6,30	9,55		18,55	20,55		55	Sępólno		8,10	15,00		18,20	
6,35	10,00		19,00	21,00		65	Sępólno		8,05	14,55		18,15	
6,45	10,10		19,10	21,10		71	Płocicz		7,55	14,35		18,00	
6,55	10,20		19,15	21,15		75	Kamień Pom.		7,45	14,25		17,55	
7,20	10,45		19,45	21,45		85	Drożdżenica		7,30	14,05		17,35	
7,40	11,05		20,10	22,10		98	Lichnowy		7,05	13,40		17,10	
7,50	11,15		20,20	22,20		104	Chojnice		6,45	13,30		17,00	

UWAGA: P kursuje tylko w dni powszednie. N kursuje tylko w niedziele i święta. X połączenie w Więcborku do Bydgoszczy.

Koncesjonariusz: **Bydgoskie Linie Autobusowe Sp. z o. o.**  
Adres: Bydgoszcz, Nad Portem 4.

### Spółka Łowiecka Kabat

wydzierżawi  
w dniu 20 maja r. b.  
o godz. 14  
najwięcej dającymu  
polowanie gromadzkie  
225 ha na lat 6.  
Pigan  
n4361) przewodniczący

### Swiece

do I Komunii św. kupisz  
najtaniej w (n4254  
Starej Drogerii  
Leonard Baumgart  
Stary Rynek 21  
telefon 28-96

### MIĘSKIE 3-kl. MĘSKIE LICEUM ADMINISTRACYJNE w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 30, tel. 46-16

przyjmuje wpisy kandydatów do I klasy oraz bez egzaminu absolwentów 2-letnich liceów administracyjnych i handlowych do III klasy na wydziały pocztowy i kolej. (uchowo handlowy). Absolwenci dwu pierwszych klas, przygotowani do pracy administracyjnej w przedsiębiorstwach gospodarczych, otrzymają świadectwa maturalne dwuletniego Liceum Administracyjnego z pełnymi prawami państwowymi liceów zawodowych. W klasie III przewiduje się zorganizowanie w przyszłości również wydziałów: samorządowego i skarbowego. Obok innych korzyści absolwentom klasy III zapewnia się pierwszeństwo w przyjmowaniu do odpowiednich działów służby administracyjnej.  
Egzamin wstępny do klasy I: 23 i 24 czerwca br. Zgłoszenia na wydziały pocztowy i kolejowy — ze względu na przewidzianą praktykę wakacyjną — należy złożyć najdalej do dnia 20 czerwca b. r. Na wydział pocztowy przyjmują się także pewną ilość kandydatów.  
Bliższe szczegóły w prospektach, które kancelaria szkoły wydaje względnie wysłać na żądanie za opłatą portorium 10 gr. (n4342)

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Patrona Wawrzyniaka w Poznaniu zawiadamia, że z nowym rokiem szkolnym otwiera

## Męskie Liceum Spółdzielcze w Poznaniu

Absolwenci Liceum Spółdzielczego korzystają na równi z absolwentami innych liceów zawodowych z wszelkich uprawnień, jak jednoroczna służba wojskowa, prawo wstępu na wyższe uczelnie i t. p. Równocześnie podaje się do wiadomości, że nowy rok szkolny dla już istniejącej

## Rocznej Szkoły Przesposobienia Spółdzielczego w Poznaniu rozpoczyna się w pierwszych dniach września br.

Wpisy do Liceum Spółdzielczego i do Rocznej Szkoły Przesposobienia Spółdzielczego przyjmuje sekretariat szkół w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 24 m. 24 od 15 maja do 15 czerwca br. włącznie codziennie od 10 do 12-tej. — Prospekty szkół wysłać na żądanie bezpłatnie. (n4341)

## OBUWIE na wiosnę i lato

lekke — wygodne — (n-2086)  
z wszelkiego rodzaju skór krajowych oraz zagranicznych (egzotycznych) w/g najnowszych modeli zagranicznych i warszawskich  
wykonuje  
PRACOWNIA OBUWIA **St. Nowostowski**  
Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 5 — Tel. 29-79  
Przyjmuje asygnaty „KREDYT”



**PROSZKI DO PRANIA Z KOSZULKĄ**  
CENAGO  
pierze sam  
ENKA  
do zmiekczenia wody i samoczyszczenia bielizny  
SAPON  
do prania  
ERGASTA C. NAGÓRSKI  
STAROGARD - POMORZE  
PRZEDSIĘB. POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKIE • ZAL. 1894 R.

## Polak jeździ tylko na polskich motocyklach SHL

Specjalna konstrukcja dostosowana do naszych warunków drogowych zapewnia motocyklom SHL niespożyty wytrzymałość. Setki SHL zwolnione są od rejestracji, podatku drogowego i nie wymagają prawa jazdy. (n-4272)

Zastępstwo na Pomorze:  
**Marion Piechocki**  
Skład motocykli, rowerów i radiodbiorników Philipsa  
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 2495.

Wyciąć! Zachować! Wyciąć! Zachować!

## Autobusowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Bydgoszcz — Toruń	7 <sup>00</sup> Cz	9 <sup>00</sup> S	13 <sup>00</sup> S	15 <sup>00</sup> CzP	18 <sup>00</sup> Cz
Toruń — Bydgoszcz	7 <sup>00</sup> S	9 <sup>00</sup> Cz	13 <sup>00</sup> S	15 <sup>00</sup> CzP	18 <sup>00</sup> Cz
Bydgoszcz — Solec Kuj.	9 <sup>00</sup>	13 <sup>00</sup>			
Solec Kuj. — Bydgoszcz	7 <sup>00</sup>	13 <sup>00</sup>			
Bydgoszcz — Chełmno	8 <sup>00</sup> P	13 <sup>00</sup>	18 <sup>00</sup>		
Chełmno — Bydgoszcz	8 <sup>00</sup>	12 <sup>00</sup> P	16 <sup>00</sup>		
Bydgoszcz — Chełmża	7 <sup>00</sup>				
Chełmża — Bydgoszcz	11 <sup>00</sup>				
Bydgoszcz — Fordon	7 <sup>00</sup>	7 <sup>00</sup>	8 <sup>00</sup> P	9 <sup>00</sup> P	10 <sup>00</sup>
	15 <sup>00</sup> P	16 <sup>00</sup> P	18 <sup>00</sup>	18 <sup>00</sup>	19 <sup>00</sup>
Fordon — Bydgoszcz	7 <sup>00</sup> P	7 <sup>00</sup>	8 <sup>00</sup> P	10 <sup>00</sup>	11 <sup>00</sup>
	15 <sup>00</sup>	16 <sup>00</sup> P	17 <sup>00</sup>	17 <sup>00</sup>	19 <sup>00</sup>

Linie obsługują wygodne nowoczesne autobusy. Na wycieczki polecam luksusowe autobusy z radioinstalacją.  
Uwagi:  
Cz kursują przez Czarnowo do Torunia  
S „ „ Solec Kuj. do Torunia  
P „ „ tylko w dni powszednie  
N „ „ w niedziele i święta.

Polska Komunikacja Autobusowa  
n-4238) właśc. Stefan Niewitecki  
Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 5, telefon 28-10.

## F. Betting

Leszno Wlkp.  
Przebiega Fabryka Fortepian i Pianin Najkorzystniejsze warunki sprzedaży, długoletnia gwarancja. Katalog i cenniki bezpłatnie

Skład Fabryczny Poznań 27 Grudnia 10. (n2562)



Zawsze pomocny  
ROWER  
ORIGINAL-REKORD  
GOTOWI NA KAŻDE ZAWOZANIE  
WYJAZDOWA FORTPIAN  
W-JAHR-BYDGOSZCZ  
PONAD 100.000 W UŻYCIU  
Do nabycia w składach rowerów



**WSZYSCY SA ZACHWICENI  
SKUTECZNOSCIA PREPARATU**  
**MENTUS**  
**USUWA PIEGI  
PRYSZCZE; USUWA**

**POLECENIA**

**Kofki** f4317  
do drzewek i bosaków.  
Suligowski, Gdańska 128.

**Meble**

kupisz zawsze najtaniej  
tylko u  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**Do I Komunii św.**  
książki Nasze Modlitwy,  
W górę serca, medaliki,  
łańcuszki, pamiątki, świece  
w dużym wyborze. Tani  
Bazar, Stary Rynek,  
obok apteki. n4350

**Fotografie**

komunijne wykonuje naj-  
taniej „Wiol” Sw. Trójcy  
nr 21. (4419)

**Od 1-go złotego**  
reperuje maszyny do szy-  
cia wszelkich systemów  
były starszy mechanik  
Comp. Singer. przychodzi  
w dom. Bydgoszcz, A. An-  
toniewicz, Cieszkowskie-  
go 8-8. 4307

**Brukarstwo**  
wszelkie prace brukarskie  
wykonuje fachowo i ta-  
nio mistrz brukarski K.  
Smyk, Bydgoszcz, Uje-  
skiego 62. 4424

**Pończoszki**

skarpetki, rękawiczki, swe-  
terki, bieliznę trykotową  
oraz wełny poleca po ce-  
nach niskich pracownia  
trykotarska Bukowskiej,  
Śniadeckich 2. Wszelkie  
reperacje. (4450)

**SPRZEDAŻE**

**Maszyna**  
pisania dobry stan, 45 zł.  
Chrobrego 10/3. (4405)

**Samochód**  
Mercedes Benz typ 1938-  
39 jak nowy, najlepszy  
stan sprzedam. Oferty  
„4500” filia Dzien. (f5195)

**Wózek**  
dziecięcy sprzedam. Śla-  
ska 8/1. (4399)

**Okazyjnie**  
materiał ubraniowy do-  
bry Bielski. Kilim pięk-  
ny, nowy osobno tanio  
sprzedam. Oferty pod  
„Tanio” filia. (f5190)

**Sprzedam**  
skład kolonialny. Wiad.  
Dzien. Bydg. (f5176)

**Elegancki**  
płaszcz, kostium. Pomor-  
ska 3/3. (f5178)

**Sprzedam**  
patefon okazjnie. Sien-  
kiewicza 37/7. (f5179)

**Polski**  
Fiat 508 sprzedam. Po-  
morska 47/6. (f5182)

**Powózki**  
jednokonna na gumach.  
Sowińskiego 20. (f5180)

**Podwozia**  
2 z ogumieniem na 30  
ctr i jedno do powózki,  
dwie osie, 4 koła z ogu-  
mieniem sprzedam.  
Kołtąta 8. (f5185)

**Kiosk**  
sprzedam. Herm. Fran-  
kego 5. (f5189)

**Domek**  
parcelę sprzedam. Św.  
Jerzego 44. Jary. (4396)

**Parcelę**  
sprzedam. Sieradzka 31.  
(4380)

**Dom**  
ogrodem sprzedam. Ru-  
dek, Kaszubska 16. (4381)

**Kolonialkę**  
z powodu choroby sprze-  
dam. Wiad. Leszczyń-  
skiego 23-6. (4383)

**Kolonialkę**  
sprzedam. Wiad. Dzien.  
(4382)

**Kolonialka**  
przy ruchliwej ulicy z  
przyległym 3 pokojow-  
ym mieszkaniem. Adr.  
Dziennik. (4386)

**Domek**  
z ogródkiem, polem ta-  
nio sprzedam. Infant-  
ska 97. (4384)

**10 mórg**  
łąki torfowej w Payłow-  
ku na sprzedaż. Zgłosze-  
nia Urbański, Prądy 20.  
(4393)

**Samochód**  
Chevrolet 1 1/2 ton, kryty  
zarejestr., w dobrym st-  
anie sprzedam tanio. Le-  
mańczyk, Tuchola, Okre-  
żna 3. (4395)

**Rower**  
damski i męski, dobry.  
Pomorska 1, kolektura.  
(f5191)

**Piec**  
patentowy piekarski, bu-  
dowa Witte-Radziński,  
Bydgoszcz, sprzedam do  
rozbrańnia. Oferty Dzien.  
„Okazyjnie piec”. (f5200)

**Resztówka**  
prywatna 190 mórg pszen-  
nej, zabudowanie masy-  
ne, dworek, 5 pokoi, ogród  
8 koni, 20 rogatego. Ce-  
na 50000 zł, wpłaty 30000 zł,  
hipoteka 16000 zł. Zgł.:  
Modrzejewski, Nowe M-  
iasto Lubawskie. n4351

**Skład**  
papieru, dewocji, zabawek  
wartości 4.500 zł w Pozna-  
niu, główna ulica, za 3.000  
zł sprzedam zaraz z powo-  
du stosunków rodzinnych.  
Oferty pod „3” do adm.  
Dzien. Bydgoskiego. (n4355)

**Komfortowy** 4408  
dom okolicy Placu Ko-  
chanowskiego 60.000. No-  
wakowski, Kaszubska 2.

**Sprzedam**  
wózek sportowy. Cho-  
cimska 26/12. (4392)

**Dom** 44:0  
składem, ogrodem, 15000.  
Nowakowski, Kaszubska 2.

**Rower**  
męski, okna z ramami, 16-  
ko, stółki, ubranie czarne  
męskie, jesienka, piecyk ka-  
łowy przenośny. Zamoj-  
skiego 15/5, od 3-6. (n4353)

**Słodziny**  
20 gr kubel. Browar Byd-  
goski, Ustronie 7. n4354

**Dom**  
dwupiętrowy dochód 5000  
wpłata 20.000. Nowakowski  
Kaszubska 2. 4409

**Meble**  
ubrania, bielizna, pierze,  
porcelana na sprzedaż.  
Długa 30. 4402

**Młyn**  
3 pary walcy, gaz ssący,  
bardzo dobra okolica zbo-  
żowa, okazjnie odstąpię.  
Fulde, Bogusławki, poczta  
st. kol. Nawra. 4411

**Owczarek**  
młody tanio na sprzedaż.  
Brzozowa 82. 4413

**Maszyna** 4412  
do szycia. Śląska 13/6.

**Rower**  
damski tanio sprzedam.  
Przyrzeczce 10-1. 4416

**Parcelę** n4391  
obok lasu i wody tanio.  
Mińska 14, telefon 3989.

**Blacharska**  
maszynę skombinowaną  
s p r e d a m. Zgłoszenia  
Dziennik Bydgoski Grud-  
ziądź „181”. n4383

**Rzeźnictwo** n4384  
w pełnym biegu przy Ryn-  
ku dobrze zaprowadzone  
z powodu choroby zaraz  
tanio sprzedam. Nowacki  
Grudziądź, Wybickiego 44.

**Maszynę**  
szwską Singera sprze-  
dam. Marszałka Focha  
24-1. 4420

**Dom** 4421  
sprzedam. Lubelska 20.

**Urządzenie**  
składowe, zegarek męski,  
korzystnie na sprzedaż.  
Sieroca 24-3. 4425

**Platforma** 4435  
na sprzedaż. Prądy 36.

**Łóżka**  
dwa żelazne duże. Ciesz-  
kowskiego 8-4. f5205

**Kawiarnia-Cukiernia**  
w większym mieście garni-  
zonowym zaraz na sprzedaż.  
Oferty do Dziennika Byd-  
goskiego Bydgoszcz „180”.  
(n4273)

**Domek**  
pobliżu Zbożowego Ryn-  
ku sprzedam zaraz. Oferty  
do Dziennika Bydgo-  
skiego „800”. 4433

**Rower**  
jak nowy, mało używany,  
tanio sprzedam. Restau-  
racja, Gdańska 46. f5208

**Rower**  
męski sprzedam tanio. To-  
ruińska 66/2- 4443

**Łód**  
sprzedam tanio. Oferty  
Dziennik „Okazyjnie”. 4439

**Dom**  
sprzedam. Leszczyńskie-  
go 144. (4388)

**Sprzedam**  
nieruchomość wartości  
6 500 zł. Prądy 54. 4437

**Fotele**  
sprzedam. Cieszkowskie-  
go 3-8. 44 4

**Sprzedam**  
zaraz kilka stolików,  
krzesel ogrodowych, wó-  
zek dwukołowy, kilkadziesiąt  
butelek do piwa 03, kil-  
kanaście skrzynek, wagę  
decymalna. Wileńska 10.  
(f5277)

**Wózek**  
dziecięcy, duży. Gamma  
nr 4-6. (f5250)

**Radio**  
prąd stały 50 zł, sprze-  
dam. Cieszkowskiego 3  
m. 9. (f5270)

**Poszukuje**  
się zdolnych przedstawicieli  
w każdej miejscowości  
celem samodzielnego  
prowadzenia biura. Do-  
chód miesięczny 500 zł.  
Centrala Nowości „Po-  
step”. Lwów 15, ulica Trze-  
śnińskiego 5A. (n4375)

**Panna**  
do obsługi gości potrze-  
bna. Wełniany Rynek 11.  
restauracja. 4417

**Panienska** f5228  
do restauracji, obsługi,  
potrzebna, Gdańska 184.

**Majstra**  
fachowca wyrobów bate-  
ryjnych i elementów gal-  
wanicznych pierwszorzę-  
dnej, niezawodnej siły po-  
szukujemy. Oferty „PAR”  
Bydgoszcz Mostowa 12 pod  
„100”. n4400

**Służąca** f5238  
potrzebna Dworcowa 25/4.

**POSA DY  
POSZUKUJA**

**Maszyna**  
stenografia polska, po-  
szukuje posady począ-  
tkująca (matura). Oferty  
filia „Jankowska”. (f5181)

**Czeladnik** (4428)  
szofer poszukuje posady.  
Oferty pod „Rzeźniczek”.

**POKOJE  
WOLNE**

**Pokój**  
umeblowany w tym kuch-  
nią, niekrepujący. bez-  
dzietnym. Wzgórze Dą-  
browskiego 8. 4429

**Pokój**  
umeblowany do wynaje-  
cia. Grodzka 5 m. 11, róg  
Mostowej. n4390

**Pokoje**  
umeblowane. Sw. Floria-  
na 9-6. 4423

**Pokój**  
ładny, słoneczny. Garba-  
ry 30-5. 4426

**Pokój** f5206  
utrzymanie pierwszorzę-  
dne. Cieszkowskiego 8-4.

**Pokój**  
tani dla pani. Dworcowa  
45-14. n4305

**Umeblowany**  
zaraz. Plac Kościelickich  
nr 2-3. 4434

**Pokój**  
umeblowany od zaraz.  
Gdańska 16-10. f5209

**Pokój**  
umeblowany. Cieszkow-  
skiego 8-8. 4446

**Pokój**  
umeblowany. Śniadeckich  
nr 39-5. f5220

**Przyjezdny**  
Dworcowa 66-5. f5221

**Pokój**  
utrzymaniem. Zduny 13  
m. 2. f5218

**Ładny**  
frontowy zaraz. Sienkie-  
wicza 31-2. f5216

**2 pokoje**  
dobrze umeblowane. Pa-  
derewskiego 11-2. f5253

**Umeblowany**  
osobne wejście. Długosza  
11-3. f5207

**Pokój**  
utrzymaniem, Cieszkow-  
skiego 8-1. f5243

**Pokój**  
umeblowany. Pomorska  
47-3. f5242

**Umeblowany**  
Piotra Skargi 13/2. f5248

**Umeblowany**  
Pomorska 55-4. f5249

**Elegancki**  
pokój umeblowany. Zdu-  
ny 1-5. f5247

**Pokój**  
umeblowany. Kujawska  
nr 2-10. 4452

**Cieladnik**  
potrzebny. Ma-  
tejski 8. f5254

**Sprzączka** 4438  
potrzebna. Grodzka 6-4.

**Służąca**  
uczciwa, czysta. od zaraz.  
Restauracja, Stary Rynek  
nr 21. 4431

**Dziewczyna**  
przychodnia do lat 20.  
Jezuicka 9, kiosk. 4432

**Dziewczynka**  
do dziecka z porządnej  
rodziny może się zgłosić.  
Bocianowo 4-1. f5210

**Ekspedientka**  
z branży rzeźniczo-wed-  
larskiej potrzebna zaraz.  
Araczeński Toruń, Królo-  
wej Jadwigi 24. n4401

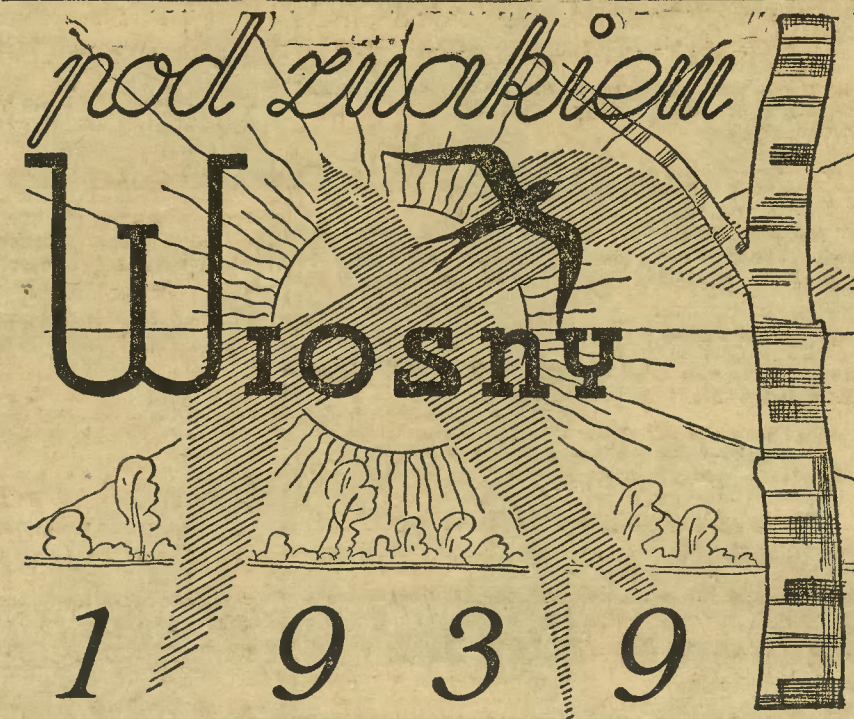
**Cieladnik**  
szwelski potrzebny. Ma-  
tejski 8. f5254

**Młodsza** f5266  
przychodnia. Stycznia 23/2.

**Bufetowa**  
siła pierwszorzędną po-  
trzebna zaraz. Cukiernia  
„Roma”, Toruń, Królowej  
Jadwigi 13-15. n4380

**Potrzebna**  
kursystka do szycia. Zdu-  
ny 3-9. f5246

**Parobek**  
do konia potrzebny: Ko-  
niarski, Brdujście. (f5268)



**Cały świat kupiecki stoi pod znakiem wiosny, — nastawiony jest na to by zadość uczynić potrzebom i wymaganiom człowieka. Natura sama, odradzając się i przybierając nową szatę, jest dla człowieka wielkim przykładem. Człowiek jako część natury posiada jej popędy, jej instynkt, — odradza się więc także i pragnie otoczyć się nowymi przedmiotami. W codziennej lekturze, jaką jest poczytne pismo, wielkie podanie spełnia piękne, nowoczesne ogłoszenie pobudzające instynkt posiadania, zachęcające do kupna. Kupiec, który raz przekonał się o znaczeniu reklamy, nie tylko chętnie ogłasza w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”, ale uznaje reklamę za czynność obowiązującą każdego nowoczesnego kupca, dbającego o rozkwit swego przedsiębiorstwa.**

**Zaraz** n4374  
sprzedam willę ogrodem,  
elektryczność, blisko Po-  
znania 16.000. Oferty  
„PAR” Poznań „55.133”.

**Motor** (n4372)  
elektryczny używany na  
prąd zmienny 10 KM. w  
najlepszym stanie na sprze-  
daż. Wygralak, Chelmska.

**Pianino** 4381  
krzyżowe okazjnie sprze-  
dam. Sienkiewicza 55-2.

**Leżankę**  
kuchenną gazową tanio  
sprzedam. Adres Filia.  
(n4407)

**Urządzenie**  
do fabrykacji cukierków  
tanio sprzedam. Adres  
Filia. (n4406)

**KUPNA**

**Dom**  
dochodowy kupię, wpła-  
ta 20-25.000, reszta szyb-  
ka spłata. Oferty pod  
„Centrum” do Dz. Bydg.  
(4394)

**Dom**  
kupię, wpłata 15.000. Po-  
średnicy wykluczeni. Of-  
erty pod „15.000”, Dzien-  
nik Bydgoski. n4382

**Kupię** (n4379)  
lepszy dom dochodowy  
wpłata do 24.000, możli-  
wie składem kolonialnym  
lub dobry skład kolonial-  
ny. Oferty Dziennik Byd-  
goski „Prosperujący”.

**Piękne podarki do pierwszej Komunii św.**

jak zegarki - medaliki - obrazki - różańce w kapsułkach itd.  
w wielkim wyborze i po niższych cenach poleca  
**H. Kaszubowski s. z Długa 22.**  
Zakład zegarmistrzowski - złotniczy (440 3)  
Rok zał. 1905 Telefon 1123

**Kawiarnię**  
sorrządzą pieczywa, na-  
biał, z urządzeniem  
sprzedam tanio. Zgło-  
szenia „2.000”. (4457)

**Dom**  
śródmieście, sklepy, do-  
chód 7.000 zł, sprzedam.  
Wiad. filia Dzien. Bydg.  
(f5264)

**Maszyna**  
szycia korzystnie. Dwor-  
cowa 48-3. (f5279)

**Żaluzję** (4440)  
używaną 150 cm, linoleum,  
chodnik kokosowy kupi.  
Grunwaldzka 37, drogeria.

**POSA DY  
WOLNE**

**Służąca**  
samodzielną, możliwie z  
gotowaniem zaraz poszu-  
kiwana. Język polski, nie-  
miecki pożądanym. Froh-  
werk, Królowej Jadwi-  
gi 11. f5203

**Mieszkanie**  
2 małe pokoje z kuchnią  
dla samotnego emeryta,  
25 zł mies., rok z góry.  
Rupienica 21. 4436

**Jednopokojowe**  
słoneczne kuchnią wygo-  
dami oddam wyłącznie  
samotnej urzędniczce. A-  
snyka 7, willa. (f5163)

**3 pokojowe**  
Zamojskiego 6/9. Infor-  
macje 15-16. (f5197)

**LETNISKA**

**LETNISKA**  
2-3 pokoje kuchnią, lub  
z utrzymaniem, las, woda,  
do 30 km Bydgoszcz po-  
szukuje. Zgłoszenia pod  
„H. 320/1” Biuro Ogłoszeń,  
Dworcowa 54. 4443

**DZIERŻAWY**

**Piekarnia** 4430  
w pełnym biegu do wy-  
najęcia. Oferty „1300”.

**800** (f5233)  
mórg pszennej od właścic-  
ciela. Informacje Kuligow-  
ski, Bydgoszcz, Gdańska 33.

**Na biuro** f5230  
dwa pokoje do wynajęcia.  
Bydgoszcz, Zduny 9.

**RÓŻNE**

**Gruźlicę płuc**  
choroby serca, nerwów,  
żołądka, kiszki, nerek,  
wątrocy, reumatyzm, ar-  
tretyzm oraz wszelkie za-  
starzałe cierpienia leczą  
skutecznie specjalne zioła  
zagraniczne. Informacyj  
udziela Marmolowa „Zioła  
Lecznicze”, Katowice,  
ul. Pierackiego 12. (n4320)

**Rozwódka**  
lat 29 szuka znajomości,  
cel matrymonialny. Oferty  
Dziennik Grudziądź,  
„29”. n4385

**Murvy**  
Światowej sławy jasno-  
widz, wybiera szczęśliwe  
numery, gwarantując wygr-  
aną. Przepowiednie  
astro-mediálne odkryją  
Wam tajemnice powo-  
dzenia. Zdobędziesz pożą-  
daną miłość, zadowolenie.  
Nadesłać datę urodzenia,  
imię, nazwisko. Adres-  
wać: instytut „Murvy”  
Kraków Skrytka 687. n4386

**Nie**  
załączać znaczków!!! Świa-  
tovej sławy Jasnowidz Vi-  
chara wybiera pod gwaran-  
cją szczęśliwe numery. Roz-  
wiąże Ci zagadkę przysz-  
łości — da Ci klucz Nowego  
Życia — Dobrobytu!!! Po-  
dadź zaraz datę urodzenia,  
Jasnowidz Vichara, Kraków,  
Skrytka 567. n4387

**W Jastarni, Orłowie**  
lub innej nadmorskiej  
miejscowości poszukuje  
Bratnią Pomoc Akademii  
Handlowej w Poznaniu  
pomieszczenia naletnisko.  
Oferty z podaniem ilości  
miejsc oraz warunkami  
utrzymania prosimy spie-  
sznie przesłać pod adre-  
sem: Bratnią Pomoc Aka-  
demii Handlowej, Poznań  
Wąły Zygmunta Staro-  
go 2-3. n4393

**Z Paryża** n4389  
Londynu, Warszawy na-  
deszły najnowsze zurnale  
mód na lato. Księgarnia  
Gieryna, Plac Teatralny.

**MATRYMONIALNE**

**Dla wnuczki**  
przystojnej, miłego charak-  
teru, lat 28, właścicielki  
dobrze prosperującej od 37  
lat piekarni poszukuje w  
celu matrymonialnym mi-  
strza piekarsko-cukiernicze-  
go, dobrego charakteru,  
przystojnego, do lat 35. Of-  
erty pod „Dla wnuczki”.  
(n4388)



POLECENIA



Ondulacja trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny niższe, farbowanie włosów.

M. Żewicki ul. Dworcowa 44. Tel. 3472.

Topolowe (n394) bale 2 1/3 calowe dobre, korzystnie u Suligowskiego, Gdańska 128.

Mebłe

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji

Dom mebli Ignacy D. Grajner ul. Dworcowa 21

Modlitewniki. W górę serca. Nasze modlitwy i inne w oprawach zwykłych i luksusowych, różańce, tańcuszki oraz upominki do Komunii św. polecają: Księgarnia Janowska, Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76.

Tapety-Farby

E. Kerber Gdańska 66 Telefon 36-25. (n2432)

A jednak każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zpraw „IRENA” i „IRENA-PATENT”.

Uwaga! Fotoamatorzy!

Obiekty 6x9 tylko 0,10 gr (wywołanie filmu gratis). Polecam najnowsze modele aparatów fotograficznych za gotówkę lub 15 rat.

Nowa Drogeria

Walerian Baumgart ulica Gdańska nr 61 róg Cieszkowskiego. (n404)

SPRZEDAŻE

Dom w centrum sprzedam, Zduny 15. (f50-6)

Kawiarnię n4260 cukiernię nowoczesnie urządzoną korzystnie sprzedam Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Kawiarnia”.

Na sprzedaż jadalnia dębowa, oraz fortepian i maszyna do szycia Singera, obejrzeć odg. 2-5-tej. Matejki 7/5. 4239

Wózek dziecięcy, rower męski sprzedam. Gliki 71. (4366)

Sprzedam natychmiast skład reżenicki w pełnym biegu z zapędem elektrycznym w Świecin n. W. Wiadom. w Adm. Dzien. Bydg n4328

Sprzedam (n4330) gospodarstwo 14 mórg pszennej ziemi, warsztat kowalско-mechaniczny wielkiej wsi kościelnej, cena, wpłata według ugody. Rejmer, Lubawskie Brzozie.

Dobry kolonialkę korzystnie sprzedam natychmiast. Wiad. Sowińskiego 1, restauracja. (f5167)

Okazyjnie. Maszynę do liczenia „Brunswiga” oddam tanio. Bydgoszcz, Bocianowo 32, restauracja. (f5166)

Jamnika 5 mies. czarnego sprzedam. Leszczyńskiego 43a/1. (4400)

Kamienicę I piętrową w najlepszym położeniu handlowym w Kejni sprzedam 15.000, przynosi rocznie 1.200. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Kejnia. (n4274)

Dom (n4172) z ogrodem blisko rynku w Chelmie. Gotówki 6 000. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Dom”.

Lodownię większą, sprzedaż Kama, Zduny 20. n3970

Motocykl B. S. A. 557 cm z przyczepką w pierwszorzędnym stanie sprzedam. n4340

Schmidt, Gdańsk Kohlegasse 6. Dobrze utrzymana waga decymalna na sprzedaż. Grunwaldzka 161/1. 4371

Zakład fryzjerski sprzedam tanio. Szubińska 15. 4372

Żelastwo pieca pierwszego sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „Żelastwo”. (4378)

Kolonialka z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż, 1500. Pomorska 72. 4339

Setery 8-mio tygodniowe. Zamajskiego 21-3. f5131

Dom z placem budowlanym w Tucholi zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Tuchola Plac Zamkowy 9. (f5100)

Rower damski, męski tanio. Warsztat, Kujawska 5. 4363

Młode dogi sprzedam. Cieszkowskiego 9-8. 4350

Sprzedam nowe umeblowanie 3 pokojowe zaraz. Zgłoszenia od godz. 12 do 18-tej. Asnyka 4-1. n4304

Dom czynszowy III piętrowy Grudziądzu sprzedam. Metzger, Grudziądz, Budkiewicza 5. n4331

Gospodarstwo 6 1/2 morg. korzystnie sprzedam wgl. zamienię na domek. Wiączkowska, Młyniec p. Lubicz, pow. Toruński. (n4339)

Wózek skrzynkowy sprzedam. Wesoła 10/1. (f5162)

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną bezkonkurencyjną, sprzedam okazjnie. Wiadomość Dziennik. n4303

Okazja. Z powodu wyjazdu odstąpię moje fabrykaty, zapewniające pewny zysk. Potrzebne 1000 zł. Pod „Egzystencja”. (4401)

Gospodarstwo 300 mórg, podmiejskie, wpłata 18000, reszta amortyzacja lub zamiana na dom. Długa 32/5. (4404)

Dom dwupiętrowy, składami, dochód 12.500, cena 75.000 i dużo innych na korzystnych warunkach sprzedaż Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (f5202)

Motocykl Rudge tanio sprzedam. Zduny 6, Waszak. (f5204)

KUPNA

Beczki drewniane o zawartości 200-300 kg kupują (n2998)

Zakłady Przemysłowe M. Krenski Bydgoszcz ul. Gdańska 140.

Dom czynszowy z ogrodem i składem kupię. Wpłata do 18000, pośrednicy wykluczeni. Oferty pod: „R. T. 323” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. f5158

Żółwie kupuje. Oferty z ceną Fabryka Kosmetyczna „Halina”, Bydgoszcz, Zduny nr 14. n4283

Dom (n4525) mieszkalny z podaniem wysokości dochodu przy wlocie 30 000 zł kupię. Of pod „Dom dochodowy” filia Dzien. Bydgoskiego.

Płot żelazny kupię. Kanalo-wa 15/7. (f5172)

POSA DY WOLNE

Agentów (n3713) chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo”, Lwów, Kuszewicza.

Czeladnik i uczeń szewski potrzebny. Promenada 17. 4367

Dzielnia ekspedientka branży rzemieślniczej potrzebna od 1. czerwca. Oferty Dziennik pod „Branża”. 4374

Ekspedientka rzemieślnicza samodzielna siła potrzebna zaraz lub 1. 6. 39. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Ekspedientka”. (4373)

Pomocnik kolonialny, wolny od wojska. Wynagrodzenie, życiorys pod „102” Dziennik. 4370

Czeladnik 4338 szewski na dobrą pracę potrzebny. Nakielska 29.

Czeladników 4343 szewskich na wszelkie prace, jak: buty, damskie i reparacje, dobre siły, potrzebują. Wegrzyn, Brześć n. B., Unii Lubelskiej 22.

Bufetowa potrzebna zaraz, kaucja 100 zł. Przystań wioślarska. Zgłoszenia g. 8-15 Dyrekcja Poczty, Jagiellońska 5. (4407)

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Sienkiewicza 60. (f5193)

Posługa młodszą potrzebną. Marszałka Pocha 10/10. f5187

Przebiega od 15 maja uczciwa, solidna dziewczyna z gotowaniem. Wileńska 9/4. (f5175)

Dziewczyna przychodnia, młoda z gotowaniem potrzebna od zaraz do jednej osoby. Kujawska 109-1. (4385)

Fryzjer dzielnia, wodna, utrzymania. Gólski, Przechowo, Świecie. (f5165)

Wytwórnia Bielizny i Kołnierzy Czarnowski i Jezuitkowski WARSZAWA, Rymarska 8

dostarcza P. T. Knpcom za zaliczeniem pocztowym znane ze swej jakości

koszule sportowe popularne (1990) z druku popeliny po zł 3,50 za sztukę. Każdy Polak nosi tylko rdzenie polską bieliznę.

Podróżującego na Pomorze, Poznańskie kaucja, sprzedaż cukierków, samochodu. Oferty „2000” Dzien. Bydgoski. (4390)

Podróżującego na Pomorze, Poznańskie własnym samochodem, sprzedaż cukierków, własny rachunek. Of. „Fabryka” Dz. Bydg. (4391)

Samotna lub sierota otrzyma utrzymanie i płatną pracę domową za pożyczkę 500-800 zł. Zgl. filia Dz. pod „Unisława”. (f5188)

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Jaskólska, Podwale 9. (4403)

POSA DY POSZUKUJA

Bufetowy — kelner kawaler 29 lat poszukuje posady zaraz lub później, złoży kaucję. Łaskawe oferty „A. Z. 100” Poste-restante Grudziądz. 4341

Stenotypistka sekretarka z praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłosz. Dzien. Bydgoski, Inowrocław. n4329

Pielęgniarski 4352 dyplomowany, inteligentny bez nałogów, długol. praktyka, zna język niemiecki, ładny charakter pisma, kawaler, szuka pracy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia piśm. do Dziennika Bydg. pod „Pielęgniarski”.

Szukam praktyki handlowej, mam lat 27. Ukończyłem kurs handlowy, wiadom biele językiem niemieckim, wymagania skromne. Łaskawe oferty pod adresem: Piotrowski, Fordon, ulica Nad Wisłą 5. 4346

POKOJU POSZUKUJA 2 pokoje biurowe osobnym wejściem centrum poszukuję. Wiadom. tel. 15-20. f5019

Szukam na 10 dni pokoju z utrzymaniem w okolicy Smułk. Szybkie zgłoszenia z podaniem ceny pod „Redaktor” do Dziennika Bydgoskiego. n4297

POKOJE WOLNE 2 pokoje Skład 2 pokoje kuchnia od gospodarza zaraz. Fordońska 6. (f4942)

Warsztaty składnice 1. VI. Dworcowa 39. f4923

Garaż wynajmę. Gdańska 101/A. (f5170)

Sklep handlowy, elegancki, dużym oknem wystawowym, centrum Gdańskie do wynajęcia. Of. filia Dzien. „Okazyjne warunki”. (f5199)

Ubikacja do wydzierżawienia. Kościuski 12. (f5184)

3 ubikacje na składnicę, centrum miasta wynajmę. Oferty Dzien. „1907”. (4397)

Łąkę wydzierżawie, teren Leothermal. Promenada 53. Zawiodowca Jablonka. (f5177)

Warsztat z prawem mieszkania; stajnia dla koni. Ugory 12. (4389)

Majątek 800 m pszennej ziemi, natychmiast do wydzierżawienia, do objęcia 40.000. Wiad. Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (f5201)

Młyn (n4363) 6-8 ton przemiału celem zadzierżawienia poszukuję. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz. do adm. Dziennika Bydg. pod „Młyn 6-8”.

Skład reżenicki, warsztat, mieszkanie. Jasna 16. (4418)

MIESZKANIA POSZUKUJA

3 pokojowe z kuchnią w wschodniej części miasta wgl. około dworca, poszukuje na I.VII. pracown. tartaku państw. Łask. oferty do Dziennika Bydg. pod „3-4”. 4579

Pokój próżny lub jeden z kuchnią poszukuje. Warunki do filii pod „Inwalida”. (f5164)

Pokój kuchnię szuka młode małżeństwo, da rok z góry. Of. filia „Rencista”. (f5183)

Pokój z kuchnią, śródmieście poszukuje bezdzietne małżeństwo. Adres wskazać Dzien. (f5198)

2-1 pokój z kuchnią w śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. pod „Pewny płatnik” filia. (f5161)

4 pokojowe okolica Pl. Piastowskiego poszukuje. Of. „Pewny”. Dzien. (n4357)

Jednopoikojowe mieszkanie z kuchnią w Śródmieściu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czyszn według ugody. Of. pod „Zaraz”, do filii Dziennika Bydgoskiego. (n4358)

DZIERŻAWY

Restaurację wyszynk wódek poszukuję Chojnice, Skrytka poczto-wa 10. 433

Skład 2 pokoje kuchnia od gospodarza zaraz. Fordońska 6. (f4942)

Warsztaty składnice 1. VI. Dworcowa 39. f4923

Garaż wynajmę. Gdańska 101/A. (f5170)

Sklep handlowy, elegancki, dużym oknem wystawowym, centrum Gdańskie do wynajęcia. Of. filia Dzien. „Okazyjne warunki”. (f5199)

Ubikacja do wydzierżawienia. Kościuski 12. (f5184)

3 ubikacje na składnicę, centrum miasta wynajmę. Oferty Dzien. „1907”. (4397)

Łąkę wydzierżawie, teren Leothermal. Promenada 53. Zawiodowca Jablonka. (f5177)

Warsztat z prawem mieszkania; stajnia dla koni. Ugory 12. (4389)

Majątek 800 m pszennej ziemi, natychmiast do wydzierżawienia, do objęcia 40.000. Wiad. Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (f5201)

Młyn (n4363) 6-8 ton przemiału celem zadzierżawienia poszukuję. Pośrednictwo wykluczone. Zgłosz. do adm. Dziennika Bydg. pod „Młyn 6-8”.

Skład reżenicki, warsztat, mieszkanie. Jasna 16. (4418)

RÓZNE

Jasnovidzace Medium Nuha otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygrasz!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto Medium Nuha, Kraków, Bonerowska skrytka pocztowa 740. 4268

Detektyw załatwia wszystko Toruń I, skrytka 143. n4225

Słyszysz źle? Masz szum? Ciekniecie uszu? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębni. „Eufonia”, Kraków, Olsza. (n4326)

Solidnego spółnika (czki), gotówką do 3000 zł do otwarcia przedsiębiorstwa w C. O. P. szuka inteligentna pani. Oferty filia Dzien. „C. O. P.” (f5173)

Znana telepatka-medium „Grigo” wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Daje odpowiedzi, przeowiednie Astr.-Medialne Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo” Kraków, skrytka 700. n4344

Milowody leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Milowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

N-8295



Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2305

Światowa sława Jasnovidz „Murvy”. Telepatia, okultystyka, jasnowidzenie obrazowe w transie. Odpowiedzi we wszelkich kwestiach, zawodu, interesu, miłości, wygranej loteryjnej itp. Podać dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy” Kraków Skrytka 687. n3456

Filmowym artystą (ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jednej w Polsce szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji Warszawa VII, Pożnańska 14. n4319

Jasnovidzowi! W Panu Womouthowi Kraków, Straszewskiego 25 składam podziękowanie za trafne przeprowadzenie i wybranie numeru, na który wygrałem. Cenę Jego zdolności i wyróżniam z pośród innych. Inż. St. Rybanewski, Lwów. (n4321)

Emerytka (ka) f4977 wdowa, rozwódka samotna, otrzyma pokój, częściowe utrzymanie, za krótkoterminową pożyczką — 800-1 000 zł centrum — płatną miesięcznie. Oferty filia Dzien. „800”. n4359

Mezcyzniiii Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

Mam pracę w zawodzie handlowym dla inteligentnych obywateli gdańskich tak mężczyzny jak i kobiet. Zgłoszenia pod „Polnad” do filii Dziennika Bydgoskiego. n4224

Natychmiast odzwyczaisz się palenia, stosując moją metodę Zwycięzcy!!! znając swój horoskop. Szczęśliwy numer losu — gwarantując wygraną — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz żądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnovidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n4345

Solidnego spółnika (czki), gotówką do 3000 zł do otwarcia przedsiębiorstwa w C. O. P. szuka inteligentna pani. Oferty filia Dzien. „C. O. P.” (f5173)

Znana telepatka-medium „Grigo” wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Daje odpowiedzi, przeowiednie Astr.-Medialne Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo” Kraków, skrytka 700. n4344

Milowody leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Milowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

UWAGA! Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

KAZDEMU ZNANYM NA SKUTECZNOŚCI NISZCZY ARAGO BROWAWKI ST. GÓRSKIEGO STWARDNIENIA ODCISKI

Grafolog chiromanta, Królowej Jadwigi 13-6. 4415

POKOJE WOLNE Utrzymaniem Zamojskiego 4/8. (f5186)

Pokój Grodzka 8-13. 4414

LETNISKA Nie nad morze kąpiel, plaża, lasy na letnisku w Oplawcu. (n4323)

Tień Peusjonat Borowińska, smaczna, dobra kuchnię prowadzi, dzielnia kucharz. n4365

Letników przyjmuje niem. majątek nad pięknym lasem i jeziorem (piękny park, plaża, wędkowanie, utrzym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Piękne”. n4359

MATRYMONIALNE Nauczycielkę urzędniczkę, samotną z Bydgoszczą zapoznałbym. Dziennik Bydgoski „Urzednik”. 4334

Bogata poznam. Dziennik Bydgoski „Etat”. 4369

Kawaler 4376 lat 32, Pomorzanin, posiada gotówki 10 tys. i urządzenie sklep. wartości 4.000 zł, pozna panią od 18-33. Chętnie wżeni się w jakikolwiek interes. Wdówka bezdzietna niewykluczona. Oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Wysokiego wzrostu”.

Kawaler lat 37, przystojny, przemysłowiec, posiadający majątek ziemski uprzemysłowiony wartości ca 160 000 poślubi sympatyczną, zdecydowaną pannę lub wdowę do lat 40, z odpowiednią gotówką lub realnością. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Przemysłowiec”. (4377)

Wdowiec 4375 właściciel kolonialki, restauracji, lat 46 poszukuje żony odpowiednio sytuowanej z zamiłowaniem do interesu. Zgłoszenia nadesłać pod Poste restante „A. H.” Chelmino.

Po 40 szuka męża. Panowie od 45-60 złożyć oferty fotografią pod „Sierota”. Wdowcy emeryci mile widziani. (n4327)



Podwozia ciężarowe i autobusowe

# Henschel Diesel

licencja Lanova

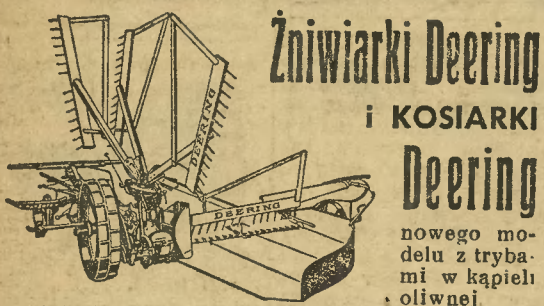
na paliwo ciężkie (ropę)

## montowane w Polsce

dostawa wkrótce.

**F. Szczepański** właśc. **Józef Szczepański**  
 POZNAŃ, Plac Wolności 17. Telefon 30-07.

n4370



**Zniwiarki Deering**  
 i **KOSIARKI Deering**

nowego modelu z trybami w kapieli oliwnej

**Wiązarki Deering**  
 Grabie konne — Przetraszacze siana —  
 Toezaki — Wózki przednie oraz wszelkie części zapasowe do maszyn żniwnych.

Polecają:

**Bracia RAMME**  
 Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 Tel.: 30-76 30-79.

**Nowości** w materiałach najwyższej jakości na **ubrania płaszcze i kostiumy**

poleca bogato zaopatrzonej skład sukna

## MOLENDĄ

FABRYKA SUKNA BIELSKO (ŚLĄSK)

Bydgoszcz, ulica Gdańska 11

Ceny ściśle fabryczne (n4349)

Przyjmujemy asygnaty „KREDYT”.

Tylko zł. 14.-

wplacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy

## „Kodak” Retina I

anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/500 sek. 36 zdjęć 24x36 mm na nowych niezwykłych błonach

„Kodak” Panatomic-X wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

Sprzedaj i bliższe informacje (n3993)

**NOWA DROGERIA** Walerian Baumgart

Gdańska 61, róg Cieszkowskiego, tel. 3906

UWAGA: odbitki 6x9 0,10 gr. wywołanie filmu bezpłatnie.



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę.

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej

czyści chemicznie i farbuje

## BARWA-KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27. (n-3292)

Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** „Przygody Robin Hooda” w kolorach naturalnych, oraz tygodn. W niedz. 12.30 „Cztery córki” ceny niż.

**BALTYK:** „Zew dzungli” i „Bitwa na Brodwayu”

**KAPITOL** el. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa filmy: „Prawo młodości” i „Halka” z Lada Kiepurą.

**KRYSTAL:** „Przygody Tomka Sawyer’a” oraz tyg. Pał. Wniedz. o 12.30 „Gibraltar” po cenach niż. Czysty dochód przeznaczony na F.O.N.

**LIDO:** „Żelazne Hełmy” w r. gł. Ludwig Trenker. Kolorowy nadprogram. W niedz. 12.30 „Sygnali”

**MARYSIENKA:** „Mikado” w kolorach naturalnych. Nadprogram: Przemówienie p. m.in. Becka.

**100 zł nagrody**

otrzyma, kto wskaże sprawców zdjęcia mi tablicy z napisem (4406)

Laboratorium tech. dentystyczne

**Józef Szydłowski.**

Bezwzględna dyskrekcja zapewniona. Zgłoszenia

**Józef Szydłowski**

Bydgoszcz

ul. Grunwaldzka 75.

## Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w

składzie fabrycznym

**T. Kasprzewicz,**

ul. Długa 32. 3227

## SAMOCHOODY

Największej Fabryki Samochodów Europy

# RENAULT

Nowe modele na rok 1939 przodujące zawsze w jakości i w cenie

**Juva 4 4/28 KM 5.400,— Primasport 9/65 KM 8.250,—**

**Celta 4 6/35 KM 7.250,— Viva 4 9/65 KM 9.900,—**

**Nova 4 9/55 KM 7.950,— Viva 4 8 osobowy 11.900,—**

Dostawa natychmiastowa. (n-4250)

Generalne przedstawicielstwo na Pomorze i Wielkopolskę

**AUTO-MOTOR POZNAŃ** Plac Nowomiejski 7

Przedstawicielstwo w Gdyni: TECHNOSERVICE t. z o. p. ul. Starowiejska 15.

## ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (2032)

Na lini: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
9,25	12,25	15,25	17,55		Znin		9,05	12,35	14,50	18,00
6,25	9,40	12,40	15,40	18,10	Gasawa		8,50	12,20	14,35	17,45
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10	Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25	Gniezno		7,50	11,25	13,40	16,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05						20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn					
6,15	10,10	16,20	18,25	Damasławek	9,20	14,15	19,15	21,20	8,30	14,55
6,45	10,40	16,50	18,55	Kcynia	9,50	14,45	19,45	21,50	9,00	15,25
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55		
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40		
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15		

P — kursuje tylko w dni powszednie

N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

**WINCENTY MIKOŁAJCZAK**

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150



— Czy mogę panią prosić do tańca?  
 — Nie tańczę z osobą mi nieznaną!  
 — Przepraszam — przecież pani jest tutaj dla przyjemności.  
 — Tak, ale dla mojej przyjemności!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i folieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernełówna; dział sportowy: Edmund Klęsa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klęsa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.